Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 17 lipca 1937 Nr. 196

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 2-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nie ma nadziei na pokojowe załatwienie konfliktu japońsko-chińskiego

Mobilizacja opinii japońskiej. -- Jak w roku 1904. -- Wojna potrwa długo. -- Wzmocnienie garnizonu japońskiego

Tokio, 16. 7. PAT. Opinia publiczna stoi jednomyślnie po stronie rządu w obecnym konflikcie chińsko-japońskim. Ta jednomyślność, łącząca armię z kołami finansowymi, partiami politycznymi, pracą i w ogóle z całym narodem

jest bez precedensu od czasu wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1904.

Ludność Japonii, mimo ważkich decyzyj, powziętych przez rząd ubiegłej niedzieli, zachowuje całkowity spokój i nie niepokoi się rozmiarami, jakie zatarg może przybrać. Działania wojskowe tutejsza opinia uważa raczej za ekspedycję kolonialną, aniżeli za prawdziwą wojnę. Rząd stara się dokładnie przedstawić ludności istotę położenia obecnego i przygotować na wszelkie ewentualności.

Minister spraw wewn. wydał okólnik do władz administracyjnych, polecający wezwać ok. 2 milionów członków organizacyj patriotycznych do współdziałania w dziedzinie obrony lotniczej, utrzymania porządku i roztoczenia kontroli nad ważniejszymi obiektami. Z podobnym apelem wystąpił prezes związku rezerwistów gen. Inuye do 3 milionów b. żołnierzy. W apelu swym żąda on „przygotowania się do obrony drugiej linii, gdyż

zatarg w Chinach północnych musi być rozpatrywany z punktu widzenia przeznaczeń narodu“,

niezależnie od codziennych zmian sytuacji“.

Wczorajszy komunikat ministerstwa wojny, wydany w związku wysłaniem chińskich posiłków wojskowych

obalił ostatnie wahania w japońskiej opinii publicznej,

która uznaje jednomyślnie potrzebę „położenia kresu kryzysowi w Chinach północnych“.

Dziennik „Yumuri“, który jeszcze wczoraj podnosił straszne konsekwencje ewentualnej wojny w Chinach, pisze dziś że nie ma już prawie nadziei na pokojowe załatwienie sprawy. „Jeśli — dodaje pismo —

armia japońska wyda bitwę wojskom chińskim, nie zatrzyma się ona, aż po zupełnym zniszczeniu chińskich wojsk.

Wojna w tym wypadku potrwa długo. Na drodze pokojowej, czy też przez wojnę — kończy pismo — Japonia musi definitywnie uregulować swe porachunki z Chinami“.

* * *

Tokio, 17. 6. PAT. Koła rządowe wyjaśniają, że decyzja wysłania transportów wojsk z Japonii do Chin północnych, ogłoszona dn. 15-go b. m. wieczorem, spowodowana została faktem, iż wojska japońskie liczą zaledwie jedną dziesiątą liczby wojsk chińskich. Wobec naprężonej sytuacji zachodzi konieczność wzmocnienia garnizonów japońskich w Chinach północnych.

W atmosferze napiętej

Pekin, 16. 7. PAT. Rokowania chińsko-japońskie w Tientsinie toczą się w atmosferze napiętej. Według źródeł chińskich Japończycy wysunęli szereg żądań, zmierzających do zupełnego uniezależnienia rady politycznej Hopei i Czaharu od Nankinu. Wyrażają tu obawę, iż żądania te przybiorą charakter ultimatum.

Krążą pogłoski, jakoby wojska japońskie zamierzały zaatakować Pekin. Wśród cudzoziemców, zamieszkałych w Pekinie, panuje pewne zaniepokojenie.

Oficerowie armii chińskiej przeciw rokowaniom

Tokio, 16. 7. PAT. Doniesienia z Chin stwierdzają, że młodzi oficerowie 29-tej armii chińskiej opanowani są tak dalece przez nastroje przeciwjapońskie, *iż należy liczyć się z możliwością buntów w wojsku*, jeżeli sztab armii okaże zbyt daleko idące pojednawcze tendencje. Chociaż wyżsi oficerowie chińscy są skłonni zapewnić likwidację zatargów — skrajne czynniki w armii mogą wziąć górę i doprowadzić do zaostrzenia.

„Asahi Szimbuna“ donosi z Nankinu, że likwidację zatargu utrudniają często wypadki ostrzeliwania żołnierzy japońskich przez Chińczyków, które zdarzyły się już po rozejmie zawartym dnia 11 bm. Poza tym koncentracja chińskich wojsk rządowych w Chinach północnych stwarza niebezpieczeństwo powikłania sytuacji.

Rokowania sztabów

Tokio, 16. 7. PAT. Agencja Domei donosi, że rokowania sztabów chińskiego i japońskiego trwają. Gen. Mahaimoto, szef sztabu wojsk japońskich w półn. Chinach odbył z dowódcą 29 armii chińskiej gen Czangczungiem rozmowę, podczas której zażądał aby sztab chiński wykazał szczerą chęć wypełnienia postanowień rozejmu z dn. 11 bm.

I. SCHWARZBART

Przed twardym egzaminem dziejowym

Nie wiemy jeszcze w tej chwili, czy i w jakich rozmiarach zalążkowe Państwo żydowskie w Palestynie wejdzie na drogę realizacji. W tej chwili niezaprzeczalnym jest jeden fakt: po blisko 2000 lat po raz pierwszy restytucja Państwa żydowskiego stanęła na porządku dziennym realnej i oficjalnej polityki międzynarodowej. Kto miał sposobność zaznajomić się z dziełem Dr. N. M. Gelbera o syjoniźmie przedherzlowskim, i z historią syjonizmu Nachuma Sokołowa, ten wie, że myśl restytucji państwa żydowskiego w Palestynie pojawiała się w ciągu wieków niejednokrotnie. Raz jako fantazja Żydów, innym razem jako myśl polityczna, rzucona przez polityków, szczególnie angielskich, ba, czasem nawet jako akt ekspiacji wobec narodu żydowskiego wysunięty przez teologów chrześcijańskich. Nie brak nawet powieści, których osnową jest idea restytucji Państwa żydowskiego. Ale dopiero teraz, po 40 latach ciężkiej pracy syjonistycznej i orki politycznej na ugorze wyplenionym i zasianym przez Teodora Herzla myśl ta przybiera kształty realno - polityczne. W głębi duszy żydowskiej fakt ten wywołał bardzo silny oddźwięk. Może nawet — wstrząs. I to do tego stopnia, że naród żydowski w lwiej swej części stracił pod wpływem niezwykle sugestywnego działania realizującego się marzenia tysiącleci — zdolność chłodnej, rozumowej, logicznej analizy tego fenomenu. Reakcja psychiczna góruje nad refleksją polityczną. I któż, kto zajrzy do serc naszych, któż kto zajrzy do kart naszych dziejów, będzie się temu dziwił?

Ale naczelni kierownicy ruchu syjonistycznego i żydostwa palestyńskiego muszą mimo to zachować jasny wzrok i silne nerwy, by sprostać, dosłownie gigantycznemu zadaniu, jakie spada na obecne pokolenie. Staje przed nami niezwykle ważne i wielkie zagadnienie, jeśli sprawa Państwa żydowskiego rzeczywiście w tej innej formie wejdzie na drogę realizacji: **zagadnienie państwowo - twórczej zdolności narodu żydowskiego.**

To jest zagadnienie które poza ściśle politycznym problemem, staje już teraz przed XX. Kongresem syjonistycznym. W tym leży historyczna doniosłość tego Kongresu.

Czy na XX. Kongresie syjonistycznym zrodzi się ta wyższa odpowiedzialność wobec dziejów naszych? Czy wielka, skupiająca myśl Teodora Herzla — złączy nas i stopi w jeden organizm, który wydobędzie z siebie siłę stworzenia ustroju państwowego, innego, lepszego niż — przed 2000 lat? Czy na tym uroczystym Zgromadzeniu, które zbierze się 8 sierpnia w sali Pierwszego Kongresu syjonistycznego w Bazylei — stopi się i zniknie małość, małostkowość, zwada, partyjność a powstanie myśl twórcza wyższego rzędu? Czy zrozumiemy, że świat cały spogląda na nas i patrzy, czy — zdamy egzamin dojrzałości jako naród zmartwychwstający do samodzielnego bytu?

Oto pytania, które górują nad wszystkim innym. Stawiamy je nie bez lęku i drżenia, wewnętrznego. Stawiamy je już dzisiaj, bo sądzę, że jest narodowym obowiązkiem publicystyki, jeśli ma spełnić swoje istotne, zdala od drobnych spraw dnia przemijającego istniejące zadanie — za wczasu skierować myśli i odpowiedzialność narodu w tym właśnie kierunku. Pod tym aspektem spoglądamy na XX Kongres syjonistyczny. Każdy z nas, kto zna kulisy partyjne Kongresu, wie, jak trudno w jego wirach i odmętach, chwytach i podchwytach rodzi się — myśl — centralna, koordynująca. Nie dalej, jak przedwczoraj czytałem na łamach bratniego organu naszego „Hajntu" warszawskiego głos redaktora tego pisma i delegata na XX Kongres syjonistyczny, o wyborach kongresowych, głos judzący, pozbawiony poczucia odpowiedzialności w stosunku do obecnej chwili. I pomyślałem: jeśli ten duch przeniesie się do sali Kongresowej, to — będzie źle. Nie przeceniam oczywiście znaczenia głosu jednego, ale jest on symptomem i wskaźnikiem że powaga chwili nie dociera wszędzie i że siły odśrodkowe nie cofają się.

Przez blisko 2000 lat naród żydowski oderwany od życia państwowego w Palestynie. Nie jest to drobnostka. Zanikła w nas tradycja własnego państwa. Atomizacja sekciarska, partyjna i koteryjna rozpleniła się chwastem w naszej historii. Okoliczności wewnętrzno narodowe, wśród których upadło państwo żydowskie za czasów Tytusa, są groźnym memento. Trzeba ich siłę atawistyczną wyrwać z korzeniami. Bądźmy szczerzy: myśl syjonistyczna, tak klasycznie wyrażona znowuż przez Teodora Herzla także w odniesieniu do naszego frontu wewnętrznego, a mianowicie, że jesteśmy jednym, j e d n y m narodem, myśl która miała być siłą wychowawczą narodu, nie znalazła dotąd pełnego odpowiednika nie tylko w narodzie jako całości, ale nawet — wewnątrz ruchu syjonistycznego czy organizacji syjonistycznej, jako głosicielki tej jedności. Nie ma co zakrywać tej — prawdy. Separatyzm i anarchizm narodowy t. zw. rewizjonizmu syjonistycznego z jednej strony i hypertroficzny egoizm i upór partyjny naszej lewicy z drugiej strony, są tego dowodem.

Rząd żydowski przyszłego państwa żydowskiego będzie oczywiście wyłoniony przede wszystkim ze społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Tam będzie podmiot i przedmiot władzy tego państwa. Powstaje tedy znowu pełne odpowiedzialności pytanie, czy znajdą się tam te siły, które państwo będą w stanie — tworzyć. Tworzyć dzień w dzień, we wszystkich jego kondygnacjach. Czy zorganizuje się trwale i autorytet i posłuch, instancja rządząca i siła -- podporządkowująca się jej, czy nad częściami zapanuje myśl — całości.

Nie brak w nowej Palestynie symptomów konstruktywnych — nowo tworzącego się społeczeństwa. Ale nie brak — trzeba mieć odwagę to przyznać — symptomów wszech władzy partyjnictwa i tendencyj do jednostronnej hegemonii partii nad całością. Rozbicie w dziedzinie szkolnictwa, dyktatorskie tendencje społeczne lewicy, egoizm klasowy niektórych warstw posiadających, zwłaszcza rolników, partykularyzm i ekskluzywność zrzeszeń imigrantów, organizujących się według kraju pochodzenia, a wreszcie nawet separatyzm, w znacznej części już na szczęście przezwyciężony, pewnych kół w sprawie tak zasadniczej właśnie pod kątem widzenia tworzenia fundamentów państwa jak samoobrona — wszystko to (po co wymieniać więcej?) wskazuje na istnienie sił, które są przeciwieństwem tego, co nam jest potrzebne w chwili, gdy po 2000 lat — powstawać ma od samych podstaw forma i treść bytu państwowego. Zupełnie co innego są — walki wewnątrz już istniejącego i ufundowanego państwa, a zupełnie co innego walki wśród samych narodzin państwa.

Powiem otwarcie: gdyby dziś t. zw. „ogólny syjonizm" w sensie nie tylko idei ale i organizacji faktycznie był czynnikiem decydującym w ruchu syjonistycznym i w Palestynie, gdyby on stanowił wielki zręb, panujący nad terenem tworzącego się państwa, możnaby być spokojniejszym o to, że w grze sił — zwycięży czynnik harmonii, wyrównywania przeciwieństw i jedności narodowej. Ale ogólny syjonizm niestety wedle sił swoich czynnikiem tym nie jest w ruchu jako całości, a już zupełnie nie w samej — Palestynie. Jest to wielkie niebezpieczeństwo chwili obecnej. Mniejsza w tym związku o przyczyny tego zjawiska. Nie chodzi mi też w tej chwili o problem sporu i rozbicia wewnątrz obozu ogólno - syjonistycznego. Jako całość ogólny syjonizm nie decyduje. Ani na Kongresie ani w Palestynie. To jest fakt. Miły jednym, niemiły — nam: obojętne, ale faktem jest. Nie zmienimy go już do 3 sierpnia br. Bynajmniej nam nie chodzi o przewagę stronnictwa jako celu dla siebie ale o istnienie czynnika realnego, który byłby w stanie siłą swoich rzeczywistych pozycyj zadecydować o wypadkowej sił.

Przez setki lat, a zwłaszcza w XIX i XX wieku, Żydzi współpracowali i dalej współpracować będą przy warsztatach państw, których są obywatelami, dla dobra tych państw jako czynnik konstruktywny w wielu dziedzinach życia państwowego. Oczywiście że antysemityzm — ad usum swojej propagandy inaczej ocenia tę rolę Żydów. W świetle nauki i rzeczywistości nikt tej antysemickiej oceny nie bierze poważnie. We wszystkich tych państwach Żydzi współpracowali, poddani i posłuszni woli nie własnego narodu.

Teraz po raz pierwszy — mają sami sobą rządzić, sami sobie być — posłuszni. Nasz indywidualizm sam ma sobie nałożyć szranki w służbie powstającego — dziś czy jutro — państwa.

Dlatego też z faktu naszej współpracy państwowo twórczej w laboratoriach państw w których żyjemy, jeszcze nie można wyciągać wniosku o naszej zdolności państwowo twórczej przy tworzeniu — własnego, suwerennego państwa. Nie wolno sobie mechaniczną analogią ułatwiać zagadnienia. Obecne zadanie jest bez porównania trudniejsze.

Lepiej spojrzeć mu jasno w — twarz. Właśnie dziś — przed XX Kongresem syjonistycznym, o którym może wspominać będą dziesiątki następnych pokoleń żyd. Trzeźwe autokrytyczne uświadomienie sobie naszych błędów, niedomagań i wykoszlawień służy oczywiście nie samobiczowaniu ale — znalezieniu spójni, wywołaniu tym głębszej refleksji, że teraz jak nigdy od 2000 lat idzie o całość, o wszystko, o wielką szansę, o ziszczenie cudów zmartwychwstania politycznego, o odzyskanie respektu u narodów, o ziszczenie bezprzykładnego fenomenu w dziejach ludzkości — powrotu rozbitego na całą kulę ziemską narodu do — własnej państwowości i jej budowy.

Jeśli XX Kongres syjonistyczny tę świadomość w narodzie żydowskim wzbudzi i pchnie wolę narodu do zorganizowanej i karnej służby dla nowej państwowości żydowskiej, na ziemiach całej Palestyny, jeśli awangardę naszego narodu, żydostwo palestyńskie złączy w służbie dla tej wielkiej sprawy, to spełni swoje zadanie...

Naród żydowski stoi przed twardym egzaminem... Musi go — zdać chlubnie.

Katastrofa szybowca

Lwów, 16. 7. (B) Dziś o godzinie 7 wieczorem wydarzyła się katastrofa lotnicza na lotnisku cywilnym we Lwowie, mianowicie jeden ze szkolnych szybowców aeroklubu lwowskiego w czasie lotu nad lotniskiem padł na lotnisko i rozbił się na drobne kawałki. Latający, stolarz lotniczy został ciężko ranny i w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Nadzwyczajna sesja sejmowa dla sprawy wawelskiej

Warszawa, 16. 7. (Sin.) W sobotę spodziewane jest wydanie zarządzenia pana Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej na wniosek poselski z programem „Sprawa krakowska".

Pierwsze posiedzenie tej sesji odbyłoby się we wtorek dnia 20 b. m. Prezes Rady Ministrów generał Składkowski, złożyłby deklarację rządową, której treść pokrywałaby się ze znanym komunikatem Polskiej Ag. Telegraficznej, stwierdzającym, że konflikt wawelski został zlikwidowany. Wyłania się teraz kwestia, czy posłowie zadowolą się wysłuchaniem oświadczenia rządowego i przyjęciem go do wiadomości, czy też podejmą dyskusję i udzielenia jakichkolwiek dyrektyw rządowi. Sądząc z nastrojów należy się spodziewać rozwinięcia dyskusji. (Zob. wiadomość na str. 10).

Dopiero po zakończeniu sesji wawelskiej ukaże się drugie zarządzenie Pana Prezydenta o zwołaniu nowej sesji parlamentarnej poświęconej sprawie śląskiej. Program tej sesji określają projekty ustaw rządowych, złożone w kancelarii sejmowej.

Syjoniści objęli władzę w kahale lwowskim

Lwów, 16. 7. (B) Dzisiaj w południe odbyło się wspólne posiedzenie członków ustępującej rady przybocznej komisarza rządowego w kahale z przedstawicielami nowych władz kahału z prezesem drem Ringlem i przewodniczącym rady drem Schmorakiem na czele. Po objęciu urzędowania przez dra Ringla i Schmoraka odbyło się uroczyste posiedzenie nowej rady gminy żydowskiej. Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady dr Schmorak, który wygłosił wielkie programowe przemówienie. Wskazał on, że jest to pierwsza w dziejach lwowskiego kahału większość syjonistyczna, która obecnie ma spełnić ciężkie obowiązki, ażeby wydźwignąć agendy kahału zabagnione przez dawnych włodarzy. Syjoniści będą pracować w kahale w myśl ideologii herzlowskiej, przy tym jako lojalni obywatele państwa polskiego będą pracowali dla dobra gminy żydowskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie przedstawiciele klubu złożyli deklaracje. Imieniem klubu radnych syjonistycznych złożył deklarację ideową inż. Landau, imieniem Bundu radny Scherer, imieniem sfer gospodarczych prezes Hammer. Z ramienia lewicy syjonistycznej — Dr Schwarz. Imieniem ortodoksów zwolenników cadyka z Bełza radny Seidenfrau a z ramienia Agudy r. Wites. Po deklaracjach wybrano komisję regulaminową, złożoną z pięciu osób. Pierwsze posiedzenie miało charakter uroczysty i uczestniczył w nim w imieniu magistratu radca Krzakowski.

Konflikt japońsko-chiński

Nowe starcie -- poważna sytuacja

Tokio, 16 7. PAT. W ministerstwie spraw zagranicznych uważają w dalszym ciągu sytuację za bardzo poważną, jakkolwiek rokowania między przedstawicielami garnizonu japońskiego w Chinach północnych a radą politycznej prowincji Hopei i Czaharu toczy się w dalszym ciągu. Ministerstwo spraw zagranicznych donosi o nowym starciu między wojskami japońskimi a chińskimi, w którym zabity został 1 żołnierz japoński.

Wstęp do mobilizacji

Tokio, 16. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że ministerstwo wojny zawiadomiło 1000 oficerów rezerwy, aby byli gotowi udać się do swych formacyj. Równocześnie minister wojny skrócił kurs w szkołach wojskowych tak, aby w końcu sierpnia można było mianować nowych 470 podporuczników.

Możliwość zaostrzenia sytuacji

Tokio, 16. 7. PAT. Z kół ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że w Tiensinie kontynuowane są rozmowy między chińsk. władzami wojskowymi i lokalną władzą japońską. Dodają przy tym, że przedstawiciele 29-tej armii zdają się zajmować szczere stanowisko, nie jest jednak pewne, czy mogą oni roztoczyć dostateczną kontrolę nad swymi wojskami. Wyrażają tu jednocześnie nadzieje, że uda się wyjść z impasu w obecnym konflikcie, nadejście jednak posiłków wysłanych przez Nankin może spowodować powtórzenie się incydentu, co doprowadziłoby do fatalnego zaostrzenia się sytuacji.

Komitet nieinterwencji radzi

Plan Edena -- podstawą dyskusji

Londyn, 16. 7. PAT. Dzisiejsze obrady plenarnego komitetu nieinterwencji zostały o godz. 12-ej odroczone do godz. 16-ej. Po przedstawieniu przez lorda Plymoutha brytyjskich propozycyj ambasadorowie Grandi i Ribbentrop wygłosili przemówienia, w których wypowiedzieli się za przyjęciem tych propozycyj jako podstawy do dalszej dyskusji. Ambasador Corbin poprosił o udzielenie mu czasu celem uzyskania instrukcyj od swego rządu. Ambasador Majski nie zabierał na przedpołudniowym posiedzeniu głosu.

Londyn, 16. 7. PAT. Dyplomatyczne koła brytyjskie wyrażają zadowolenie z przebiegu przedpołudniowych obrad plenarnego komitetu nieinterwencji. Koła te podkreślają, że część delegacyj przyjęła projekt brytyjski jako podstawę do dalszej dyskusji, podczas gdy inne delegacje zgodziły się z zasadą projektu. Z przebiegu obrad wynika, że dalsza dyskusja nad projektem powierzona zostanie podkomitetowi. Należy się jeszcze liczyć z poważnymi zastrzeżeniami delegata ZSRR, nie jest jednak wykluczonym, że i on się zgodzi na przekazanie projektu podkomitetowi.

Ś. p. Abraham Koralnik

New York, 16. 7. (ŻAT). Dzisiaj zmarł w 54 roku życia znany publicysta żydowski i współpracownik nowojorskiego „Togu" Dr. Abraham Koralnik. Zmarły urodził się w Humaniu, a kształcił się na uniwersytecie w Kijowie, Florencji, Berlinie i Wiedniu, uzyskując doktorat filozofii. Pracę literacko-publicystyczną rozpoczął w centralnym organie syjonistycznym „Die Welt". Później współpracował w różnych pismach niemieckich i rosyjskich, zaś od roku 1915 był współpracownikiem nowojorskiego „Togu". — Zmarły był czynny w ruchu syjonistycznym i należał przez pewien czas do Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego.

Cześć Jego pamięci.

*

Algier, 16. 7. ŻAT. W 74 roku życia zmarł naczelny rabin Algieru Samuel Scherer. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność oraz przedstawiciele władz.

Morris Rottenberg -- sędzią

Nowy Jork, 16. 7. ŻAT. Znany działacz syjonistyczny, przywódca amerykańskiej organizacji syjonistycznej Morris Rottenberg mianowany został przez burmistrzą La Guardia sędzią miejskim na okres 10 lat.

Poszukiwania Amelii Earhart zaniechane

San Francisco, 16. 7. PAT. 42 samoloty z lotniskowca „Lexington" czyniły wczoraj cały dzień poszukiwania aparatu Amelii Earhart, niestety bez skutecznie. Prawdopodobnie w sobotę „Lexington" będzie musiał zaniechać dalszych poszukiwań a to z powodu wyczerpania się paliwa.

* * *

Honolulu, 16. 7. PAT. Władze marynarki oświadczyły — po 4krotnym przelocie 60 samolotów przestrzeni 2000 mil kw. — w poszukiwaniu za Amelią Earhart, dalsze loty zostaną w sobotę, jako beznadziejne zaniechane.

Ze śpiewem na płonący stos

Bombaj, 16. 7. PAT. Dzienniki donoszą, iż w jednej ze wsi w środkowych Indiach wydarzył się wypadek spalenia żywcem na stosie wdowy wraz ze zwłokami męża.

Kobieta przybrana w żółte szaty rozerwała naszyjnik i weszła ze śpiewem na płonący stos, gdzie znajdowały się zwłoki męża. Krzyk ofiary został zagłuszony przez dźwięk cymbałów i trąb. Po wygaśnięciu ognia bramini zebrali popiół i rzucili go do rzeki.

Dawny zwyczaj palenia na stosie dobrowolnie lub przymusowo żywcem kobiet wraz ze zwłokami męża tępiony jest przez władze brytyjskie. Chociaż już w r. 1829 wydany został surowy zakaz palenia kobiet, a stosujący przymus bramini podlegają ostrym karom — od czasu do czasu w Indiach zdarzają się tego rodzaju wypadki.

Samolot spadł na dom

Praga, 16. 7. PAT. W okolicy miejscowości Pred miezyc roztrzaskał się o ścianę jednego z domów samolot wojskowy. Załoga samolotu poniosła śmierć na miejscu.

PRZEGLĄD PRASY

Interwencja waszyngtońska

Po każdych zajściach antyżydowskich powtarza się to samo zjawisko: prasa zagraniczna ogłasza o wypadkach obszerne relacje, Żydzi zagraniczni protestują i starają się o ulżenie doli ich braci w Polsce. Nieraz wskazywaliśmy, że protesty zagranicą są normalną reakcją każdego społeczeństwa. Kiedy Hitler rozpoczął walkę z kościołem katolickim w Trzeciej Rzeszy, zjawiła się u sekretarza stanu w Waszyngtonie p. Hulla delegacja najwybitniejszych osobistości katolickich z protestem przeciwko tym prześladowaniom i z prośbą o interwencję. Nieraz w okresie prześladowań Polaków przed powstaniem Polski kancelarie dyplomatyczne rozmaitych mocarstw otrzymywały memoriały, protesty, enuncjacje przeciwko prześladowaniom i przeciwko krzywdzie wyrządzanej tej czy innej części ludności. Tak już jest na świecie, że krzyk krzywdzonych znajduje echo bez względu na to, czy się to komuś podoba, czy nie. Nigdy nie uważano takich interwencji za próby „mieszania się czynników obcych do spraw wewnętrznych danego państwa“, a raczej uznawano to jako normalny odruch przeciwko krzywdzie.

Interwencja Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego u p. Hulla wywołała w prasie prorządowej i endeckiej prawdziwą powódź złośliwych komentarzy, przeplatanych groźbami a interwencję w sprawie położenia Żydów polskich piętnuje się jako „oburzającą hecę antypolską Żydów“. Zamiast zaprzeczyć faktom podanym przez delegację, zamiast odeprzeć te zarzuty przy pomocy rzeczywistych argumentów i wykazać błędy, prasa prorządowa i endecka pełna jest oburzenia i gróźb. W memoriale kongresu amerykańskiego przytoczono straszną statystykę. Okazuje się, że w ciągu pięciu miesięcy w rozruchach antyżydowskich zabito 22 Żydów, raniono zaś 426. Nie wystarczy dodać w komunikacie do tej statystyki słówko „rzekomo“, by ją osłabić. Ta statystyka jest niestety faktem, którego dotąd nikt nie zaprzeczył. Na tle takiej statystyki oburzenie i groźby wyglądają trochę nieswojo. Należy przecież uzmysłowić sobie fakt, że ta statystyka odnosi się nie do okresu jakichś gwałtownych niepokojów w państwie, lecz do okresu normalnego życia państwa, na którego czele stoi autorytatywny, silny rząd. Czyż w takich warunkach protest jest niezrozumiały? Niezrozumiałe jest raczej stanowisko, jakie zajął p. ambasador Potocki, który stwierdził, że

wystąpienia tego rodzaju... wpłynąć mogą tylko na zaostrzenie sytuacji żydowskiej w Polsce.

Wynika z tego jasno, że i pan ambasador Potocki uznaje zasadę „odpowiedzialności zbiorowej“. Uznajemy interwencję za normalny odruch, ale zrzucanie za nią odpowiedzialności na Żydów polskich jest oczywistym nonsensem. Nie jest winą Żydów, że kongres amerykańsko-żydowski interweniował u ministra Hulla, podobnie jak nie jest winą Żydów, że pewne sceny z wypadków brzeskich dostały się do kinoteatrów amerykańskich. Obwiniać należy chuliganerię i tych, którzy dopuszczają się rozwielmożnieniu się chuliganerii. Obwiniać należy pisma, które judzą i agitują przeciwko Żydom, a które zagranicą stanowią doskonały materiał propagandowy przeciwko Polsce. Obwiniać należy w końcu te czynniki, które przypatrują się obojętnie zdziczeniu pewnych elementów w Polsce i asystują przy przeprowadzaniu bojkotu. Interwencja waszyngtońska została wywołana znanymi faktami. Jeśli nie będzie tych faktów, to nie będzie interwencji. A inicjatorzy protestów powinni zapamiętać sobie, że groźby wysuwane z powodu interwencji pod adresem Żydów polskich chybiają celu. Stanowią one conajwyżej jeszcze jeden dokument, wskazujący na ciężkie położenie Żydów w Polsce.

Kaden Bandrowski prostuje

W „Gazecie Polskiej“ ukazał się list Kadena Bandrowskiego w odpowiedzi na zarzut, że został obecnie jednym z założycieli Towarzystwa Polsko-Niemieckiego, a przed czterema laty wystąpił bardzo ostro przeciwko paleniu książek w Berlinie. P. Kaden Bandrowski zaznacza, że nie jest założycielem Towarzystwa Polsko Niemieckiego, ale należy do grona osób, które inicjatywę tę poparły swym nazwiskiem. W dalszym ciągu pisze autor „Czarnych skrzydeł“:

Uważam, że bez względu na różnice ideowe, polityczne, społeczne, oraz bez względu na przeszłość krajów choćby najbardziej rozbieżną, jest obowiązkiem pisarza poprzeć zawsze inicjatywę, która zmierza do wyrównania stosunków i do wytworzenia zgodnego współżycia pomiędzy dwoma sąsiadującymi narodami.

P. Kaden Bandrowski nie jest więc założycielem Towarzystwa Polsko Niemieckiego lecz poparł tę inicjatywę swym nazwiskiem. Różnica jest faktycznie drobna i nie istotna. P. Kaden zapewnia poza tym, że chodzi mu tylko o stworzenie „zgodnego współżycia“. Zachodzi więc pytanie, czy takie współżycie jest możliwe z elementami, które przed czterema laty nazwał p. Kaden Bandrowski barbarzyńskimi i niekulturalnymi ludźmi. Przed czterema laty przemawiał p. Kaden Bandrowski jako Europejczyk i nie chciał mieć nic wspólnego z barbarzyńską Hitlerią. Czyżby w ciągu czterech lat sytuacja uległa tak gwałtownej zmianie.

Wykaz

Dzienniki poznańskie podają za oficjalnym „Poznańskim Dziennikiem Wojewódzkim“ wykaz osób uchylających się od służby w wojsku i zaopatrują ten wykaz w komentarze. Warto przytoczyć niektóre cyfry:

Okazuje się mianowicie, że na ogólną ilość 486 mężczyzn, uchylających się na terenie Wielkopolski od służby wojskowej, przypada aż 220 Niemców. Jest to cyfra potworna, jeśli się zważy, że Niemców w Wielkopolsce jest zaledwie 8 proc.

Z rocznika 1912 na 22 osoby było uchylających się od służby w wojsku polskim 11 Niemców;

z rocznika 1915, na 39 takich osób, było 19 Niemców;

z rocznika 1914 — na 310 aż 157 Niemców.

Największy procent przypada tu na powiaty: poznański (na 48 — 24 Niemców), wągrowiecki (na 35 — 22 Niemców), bydgoski (na 113 — 84 Niemców) i wolsztyński (na 49 — 32 Niemców).

W całej statystyce nie ma ani jednego Żyda. „A. B. C.“, które przeprowadziło ankietę, w sprawie usunięcia Żydów z armii nie przytoczyło tej statystyki. Psułoby to wyraźnie prohitlerowskie nastawienie tego pisma i linię „zgodnego współżycia“, które tak wymownie popiera p. Kaden Bandrowski.

Tak by się zdawało, że powinni...

Jeśli już mowa o ankiecie „A. B. C.“ to warto zwrócić uwagę, że ankieta dość nagle urwała się. Nie wystarczyło widocznie już pomysłów dla dalszej agitacji antyżydowskiej, albo też pewnym czynnikom było już dość. Doskonale charakteryzuje całą ankietę „Robotnik“:

Na razie chodziło o Żydów „wogóle“. Stopniowo zabrano się do „przechrztów“ z powołaniem się, oczywiście, na „Nieboską Komedię“. Teraz powinna przyjść kolej na oficerów, ożenionych z „Żydówkami“. Bo — sami rozumiecie — wpływ rasy semickiej itd. No, ale jeżeli żony-„Żydówki“ są niedopuszczalne, to dlaczego na miły Bóg tolerować „babki-Żydówki“! Nie widziałbym żadnego usprawiedliwienia dla takiego... liberalizmu!... Należałoby tedy utworzyć w Min. Spraw Wojskowych specjalne biuro personalne dla badania, czy aby ani jedna kropla semickiej krwi nie zabarwia oficerów i szeregowych armii polskiej... Nieprawdaż?

* * *

Np. redaktorzy „A.B.C.“ są ludźmi, o ile wiem, młodymi. Nie spotykaliśmy ich w okresie walki o Niepodległość. A wtedy — w latach 1914—1918 (i później — tak samo aż do jesieni r. 1920) padali na polu chwały liczni nasi koledzy uniwersyteccy, liczni młodzi robotnicy i rzemieślnicy — Żydzi, Żydzi jako rasa i jako wyznanie. Nawet nie „przchrzty“. Istnieją nazwiska, wypisane złotymi zgłoskami, w księgach I Brygady. Czy zasłużyli sobie na to, by „każdy żuk i żaba“ poniewierał ich pamięcią na szpaltach „A.B.C.“? I czy nie powinni stanąć w obronie ich pamięci przede wszystkim ci, którzy razem z nimi, ramię w ramię, wychodzili kiedyś na wspólną krwawą ofiarę?

Takby się zdawało, że powinni...

Należy stwierdzić, że w pewnych kołach spodziewano się, żywiono nadzieję i oczekiwano, że odezwą się głosy protestujące przeciwko tej ankiecie nie tylko ze względu na jej antypaństwowość, ale z powodu szargania honoru wielu zasłużonych Żydów. Niestety, obawa przed narażeniem się na gniew ONRowców, z którymi obecnie uprawiu się przecież flirt, sprawiła, że te nadzieje stały się złudne.

Sojusz niemiecko-sowiecki?

Przytoczyliśmy niedawno głos generała Sikorskiego, który wskazał na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec. Wielki zwolennik sojuszu polsko-niemieckiego p. Cat-Mackiewicz odpowiada obecnie gen. Sikorskiemu, przy czym dochodzi do groteskowego wniosku. Pisze bowiem o

olbrzymim wpływie społeczeństwa żydowskiego na kształtowanie się polskich pojęć o własnej polityce zagranicznej.

Wpływ żydowskich pojęć na gen. Sikorskiego to poprostu dziwactwo, którego najprawdopodobniej sam p. Mackiewicz nie bierze na serio. Charakterystyczny jest jeden ustęp odpowiedzi:

Ale twierdzenie gen. Sikorskiego, że dzisiejsza polityka niemiecka to tosamo co polityka Prus z czasów rozbioru Polski, lub polityka Stresemanna z przed kilku laty może być oklaskiwane tylko przez bardzo niekrytycznych czytelników. Polityka Prus w czasach rozbiorów to współpraca z Rosją (to największe dla Polski niebezpieczeństwo) — Gdzież jest dzisiaj ta współpraca?

Ostatnie pytanie nie jest wcale takie nieaktualne, jakby się na pozór wydawało. Bezpośrednio po procesie Tuchaczewskiego, wystąpił najwybitniejszy dziś w Europie dziennikarz, czerpiący zawsze ze źródeł pierwszej ręki Wickham Steed z dobrze uzasadnioną tezą o silnej współpracy sztabu rosyjskiego ze sztabem niemieckim. Proces Tuchaczewskiego był, według Steeda, dotkliwym ciosem dla polityki Hitlera. Dodać należy, że nie była to wcale teza odosobniona w Europie i prasa, którą nie można posądzać o prosowieckie sympatie, podobnie jak samego Steeda, uzasadniała bardzo gruntownie fakt współpracy dwóch rzekomo wrogich sztabów państw totalnych.

Gen. Krzemieński u. p. Prezydenta

Gdynia, 16. 7. PAT. Pan Prezydent RP. przyjął dnia 12 bm. prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieńskiego, który w związku z zakończeniem prac kontroli państwowej nad budżetem za okres 1936-37, złożył Panu Prezydentowi sprawozdanie z bieżących prac kontroli.

W rocznicę zgonu gen. Orlicz-Dreszera

Warszawa, 16. 7. PAT. Dziś, w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, inspektora armii, pierwszego inspektora obrony powietrznej państwa, prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej zostało odprawione w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego.

Na nabożeństwie poza rodziną obecni byli marszałom Senatu Al. Prystor, wicemarszałek Sejmu T. Schaetzel, minister spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki, wiceminister J. Piasecki, szef gabinetu Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, dyr. protokółu dyplomatycznego MSZ min. Romer, generalicja, wyżsi wojskowi, delegacje oficerów, garnizonu warszawskiego, władze i członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej, przedstawiciele komitetu uczczenia śp. gen. Orlicz - Dreszera, poczty sztandarowe, przyjaciele i znajomi zmarłego.

J. HESSEL

NA GÓRZE KANAAN

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") SAFED, w lipcu.

Autobus, należący do kibucu w Kfar Gileadi, a służący za środek komunikacyjny dla wszystkich osiedli i kibuców Galilu, staje obok budynku pocztowego w Rosz Pinah. Jest to końcowa stacja w drodze z Metuli i by stąd móc się udać w dalszą drogę, należy wyczekiwać okazji, na jakieś prywatne auto, czy ciężarówkę, które mijają Rosz Pinę w drodze do Safed i na Har Kanaan. Korzystamy z tego przymusowego postoju, by oglądnąć sobie tę stuprocentowo żydowską wieś, wybudowaną na potężnym wzniesieniu, skąd roztacza się wspaniały widok na jezioro Kinereth, grzęzawiska Hule i na okoliczne góry, które pierścieniem otaczają to osiedle.

Rosz Pinah należy do jednego z najstarszych palestyńskich osiedli. Wybudowana w 1882 roku przez Żydów rumuńskich, została w 2 lata później objęta zarządem barona Rotschilda, a następnie dalej rozbudowana. Ogółem obejmuje Rosz Pinah obszar blisko 18 tys. dunamów; cały ten obszar widoczny jest z najwyższego punktu osiedla, dokąd prowadzi stroma droga, obsadzona po obu stronach drzewami we formie parkowej alei i zabudowana niskimi, prawdziwie wiejskimi domkami kolonistów. Ludność trudni się tu przeważnie rolnictwem i uprawą tytoniu, który znajduje tu doskonały grunt pod uprawę i rozwój.

Mimo, że Rosz Pinah leży na dość gęsto uczęszczanym szlaku Tiberias-Safed i Metulla - Safed, życie płynie tu spokojnie i spokój ten jest najbardziej uderzającą cechą osiedla. Z dala od wielkomiejskiej kalkulacji i „prosperity" — prowadzi Rosz Pinah ustabilizowany żywot małej wsi, a choć nie poczyniono dotąd żadnych starań, by umożliwić tu pobyt rzeszom kuracjuszy, na co Rosz Pinah doskonale przez swój klimat się nadaje, to jednak rok-rocznie zjeżdżają się tu grupy mieszkańców Haify i Tiberias, by zaczerpnąć świeżego, górskiego powietrza i cieszyć oko cudnymi widokami natury. Nie ulega wątpliwość, że ten brak należytej reklamy zostanie wkrótce usunięty i że przyjazd kuracjuszy w ten strony przyczyni się do rozwoju tego pięknego i cichego osiedla.

Auta arabskie, zdążające przez Rosz Pinah do Safed i Ejn Zejtun nie przyjmują z zasady żydowskich pasażerów. Dlatego też musimy dłuższy czas czekać, zanim nadarza się sposobność i zanim żydowską taksówką możemy się udać w dalszą drogę.

Nim wyłania się przed nami Kanaan w całej swej krasie, wita nas mała tabliczka z napisem „Tifereth Kanaan"; jest to nazwa osiedla, które powoli poczyna się rozbudowywać na górze i które ma już w niedalekiej przyszłości stanowić azyl dla Żydów Safedu. Droga prowadzi dalej krętą serpentyną w górę; po obu stronach ma się na przemian widok na Hule, pokryte lekkimi oparami, jezioro Kinereth, błyszczące w promieniach zachodzącego słońca i góry Galilei.

Na szczycie Kanaanu znajduje się 4-piętrowy wspaniały hotel, wybudowany przez znaną amerykańską filantropkę, p. Sarę Levy, której celem jest rozbudowanie żydowskiego osiedla na Harze, zadanie, które — jak dotąd — w zupełności jej się udaje.

P. Sara Levy jest entuzjastką Kanaanu i dlatego też chętnie przyjmuje każdego, kto dla jej sprawy okazuje jakiekolwiek zainteresowanie. Od niej słyszymy też krótką historię rozwoju żydowskiego osiedla na Harze, które w przyszłości zajmie niewątpliwie jedno z naczelnych miejsc wśród ośrodków turystycznych kraju.

Kanaan jest częścią Libanonu. Podczas, gdy syryjski Libanon posiada parne i gorące powietrze morskie, Kanaan cechuje suchy i chłodny klimat w lecie i to jest wielkie plus tej okolicy. Lecz mimo tej tak ważnej cechy, pozostał Kanaan daleko w tyle i w czasie, gdy Libanon syryjski pełen jest zawsze kuracjuszy i turystów, w tym większość z Palestyny, Kanaan jest dotąd pusty i cichy. Ponadto wyjazd do syryjskiego Libanonu połączony jest z koniecznością wystarania się o paszport i wizę, zmusza do mieszkania u Arabów i do całodziennej podróży z Palestyny, Kanaan zaś jest całkowicie w rękach żydowskich, podróż trwa z Tel Awiwu blisko 4 godziny, zaś z Hajfy zaledwie godzinę. Wina tego stanu rzeczy leży po stronie Żydów. Zbyt mało okazano dotychczas zainteresowania dla tego, co właśnie, nie skorzystano prawie w ogóle ze środków reklamy i wskutek tego Kanaan nie został ani w setnej części należycie wykorzystany.

By umożliwić pobyt na Harze i zwrócić uwagę na wartość Kanaanu, należało tu wpierw wybudować osiedle, wioskę, pokryć górę drzewami, słowem uczynić z Kanaanu miejsce dostępne dla ludzi. Tę myśl zrozumiało już wielu, niestety realizacja tego dzieła postępowała żółwim krokiem. Gdy jeszcze przed kilku laty zwiedzał te strony przedstawiciel bar. Rotschilda, stwierdził już wówczas, że dobrze pojęta uprawa tej góry, lub zabudowanie jej, może stanowić doskonałe źródło odchodów dla żydowskich mieszkańców Safedu i dlatego przyrzekł wydatną pomoc ze strony Rotschilda, jeśli jiszuw weźmie się do dzieła i jeśli widoczny będzie początek w realizowaniu tej myśli. Ale i ta zachęta nie wiele zdziałała. Dopiero przybycie p. Sary Levy i Salmana Barzela, którzy wspólnie wystawili na „Harze" potężny hotel i około 20 murowanych domków mieszkalnych, ruszyło całą sprawę z miejsca.

P. Sara Levy zrozumiała, że dzieło: „binian ha'Kanaan" nie może spoczywać na barkach jednostki i dlatego oświadczyła gotowość podarowania zakupionych przez nią gruntów jiszuwowi pod warunkiem, że cały jiszuw pomoże jej w tym dziele.

— Stoimy dziś — oświadcza nam p. Levy — wobec nowej konstelacji politycznej, która w pierwszym rzędzie każe nam pomyśleć o Żydach Safedu. Kto wie, czy Kanaan nie będzie wkrótce celem migracji.

safedzkich sąsiadów i do tego musimy się odpowiednio przygotować. Czas jest krótki i dlatego należy wszystko uczynić, by rozbudowę Kanaanu pchnąć na tory szybkiej i zdrowej planowo realizacji!"

Warto nadmienić, że jeszcze przed 10-ma laty pewien żydowski filantrop z Francji wyasygnował kwotę 50 tys. fr. na budowę szkoły rolniczej dla dzieci z Ukrainy na górze Kanaan. Niestety Żydzi Safedu, w obawie o konkurencję, ulokowali pieniądze w budowę jesziwy w samym Safedzie, dzieci zaś wysłane zostały do „Giwath Hamoreh" i tak plan ten został całkowicie wypaczony, a „Har" pozbawiony pierwszych chaluców, którzy mogliby wiele zdziałać. Żydzi safedzcy mają jeszcze inny błąd na sumieniu: Oto, gdy p. Levy wybudowała swój hotel i gdy jasnym się stało, że rozbudowy Kanaanu nic już powstrzymać nie zdoła, rozpoczęli niesłychaną spekulację gruntami, graniczącymi z górą i w ten sposób uniemożliwili szerszemu ogółowi przystąpienie do dzieła rozbudowy.

Dziś stan ten uległ zmianie. Safed jest zdany na Kanaan, 22 tys. dunamów gruntów na tej potężnej górze stanowić będzie w przyszłości „magen Safed", azyl dla tych setek żydowskich rodzin, które otoczone zostały morzem arabskim i dlatego tuszyć należy, że obecnie rozbudowa „Haru", której się początkowo przeciwstawiano, ruszy szybkim tempem naprzód.

Na Kanaanie projektuje się budowę sanatorium dla gruźlików, którego koszt wyniesie 40 tys. ŁP. Ponadto ma tu powstać pierwsze w Erec studio filmowe, o co stara się p. Levy, wielka zwolenniczka X muzy.

W okolicy Kanaanu, w Jawneel i Baith Wegan dowiercono się jeszcze przed laty źródeł wody. Wskazuje to, że i sam „Har" bogaty jest w źródła wody. Dla jej wydobycia toczą się obecnie pertraktacje zarządem t-wa PICA, właścicielem większości gruntów na Kanaanie.

— „Jestem pewna — kończy swe wywody p. Levy — że Kanaan spełni wkrótce swe zadanie: stanowić będzie nową zdobycz w szeregu żydowskich osiedli i miejsce kuracyjne, jakiego brak dotychczas dotkliwie dawał się we znaki. Potrzebujemy jednak pomocy! O tę pomoc zwracamy się do jiszuwu i golusu! Niechaj nowi imigranci lokują tu swe kapitały, a pewni być mogą, że się na tym nie zawiodą. Rozbudowa Kanaanu jest dziś naszym narodowym obowiązkiem i to w pierwszym rzędzie powinien każdy mieć na uwadze!"

Konferencja Związku Światowego ogólnych syjonistów w Zurychu

Kraków, 16. 7. Konferencja Związku Światowego ogólnych syjonistów rozpocznie swoje obrady w Zurychu dnia 1 sierpnia po południu. Na pierwszym uroczystym posiedzeniu, poświęconym sytuacji politycznej wygłoszą referaty M. M. Ussyszkin, Dr. F. Rotenstreich, Dr. I. Schwarzbart, J. Supraski i Dr. Schmorak. Konferencja obradować będzie także w czasie Kongresu.

Sekretarz magistratu tel-awiwskiego w Polsce

Jerozolima, 16. 7. (s) We środę 14 b. m. odleciał samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot" do Polski sekretarz magistratu tel-awiwskiego, p. Nediwi. W Polsce zabawi p. Nediwi krótki czas, poczem uda się do Łotwy.

Sensacyjny proces poszlakowy w Jerozolimie

Jerozolima, 16. 7. (s) Przed sądem karnym w Jerozolimie toczy się obecnie proces o tajemnicze morderstwo, dokonane między 10 a 17 marca b. r. na osobie inż. Zwangiera. Proces ten, ze względu na swoje sensacyjne tło, trzyma w napięciu cały jiszuw, który oczekuje rozwiązania zagadki, kto właściwie był sprawcą tego mordu. Na ławie oskarżonych zasiada Rubin Szajnewit, właściciel plantacji w osiedlu Tel Nof, niedaleko Rechowot, gdzie po kilkunastu dniach poszukiwań znaleziono ciało zamordowanego Zwangiera zmasakrowane w niebywały sposób.

Na zapytanie przewodniczącego Trybunału, Szajnewit, po krótkim wahaniu, odpowiada, że nie przyznaje się do zarzuconej mu zbrodni.

Przesłuchano na razie lekarzy znawców, którzy przeprowadzili sekcję zwłok, oraz żonę zamordowanego, p. Nechamę Zwanger. Podejrzany poprzednio o współudział w morderstwie wartownik pardesu Szajnewita, Arab Abdull Kader, został w toku śledztwa wypuszczony z więzienia i wystąpi na procesie w charakterze świadka.

Jiszuw oczekuje, że proces przyczyni się do całkowitego wyjaśnienia tego tajemniczego mordu.

P. HULKA-LASKOWSKI

ISLAMIZACJA EUROPY

Generał Franco, wódz powstańców hiszpańskich, przyjmował niedawno w Alkazarze sewilskim Maurów, którzy właśnie powrócili z pielgrzymki do Mekki i podczas tego uroczystego przyjęcia powiedział między innymi: „Espana y el Islam han sido siempre los pueblos uqe mejor se comprendieron". Czyli po polsku: „Hiszpania i Islam były zawsze narodami, które rozumiały się najlepiej".

Słowa te przytacza w świetnym artykule o wojnie świętej znakomity pisarz katolicki, Jacques Maritain („N. Revue Française", lipiec) i dodaje od siebie, że mają one daleko głębsze znaczenie, niż przypuszcza ich autor. Europa się islamizuje, walczą z sobą nie systematy gospodarcze jak dawniej, ale wiary polityczne, którym towarzyszą wybuchy żarliwego fanatyzmu. Wojna domowa tocząca się w Hiszpanii już od roku przeszło ma aspekty pocieszające. Walczą tu z sobą dwa światopoglądy, źli i dobrzy, wierni i niewierni, bohaterowie i zdrajcy. Każda z walczących stron uosabia wszystko dobre i odmawia stronie przeciwnej wszelkiego szacunku. Faktu tego nie zmienia okoliczność, że pod hasłami dwóch obozów hiszpańskich obce państwa załatwiają swoje rozrachunki z Europą.

Europa się islamizuje, partykularyzuje i kurczy. Nigdy nie mówiono o niej tyle, ile obecnie. W ostatniej książce swojej Carlo Sforza powiada, że Europa była sobą przed wojną, gdy o niej nikt nie mówił i gdy znano tylko różne państwa i narody, ale nie wspominano Europy (La synthèse de l'Europe). Wtedy granice jej sięgały daleko w głąb Azji i Afryki i ludzkość europejska tworzyła pewną całość. Ta całość została rozbita przez różne postaci totalizmów: komunistycznych, faszystowskich, narodowo-socjalistycznych. Z perspektywy dążeń świata ku jedności, wszystkie wojny wogóle a wojny europejskie w szczególności są wojnami domowymi.

Tak potrafił spojrzeć na to dziennik watykański „Osservatore Romano", który rzucił ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem międzynarodowej wojny domowej. Niebezpieczeństwem tym groźniejszym, że przyszłe wojny przygotowują „idealiści" i że zasady i przekonania odgrywać w nich będą rolę niemniejszą od gazów trujących. Czyliż nie widzimy, że Niemcy przygotowują się do wojny „świętej" z komunizmem? Niebezpieczeństwo takiej wojny świętej byłoby tym groźniejsze dla świata, iż Niemcy same wyznaczałyby granice zasięgu komunizmu pod względem moralno-politycznym i terytorialnym.

Przy starciach ideologicznych, które zakrwawiają na razie Hiszpanię, ale wylać się mogą szeroką rzeką poza jej granice, mówi się dużo o prawie naturalnym, które obie strony uważają za swój wyłączny przywilej: i czerwoni i czarni. Ci ostatni zapominają chętnie, że natura to jak najdalej idące zróżnicowanie, podczas gdy faszyzacja świata to zaprzeczenie tego naturalnego zróżnicowania. Właśnie z islamu poszła myśl „zgleichszaltowania" świata. I dlatego przeciwnicy wszelkiego zróżnicowania islamizują Europę polityczno-społecznymi monizmami przesyconymi fanatyzmem i nietolerancją, jakiej świat nie widział od czasów wojen świętych toczonych pod zieloną chorągwią Proroka.

Sytuacja przypomina wczesne średniowiecze i tym jeszcze, że w atmosferę wojny świętej wkracza element religijny. Lecz nie brak i różnic tragicznych. Ta sama religia chrześcijańska, która miała świat skosmopolityzować i zuniwersalizować całą ludzkość tworząc z narodów jedną wielką rodzinę, służy dzisiaj rozdrabnianiu świata. Podczas gdy w wiekach średnich istniało jedno chrześcijaństwo a najszersze masy ludowe, wyczekujące od niego zbawienia, akcentowały w nim element miłości, braterstwa i równości wszystkich, dzisiaj zatomizowana Europa ma tyle różnych religij ile polityk i imperializmów.

Tylko tu i ówdzie, w demokracjach, gdzie wolność słowa nie została jeszcze skasowana, odzywają się poszczególne głosy, że obecny stan rzeczy jest anarchią duchową, za którą prędzej czy później przyjść muszą wszystkie inne postacie anarchii. Do takich pisarzy, którzy mają odwagę nazywania rzeczy po imieniu, należy katolicki pisarz francuski, Maritain. Ustala on pewne fakty i na nich wykazuje, że między rzeczywistością Europy a jej ideałami wytworzyła się głęboka przepaść. Religia, która niegdyś posługiwała się siłą państwa przy realizowaniu swoich celów idealnych, dzisiaj stała się narzędziem polityki.

Maritain jako żarliwy katolik widzi w Hiszpanii symbol Europy i mówi, że zwycięstwo jednej czy drugiej strony nie da narodowi pokoju. Jeśli zwyciężą „biali", na „marksistów", którzy są także dziećmi Boga, spadnie klęska ucisku, jeśli zwyciężą „czerwoni", zło zwali się na białych. Rząd takiego „pokoju" będzie musiał panować przemocą. Czegóż więc pragnąć należy? Aby nie zwyciężyła żadna ze stron walczących, albo raczej, aby zwyciężyły obie, zapewniając sobie wzajemne poszanowanie w tolerancji, czyli w demokracji.

Niestety, totalizmom współczesnym brak totalnej myśli politycznej, głębokiej perspektywy historycznej i organizacji na daleką metę. Cała mądrość totalizmu obliczona jest na odległość najbliższej wojny. Potem ma być zwycięstwo i panowanie dalszej przemocy. Czy ludzkość zgodzi się na panowanie przemocy w permanencji? Na islamizację Europy?

Bł. p.

JADWIGA LUSTROWA

zmarła po długoletnich cierpieniach dnia 15-go lipca b. r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w **niedzielę dnia 18 lipca o godz. 12 w południe** z hali przedpogrzebowej na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Mąż i Córka.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

JÓZEF ROTH 53)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

W cywilnym życiu jednakowoż bardzo często trzeba było „przedsiębrać kroki". Trzeba się od czasu do czasu do czegoś dostosować, gdyż ustawy nie mają widocznie za zadanie regulować życie ludzi, lecz przeciwnie, wprowadzać w nie chaos. Tego rodzaju rozważania nie dawały rotmistrzowi spać w nocy. Obudził się wcześnie. Szarzał właśnie jesienny świt. Wczoraj jeszcze myślał o lekarzu policyjnym doktorze Stiasnym, który corocznie przyjeżdżał do pułku dragonów Taittingera na ćwiczenia, jako rezerwowy lekarz-porucznik. Dla Taittingera byłoby rzeczą zupełnie niemożliwą odwiedzić znanego mu powierzchownie tylko nadkomisarza barona Handla, z tego prostego powodu, że Handl nigdy go jeszcze nie widział w mundurze. Z doktorem Stiasnym siedziało się już bądź co bądź w kasynie przy dominie.

Dyrekcja policji przysporzyła biednemu Taittingerowi przykrości. Był w cywilu, nic tedy dziwnego, że dwaj policjanci przed wejściem przyglądali mu się bez dźbła szacunku, a szpicle, od których roiło się po korytarzach, ścigali go szybkimi, lecz jakże wnikliwymi spojrzeniami. Każdej chwili mógł tu spotkać tajnego agenta Sedlacka. Przykre to było i nudne. Kwadrans musiał czekać na brunatnej ławce, razem z jakimiś ludźmi, których zaliczył do kategorii petentów. Kwadrans ten był męczarnią.

— Pan doktór prosi! — rzekł wreszcie urzędnik.

— Ach, baron! — rzekł lekarz policyjny i wstał. Był okrągły, korpulentny, podreptał na krótkich nogach na spotkanie baronowi. Taittinger wyobrażał go sobie inaczej. Nieprzyjemnie mu było widzieć go znowu takim, jakim go sobie wymarzył. W cywilu doktór Stiasny nosił cwikier na czarnej wstążeczce — a to rotmistrza irytowało.

— Serwus, doktorze! — rzekł umęczonym głosem.

Doktór był właśnie w szpitalu, czuć go było jodyną i chlorofomerm, jak aptekę. W górnej kieszeni kamizelki lśnił ostry niezgrabny koniec termometru.

Taittinger usiadł zmieszany. Doktór zapytał o kolegów pułkowych. Rotmistrz odpowiadał ciągle:

— Dzięki, świetnie! — I: — Co za pamięć ma taki doktór! — On sam zapominał większości nazwisk już w chwili, gdy znajdował się na dworcu garnizonowym, gotowy do odjazdu.

Była to prawdziwa męczarnia, czekać tak długo na sposobność wysunięcia własnej sprawy. I jak tu zacząć?

— Jest, doktorze, taka dziewczyna, ot, dawne grzechy, znajduje się teraz u was — tak zaczął, a doktor Stiasny przypuszczał już, że chodzi o jedną z tak zwanych „tajnych chorób", albo może o zakazaną „sprawkę położniczą" — jak zwykł był się wyrażać. Dopiero po szczegółowym wysłuchaniu wywodów barona, doktór Stiasny był w stanie sklecić sobie z urywanych zdań Taittingera prawdziwy obraz sprawy. Miał wrażenie, że musi wiązać w jedno drobne kawałki nici. Gdy w końcu zrozumiał o co chodzi, zdziwił się wprawdzie trochę, poczuł jednak ulgę i gotów był jeszcze w ciągu tego przedpołudnia pojechać z rotmistrzem do Kagranu.

— Nie, kochany doktorze, już, w tej chwili! — rzekł Taittinger. Nie mógłby czekać dłużej ani pół godziny. Nagle, tuż przed nudnym Kagranem przeczuł wszystkie okropności, które go tam czekały. On! W więzieniu! Straszne to było! Doktór Stiasny tak lekko o tym mówił! Oczywiście, nie każdy człowiek był lekarzem policyjnym i nie każdy chodził codziennie do więzienia. Trzeba było jak najszybciej pozbyć się całej sprawy.

W czasie jazdy do Kagranu, we fiakrze, Taittinger był cicho zatroskany. Przytem jechali prawie galopem. Gdy przybyli na miejsce, taka go ogarnęła nuda, troska i tęsknota, że osiągnął niemal stan obojętności.

Dyrektor więzienia, radca rządowy Smekal, miał okulary z żółtymi brzegami — nawet one nie drażniły nieszczęsnego Taittingera. Przedstawiono go. Podał rękę. Robił wszystko, co było do zrobienia, miał tylko mgliste wyobrażenie o tym, co się z nim dzieje i co dokoła niego zachodzi. (C. d. n.)

„NIECH ŻYJE BLUM!“

Doniosłe znaczenie zwycięstwa Bluma na kongresie socjalistycznym

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

MARSYLIA, 14 lipca.

I.

Nawet we Francji mało kto zdawał sobie sprawę, że w dniu wczorajszym ważyły się losy Europy.

Tak! Losy Europy! Od tego, czy wytyczne Leona Bluma zdobędą zasadniczą większość na Kongresie Partii Socjalistycznej, jaki od paru dni obradował w Marsylii, zależało, czy Leon Blum i inni ministrowie socjalistyczni pozostaną w obecnym rządzie, czy też wycofają się. A wycofanie się socjalistów, najsilniejszej partii we Froncie Ludowym, pchnęłoby rząd bądź na prawo, bądź na lewo; ani w pierwszym, ani w drugim wypadku nie odzyskanoby dzisiejszej równowagi i Francja mogłaby się znaleźć w prawdziwych trudnościach.

Jednak ci, którzy bądź jako członkowie, bądź jako widzowie, brali udział w tym kongresie marsylijskim, z zapartym oddechem czekali na wyniki głosowania nad drugą z trzech rezolucyj końcowych, od których zależała przyszłość polityki Partii Socjalistycznej, partycypacja w rządzie, całość polityki francuskiej, a od niej — pokój światowy.

II.

Zdenerwowanie na kongresie panowało nieprawdopodobne.

Wprawdzie obserwatorzy zewnętrzni już z góry mieli opinię wyrobioną na sytuację. Ci obserwatorzy z niepokojem czekali na kongres w Bordeaux, poprzedzający kongres w Marsylii. Kongres w Bordeaux był pierwszym zetknięciem się Leona Bluma z masą partyjną. Tu mogli go zakrzyczeć. Tego trzeba było obawiać się w interesie Francji, i tego można było się obawiać. Tymczasem Leon Blum był oklaskiwany entuzjastycznie; a jego wielka mowa polityczna przerywana wielokrotnie gorącymi owacjami.

Wtedy można było odetchnąć i wierzyć, że i Kongres decydujący w Marsylii zachowa się podobnie.

Tymczasem w Marsylii wyłoniły się trzy grupy zasadnicze w łonie Partii socjalistycznej. Grupa popierająca Leona Bluma i Paul Faure'a a propagująca współudział w rządzie Chautemps i zaufanie do dawnej i obecnej polityki Bluma w łonie „Frontu ludowego“. Grupa druga, Bracke'a i Żyromskiego domagała się bardziej wyraźnej polityki „Frontu ludowego“ z natychmiastową realizacją nacjonalizacji banków i przemysłu, i tak dalej. Grupa trzecia, Marceau Pivert'a, domagała się natychmiastowej dymisji ministrów-socjalistów i prowadzenia walki rewolucyjnej międzynarodowej.

Nawet uczestnicząc osobiście na kongresie trudno zdać sobie obiektywnie sprawę z przebiegu kongresu, bo trudno było być wszędzie. Nagle, w chwili niemal decydującej, wybucha bijatyka. Biją się delegaci. Bije się na galerii publiczność. Prawda: jesteśmy w Marsylii, gdzie południowe słońce podnieca, a Marsylijczycy skorzy są do awantur bez powodu. Dlaczego wybuchła bijatyka? Kto rzucił krzesło do loży spokojnych dziennikarzy zagranicznych? Czy byli prowokatorzy, pragnący rozbić kongres, z czego odpowiednie wnioski wyciągnęłaby prawica! Czy szło tylko o podniecenie powszednie i o zdenerwowanie pewnych elementów (z departamentu Sekwany), które nie chciały zrozumieć ugodowości ministrów socjalistycznych w rządzie „Frontu ludowego“, który nie jest rządem Partii Socjalistycznej.

Żyromskiego ktoś ranił krzesłem już we wtorek rano. W poniedziałek też nie brakło kłótni. Do najostrzejszej „wymiany zdań“ doszło jednak we wtorek wieczorem. Leon Blum przepycha się, rzuca się między „walczących“.

Tumult trwa. Nagle Leon Blum wyrasta przed mikrofonem. Mikrofonu nie rozbito. Rozlegają się oklaski, oklaski długie, entuzjastyczne. Leon Blum w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek jest bożyszczem partii. Jego głos drży z emocji. On czuł, czym mógł być ten moment uniesienia dla Francji! Na szczęście brawa trwają. Manifestacyjnie klaszczą ci, którzy jeszcze przed chwilą przywodzili bójkom, jak Pivert.

III.

Posiedzenie toczy się więc już w spokoju.

Przyjmowano jedną rezolucję po drugiej, z których wynikało, między innymi, że przy następnych wyborach gminnych Partia Socjalistyczna, jeśli nie zdobędzie większości w pierwszych wyborach, odda w drugiej turze swe głosy temu kandydatowi Frontu ludowego, który będzie miał największą ilość głosów i zobowiąże się do przestrzegania programu „Rassemblement Populaire“. Czyli — bez zmian.

Tak doszło do głosowań decydujących.

Pierwsza rezolucja, przygotowana przez „komisję rezolucyj“, wyłonioną przez kongres, ma uznać dzieło, dokonane przez rząd Leona Bluma. Tu nagle wyłoniła się trudność: czynniki skrajne, rewolucyjne, odmawiają głosowania „za“. Dla zasady... Sądzono początkowo, że wnioski przejdą przez aklamację. Ale i tak p r z e c i w wypowiada się tylko 19 głosów, wstrzymuje się jednak 828, „za“ głosuje przytłaczająca większość 4,539 delegatów!

Druga rezolucja, jak wspomnieliśmy, mogła mieć znaczenie kapitalne. Szło o pozostawienie ministrów socjalistycznych w rządzie. Tu Leon Blum energicznie żąda wyraźnego wypowiedzenia się delegatów, aby ci ministrowie wiedzieli, czego się trzymać. Głosowanie. Liczenie głosów. Twarz Bluma zmarszczona. Zdenerwowanie, powszechne oczekiwanie. — Blum nie potrafi dłużej hamować się. Przeciska się, by prędzej dowiedzieć się o wyniku. „Za“: 3,484; „przeciw“ — 1.866; wstrzymało się — 43. — Na sali czuje się wyraźną ulgę, radość. Oklaski na cześć Leona Bluma wybuchają ponownie. Nawet ci, którzy „dla zasady“ głosowali przeciw, zdają się cieszyć z takiego obrotu rzeczy.

Pozostaje jeszcze głosować nad programem na przyszłość. Program ugodowy Blum—Faure zdobywa 2,949 mandatów, opozycja Żyromskiego (realizacja pełnego programu „Frontu“ bez „pauzy“) — 1, 545, zaś Pivert uzyskał tylko 894 głosy. Blum zachowuje więc większość bezwzględną, mając więcej zwolenników, niż Żyromski wraz z Pivertem.

Kongres kończy się, proklamując ponownie Leona Bluma zwycięzcą i przywódcą największej partii francuskiej.

IV.

Wysiłek, jaki dał Blum w czasie kongresu, był niezwykły. W swą wielką, dwugodzinną mowę włożył tyle duszy, że z trudem wypowiadał ostatnie zdania. Odważnie, prosto jak zwykle, demaskuje prawdę: kto zdaje sobie sprawę z tego, że Francja, a wraz z nią cała Europa w lipcu i sierpniu r. ub. była bliska wojny, jak nigdy!? Rząd Frontu ludowego uniknął jej. Ale dopiero przyszłe pokolenie dowie się prawdy, zrozumie, jak wielkiego dzieła dokonał rząd Leona Bluma. A że to dzieło było wielkie, najlepiej sądzić po większości, jaką rząd dalej posiada. Bo rząd Frontu ludowego personifikuje ideał wolności i pokoju.

— Kuszono mnie, mówił Leon Blum, by większość „przesunąć“. Gdybym to uczynił, bez trudu, i momentalnie „socjalista“ stałby się powszechnie ceniony: tylko chwilę trwałby moment zdrady!

Zebrani śmieją się, oklaskują. Większość przygniatająca rozumie znaczenie posunięć Bluma. Rozumie, że wszystko, co zrobił, było słuszne; i wraz z nim żałują, że nie wszystko dało się zrealizować. Łatwo było przy tym ocenić, że tarcia w łonie kongresu były powierzchowne, a n i e istotne.

Leon Blum pozostał bożyszczem mas.

Dr. T. L.

Na froncie hiszpańskim

Leon, 16. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym pozycje powstańcze na odcinku Penas Algada zostały ponownie zaatakowane przez oddziały rządowe. Pozycje te, dominujące nad trójkątem frontu rządowego, wysuniętym na południowy zachód od Oviedo, uniemożliwiały dowództwu rządowemu przeprowadzenie zasadniczej operacji otoczenia ze wszystkich stron stolicy Asturii. Wczoraj rano wojska rządowe, które przeprowadziły na tym odcinku koncentrację artyleryjską, ofworzyły intensywny ogień na okopy powstańcze, wydrążone w skalistym terenie wzgórza Pena Salgada i będące pozycją prawie niemożliwą do zdobycia. Około godz. 8-ej żołnierze rządowi usiłowali małymi odziałami przedrzeć się przez wąwozy, prowadzące na wzgórze. Postępy ich zostały natychmiast powstrzymane powstańczym ogniem karabinowym. Oddziały rządowe, zmuszone do cofnięcia się na otwarty teren, dostały się pod ogień karabinów maszynowych i artylerii. Zbocza wzgórza Penas Algada pokryte są zwłokami żołnierzy rządowych.

* * *

Bilbao, 16. 7 .PAT. Agencja Havasa donosi: Nieprzychylne warunki atmosferyczne zmusiły dziś na północnym froncie obie strony do zaprzestania wszelkich działań wojennych.

* * *

Sewilla, 16. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Dowódca rządowej brygady Garcia Atadella, skazany przez trybunał w Sewilli na śmierć przez powieszenie za wydanie przeszło 700 wyroków śmierci w Madrycie, został wczoraj rano stracony.

* * *

Madryt, 16. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Eskadra samolotów powstańczych usiłowała ubiegłej nocy dokonać lotu rozpoznawczego nad Madrytem. Światła reflektorów zmusiły lotników powstańczych do odwrotu.

* * *

Madryt, 16. 7. PAT. Agencja Havasa donosi: Dziś we wczesnych godzinach rannych baterie powstańcze, znajdujące się na zachód od Madrytu, otworzyły trwający przeszło godzinę ogień na miasto. Wybuchy pocisków spowodowały w różnych dzielnicach szereg ofiar.



Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 bm.: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy na ogół słabych wiatrach z kierunków południowych. W ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia przez chmury głównie typu kłębiastego i skłonność do burz zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Po przejściu burz nieco chłodniej. Podstawa chmur od 400 m. na zachodzie do 1000 m. na wschodzie Polski. Wiatry górne południowe i południowo-zachodnie około 30 klm/godz.

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

BENCIJON BENSZALOM

MATATIAHU SZOHAM

M. M. Polakiewicz

Odkrył go i wprowadził Friszman. Debiutował na łamach „Hatkufy", której stałym współpracownikiem był później przez długie lata. Nie wiem w tej chwili nic o „przedhistorycznym" okresie jego twórczości i przypuszczam, że młody Polakiewicz, jak każdy młody poeta, długo błądził i szukał, nim wszedł na właściwą drogę i znalazł siebie. Nie byłbym jednak zdziwiony, gdyby się okazało, że tak nie było. Pierwsze bowiem drukowane utwory młodego poety były niezwykle dojrzałe.

Drukował wówczas liryki i poematy, pisane poetycką prozą. Młodzieńcze te utwory odznaczały się wykwintną formą oraz pięknym językiem i były przepojone jakimś specyficznym aromatem. Podobały się wszystkim. Lecz nagle poeta zamilkł i nie wiedzieliśmy, co się z nim stało. Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że Polakiewicz przeobraził się w Szohama. Obiit Polakiewicz, natus est Szoham.

„Kedem"

Zapytałem raz Polakiewicza o powód tej metamorfozy. Tłumaczył mi wówczas, że odczuwał potrzebę podpisywania swych utworów biblijno-orientalnych biblijnym nazwiskiem. Przedstawił więc jedną literę w słowie „Mosze" i z dwóch swych imion („Mosze Matatjahu") utworzył sobie imię i nazwisko o kolorycie biblijnym („Matatjahu Szoham"). Od tej chwili poeta pogrążył się w starożytności biblijnej i orientalnej.

I otrzymaliśmy „Kedem" („Wschód"). Był to pierwszy wielki triumf Szohama. Wspaniały poemat o starożytnym Wschodzie, owoc głębokiej wiedzy i jeszcze głębszej intuicji, pełen dynamiki i rozmachu, oszałamiający potokami barw i dźwięków — porwał nas i oczarował. Były to czasy, kiedy hasłem literatury była współczesność. A jednak słuchali wszyscy tej „starożytnej" muzyki z zainteresowaniem i rozkoszą. Tak wielki był jej urok. Przeczuwaliśmy zresztą już wówczas, że „starożytne" utwory Szohama mogą czasem być współcześniejsze od „współczesnych".

Pierwsze dramaty

A mimo to był dla nas pierwszy dramat Szohama niespodzianką. Jak wiadomo, dramat był zawsze i pozostał po dzień dzisiejszy piętą achillesową literatury hebrajskiej. Dużo było w tej dziedzinie rozmaitych prób, bibliografia dramatycznej twórczości hebrajskiej jest wcale duża, ale „dramaty" te są przeważnie tylko pozycjami bibliograficznymi. Oswoiliśmy się powoli z tym stanem i pogodziliśmy się z myślą, że do dramatu nie nadajemy się, gdyż ten dział twórczości poetyckiej jest obcy duchowi semickiemu. Pocieszaliśmy się, że żaden naród semicki nie posiada dramatu, a repertuar naszych teatrów palestyńskich ograniczył się do przekładów. A tu ci nagle dramaturg najczystszej krwi i najwyższej klasy! Tego nawet po Szohamie nie spodziewaliśmy się.

„Jerycho" nazywał się pierwszy dramat. Szoham opracował w nim jeden z najbardziej dramatycznych momentów historii biblijnej: upadek Jerycho, będący wstępem do podboju zachodniej Palestyny przez szczepy żydowskie, napływające z pustyni. Z wielkim talentem przedstawił poeta tragiczne i dramatyczne starcie dwóch światów: kultury jerychońskiej i pustyni. Zarówno pierwszy jak i drugi z tych światów opisał wielki wizjoner z magiczną mocą. Wśród dymu pożarów i szczęku broni wykwita, jak kwiat przecudowny, czysta i wielka miłość młodego Hebrejczyka Achana i kapłanki jerychońskiej Rachaw, miłość tragiczna, gdyż Achan zapłacił życiem za swe krótkie, ale wielkie szczęście. Ta para kochanków, której nie zapomni nikt, kto przeczytał „Jerycho", świadczyła o wielkim talencie tego, który dał jej życie.

Po krótkiej pauzie otrzymaliśmy drugi dramat — „Bileam", cośkolwiek mniej sceniczny niż „Jerycho", ale dużo głębszy i jeszcze piękniejszy. Bohaterem dramatu jest „prorok" Bileam, a jego osią — walka Bileama z Mojżeszem. Opisane w tym dramacie wypadki wyprzedzają o kilka lat akcję „Jerycho". Król Bolak chce zagrodzić drogę szczepom żydowskim i wzywa Bileama, by je przeklął. Bileam zna osobiście Mojżesza, obaj pobierali naukę u kapłanów egipskich. Później jednak drogi ich życia rozeszły się: Bileam stał się prorokiem klątwy i nocy, Mojżesz — prorokiem błogosławieństwa, słońca i nadziei. Dwaj tytani walczą ze sobą w dramacie, dwa światopoglądy, dwa bieguny kosmosu. Zwyciężają poniekąd obaj, gdyż Bileam, prorok klątwy i nocy, przemienia się tuż przed śmiercią w proroka światła i błogosławieństwa i ginie z blaskiem szczęścia na twarzy.

„Jerycho" i „Bileam" wywarły bardzo silne wrażenie i ugruntowały pozycję Szohama wśród czołowych pisarzy literatury hebrajskiej.

U szczytu doskonałości

Sześć lat temu przebywał Szoham w Palestynie, gdzie poznawał teren historii biblijnej. Opowiadał mi, że zwiedził wówczas ze szczególną dokładnością okolice Jerozolimy, urządzając częste wycieczki. Tam, w Palestynie, powstał trzeci dramat „Cor w - Jeruszalajim" („Tyr a Jeruzalem"), najcelniejszy utwór Szohama, który zyskał poecie wielki rozgłos i zdobył nagrodę literacką miasta Tel-Awiw.

Akcja rozgrywa się w państwie izraelskim za czasów króla Achaba. O duszę narodu walczą dwie potęgi: Jerozolima, reprezentowana przez proroka Elijahu a później przez Eliszę i Tyr, którego przedstawicielami są królowa Izewel oraz cały szereg innych postaci. Kompromis nie wchodzi w rachubę, gdyż obie strony dążą do całkowitego zwycięstwa. Nie można zresztą pogodzić Jerozolimy z Tyrem, gdyż Jeruzalem to wizja przyszłości, wiara w możliwość doskonalenia się człowieka i w jego posłannictwo, ustawiczna walka ze słabostkami natury ludzkiej i ciągłe, mozolne wspinanie się ku doskonałości, a Tyr to pogodzenie się z myślą, że człowiek jest słaby i nie nadaje się do górnych wzlotów, to przekonanie, że należy człowieka pozostawić w spokoju i nie mącić szczęścia jego szarego, krótkiego, przyziemnego życia. Jerozolima chce naród żydowski obarczyć wielką misją, Tyr pragnie dać mu spokój i dobrobyt. Dramat nie przynosi ostatecznego rozstrzygnięcia. W ostatniej scenie ostatniego aktu Jeruzalem przypuszcza nowy atak i na tym kończy się dramat. Poeta chciał w ten sposób zaznaczyć, że walka między Jerozolimą a Tyrem jest wieczna.

Szoham włożył w ten dramat całe bogactwo swej duszy i całą moc swego talentu. Główne postacie (Elijahu, Izewel, Achab, Elisza) są niezwykle oryginalne i ciekawe. Zażarta walka między królową Izewel a prorokiem Elijahu ma w dramacie Szohama tło erotyczne, który to szczegół notuję, gdyż wystarcza on, by każdy zrozumiał, jak dalece różni się fabuła dramatu od opowiadania biblijnego. Świat biblijny jest dla poety tłem, ekranem, na który rzuca swe wizje, swe marzenia. Co powiedziałem na wstępie o współczesności utworów Szohama odnosi się w dużej mierze do „Tyru i Jerozolimy". Dużo w tym głębokim dramacie myśli współczesnych a raczej wiecznie aktualnych.

„Tyr a Jeruzalem" to najdojrzalsze dzieło wielkiego poety. To dramat, którego mogłyby nam pozazdrościć nawet literatury, bogatsze w twórczości dramatyczną. Szoham stanął tu u szczytu doskonałości.

Varia

Począwszy od „Jerycho" dramat stał się głównym działem jego twórczości, nie zaniedbywał jednak innych gatunków literackich. Ciągle tworzył liryki, przeważnie o zabarwieniu filozoficzno-refleksyjnym. Pobyt w Palestynie stał się pobudką do napisania większego poematu o Palestynie. Przyzwyczaił się również czytelnik hebrajski do błyskotliwych szkiców filozoficzno-poetyckich, pisanych przepiękną prozą, ogłaszanych na łamach rozmaitych czasopism. Szkice te, omawiające zagadnienia filozoficzne, literackie i tp., zawierają dużo ciekawych i oryginalnych myśli.

Ostatni dramat

Ukazał się przed kilku tygodniami, lecz powstał wcześniej, kilka lat temu, w okresie, kiedy narodowy socjalizm doszedł do władzy w Niemczech i rozpoczęły się tragiczne dni żydostwa niemieckiego. Nazywa się „Elohej barzel lo taase lach", co nie da się przetłumaczyć dosłownie bez uszczerbku dla myśli, zawartej w tych słowach, a znaczy we wolnym cośkolwiek przekładzie: „Niech ci żelazo nie będzie bogiem!". Jest to snowu dramat biblijny, którego akcja rozgrywa się w zamierzchłej przeszłości, za czasów Abrahama, który jest też jednym z bohaterów dramatu. Są to pradawne dzieje, czasy powstawania narodu żydowskiego. Poeta przeniósł jednak do tej odległej epoki całą problematykę naszych czasów.

Bohaterami są Abraham i Gog, władca plemion północy. Walczą oni o „rząd dusz", o całą ludzkość, o świat cały. Abraham głosi hasła sprawiedliwości i miłości bliźniego, tłumaczy posłom babilońskim, że każdy naród ma prawo do wolności i do życia. Gog natomiast i jego poplecznicy głoszą zupełnie odmienne zasady. Ich zdaniem, narody dzielą się na „narody panów" i „narody sług", uważają zaś, że nakazem wyższej sprawiedliwości jest, by ostatnie służyły pierwszym. Jedynym prawem — głoszą — jest prawo siły i zwycięstwa. Vae victis! Litość jest wymysłem słabych.

Ciężka jest walka tych dwóch obozów. Żelazo i technika zawarły przymierze przeciw duchowi. Gdyby nie ingerencja sił wyższych, które burzą Sodomę, kto wie, czy Gog nie zwyciężyłby, kto wie, czy oddziały Abrahama i króla Sodomy oraz innych władców Kanaanu wytrzymałyby napór wojsk Goga, wyposażonych w śmiercionośne armaty, skonstruowane przez genialnego technika greckiego. Pod koniec dramatu Abraham i Gog gotują się do nowych walk. Równocześnie wysuwa się na pierwszy plan nowy bohater, Lot, rzecznik praw „szarego człowieka", który odrzuca hasła zarówno Abrahama jak i Goga, gdyż obaj żądają od człowieka, by złożył swe życie, swe jedno jedyne życie, na ołtarzu marzeń i haseł przyszłości. Przejmujące wrażenie wywiera jedna z ostatnich scen, kiedy Danna, córka Lota, zjawia się po zburzeniu Sodomy poparzona i oślepiona i pyta się zbolałym głosem, czemu „mali" mają płacić rachunki „wielkich".

Jak już zaznaczyłem, stara się poeta rozwiązać

Matatiahu Szoham

ŚMIERĆ

spolszczył Salomon Dykman

Szeptała mi śmierć — gdzieś — na łąkach
milczenia.
„Gdy w ciszy zapłacze Twój zachód ostatni —
Znużony oddalą, bezmiarem zwątpienia —
Duchu mój bratni!
Gdy gwiazdy me śmierć ci rozelśnią,
Nie lękaj się — Jestem wszak pieśnią —
Snem Nieistnienia...

Gdy wzgardzisz znękaną twą lutnię żywota —
(Jej struny — to krwawe powrozy śród znoju)
Gdy łzami ogarnie cię święta tęsknota
Ciszy pokoju —
Gdy klękniesz przede mną na głuszy —
Ja będę peanem Twej duszy —
Lutnią Twą — złotą...

Twe pienie ostatnie we łzach Ci rozjaśnię —
Jak poszum zamierzchły wspomnieniem
zadźwięczę,
Jak powiew przesmutny pożegnań Twej baśni—
Duszy młodzieńczej —
Wiew nocy w oddali zaginie —
Jak fala w odwiecznej głębinie —
W echu jej — zgaśnie...

dużo zagadnień dnia dzisiejszego. Teorie rasowe, państwo totalne, dużo, dużo innych problemów współczesnych — wszystko to znalazło w dramacie Szohama niezwykle oryginalny wyraz. To odpowiedź, dana narodowemu socjalizmowi, przez wielkiego poetę żydowskiego, w którego żyłach płynie krew proroków. Lektura tego dzieła pokrzepia na duchu.

Sen o Mesjaszu

W jednym z ostatnich swych listów pisał mi poeta, że „Elohej barzel“ jest pierwszą częścią wielkiej trylogii, której drugą częścią jest napisany i ogłoszony wcześniej dramat „Tyr a Jeruzalem“. Pisał mi dalej, że nad trzecią częścią już pracuje, a bohaterem jej — Mesjasz. Cała trylogia miała według koncepcji poety być próbą charakterystyki Izraela, narodu — zagadki, przez naświetlenie trzech szczytowych punktów: patriarchy (Abraham), proroka (Elijahu), Mesjasza.

Tak pisał sześć tygodni temu a dziś już jest w grobie. Śmierć jego była dla wszystkich jego przyjaciół — a kochał go każdy, kto się z nim bliżej zetknął — okropnym ciosem. Przeżył tylko 44 lat. Literatura hebrajska poniosła stratę, której ogromu w tej chwili nie możemy nawet określić. Największa nadzieja dramatu hebrajskiego i jeden z największych naszych poetów schodzi do grobu. Ludzie, od najdawniejszych czasów, rozmaicie definiują śmierć i stosunek ich do niej bywa rozmaity. Przytłaczająca większość uważa ją za największe nieszczęście, nieliczni upatrują w niej wyzwolenie z cierpień. Dla Szohama śmierć nie była ani jednym ani drugim; wobec niego okazała się katem.

Nowy podział mandatów kahalnych w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 16. 7. (Seg.) W związku z uwzględnieniem przez lwowski Urząd wojewódzki protestu, wniesionego przeciw podziałowi mandatów przy wyborach nowej Rady Gminy wyznaniowej żydowskiej, dokonane zostało sprostowanie podziału mandatów, po myśli decyzji województwa. Skład przyszłej Rady będzie następujący: Lista nr 1 (Syjoniści): Lipa Caller, Wilhelm Haspel, Szymon Morgenroth, Eliasz Schweber i Abraham Schaechter, — z listy Nr 6 (Mizrachi) Mojżesz Katz i Szymon Mieses, — z listy nr 5 (dzika) Izak Kaufstein, — z listy nr 8 (rzeźnicy) Krulik Leon, — z listy nr 10 (Aguda) J. A. Horowitz, Dawid Langsam, Majer Herzig, — z listy nr 11 (Bund) Józef Strudler i Szaja Kalman Jaeger, — z listy nr 14 (dzika) Jakub Rothman, — z listy nr 15 (Drobni kupcy) Herman Feler i Berisz Stramer, — z listy nr 17 (Zasanie) mgr. Józef Pfeffer, — z listy nr 18 (chasydzi bełscy) Jakub Hersz Rosenberg i Markus Juda Dornbusz.

Ten nowy podział jest już ostateczny i żadne zmiany nie są przewidziane. Obecnie nowo wybrana Rada ma wyłonić Zarząd, złożony z dziesięciu osób, przy czym na miejsce wybranych do Zarządu wejdzie do Rady dalszych dziesięciu kandydatów, zastępców na listach, które uzyskają miejsca w Zarządzie.

Jarosławskie rozruchy głodowe przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 16. 7. (Seg.) Na sesji wyjazdowej w Jarosławiu rozpatrywać będzie przemyski Sąd Okręgowy sprawę czternastu mieszkańców Jarosławia, oskarżonych o zniewagę policji i stawianie oporu. Oto dnia 6 maja br. wybuchł w Jarosławiu strajk głodowy. Strajkujący zamknęli się w lokalu miejscowej PPS, a pod lokal przybyły ich żony. Gdy mimo kilkakrotnego wezwania zgromadzeni nie chcieli się rozejść, a nawet uformowali pochód, który miał ruszyć pod gmach starostwa, policja przystąpiła do rozproszenia demonstrantów. W czasie tej akcji przytrzymani zostali: Katarzyna Bryła, Kazimierz Zygmunt, Aniela Motowidło, Michał Pic, Jan Gutman, Zofia Droga, Helena Bucowska, Maria Stecyszyn, Bronisława Cyz, Zofia Ziółkowska, Jan Wcisło, Izaak Gabel, Katarzyna Wlazło i Franciszka Mielnicka. Obecnie wszyscy wyżej wymienieni odpowiadać będą przed sądem. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci dr Grossfeld z Przemyśla i dr Jedliński z Jarosławia.

SALOMON DYKMAN

Prochom Matatiahu Szohama

Wszak on ufał ciągle.., a przecie już dawno
Nadzieje przekwitły...
Lecz serce szeptało.., szeptało, aż zmarło
Śród szeptu modlitwy...

Bialik.

Runął, jak dumny cedr.

Jego piękna, wspaniała, szlachetna postać unosiła ponad wierzchołami drzew i szumiała wspomnieniami zamierzchłej oddali, wpatrzona w przyszłość wyniosłą — zbawienną. Niczego się od życia nie spodziewał, bo nigdy w jego ciemne jarzmo wprzągnąć się nie dał — traktował je zawsze z góry, pobłażliwie, ze swoim dobrym, wszystko przebaczającym uśmiechem. Patrzył w przeszłość, idąc stanowczym krokiem ku Jutru. „Znał ciszę swej pracy, samotny oddalą skromnego ukrycia —
I wszystko, bez słowa podzięki lub żalu przyjmował od życia...“
To hasło rozsiewał dookoła siebie swoim wzrokiem i wpoił je w nas, młodych jego uczniów. Nikt chyba, jak on nie był w życiu równie cichy i skromny, równie spokojny, prawie nieśmiały, jak dziecko. To było wielkość ciszy królewskiej — ideały ciszy skupienia w pracy wytrwałej. Umarł młodo, a był on Matatiah — Darem Bożym, jak to ze łzami w oczach, zdruzgotany w bólu, wypowiedział przed jego prochami przyjaciel jego serdeczny, Doc. Stein. Był doprawdy darem Bożym dla swego pokolenia — głębią myśli, polotem ducha, dobrocią serca i czystością życia.

* * *

Umarł z przerwaną pieśnią na ustach. Chciał ją dokończyć, błagał o jeszcze dziesięć dni życia, aby móc wyśpiewać swój pomyślany, wielki dramat „Masziach“. Niestety. Śmierć była bezwzględna; wraz z mistrzem uszło w krainę cieni jego genialne, niestworzone jeszcze dzieło, które miało być koroną jego bujnej, dojrzałej, a wspaniałej twórczości. Doczekał się tylko przed śmiercią wydania wielkiego dramatu „Elohei Barzel“ — który odzwierciedla nam w pełni szlachetną duszę poety. Jest to jakby synteza jego bogatego ducha.

* * *

„Elohei barzel lo taaseh lach“ — „Boga Żelaznego nie uczynisz sobie“ — tak brzmi tytuł ostatniego dramatu. Jak zwykle, poeta przeniósł się w swoje ulubione „Kedem“, które mieści w sobie pojęcie Wschodu i starożytności zarazem. Przeszłość zamierzchła, jak w „Bileam“, w „Corwejeruszalaim“ — była dlań zawsze odskocznią, krainą ulubioną, wymarzoną, jakby wierzchołkiem dumnej góry, skąd lepiej — wyraźniej widać przyszłość, Jutro świtające w dali na bezchmurnym, jasnym horyzoncie.

Przeszłość była dlań polem rozmachu, wiecznego polotu dla przyszłych wieków. Ów człowiek w życiu cichy i skromny — osiągał w dramatach niepospolite wyże.

„Elohei barzel“ jest owocem długiego, głębokiego myślenia i wybuchem płomiennego natchnienia. Głębia idei i piękno formy znalazły wyraz w tym ostatnim dziele. Szoham występuje jako myśliciel-historiozof, a zarazem, jako wielki dramaturg, poeta i psycholog.

Cofamy się w czasy Abrahama. Staje przed nami galeria postaci naszych bohaterów biblijnych, którzy urośli do wielkich symbolów, do epok, więcej, nawet — do przedstawicieli zasadniczych prądów ducha ludzkiego na przestrzeni wieków.

Rzucają się w oczy przede wszystkim trzy postaci Anonimów. W oryginale są to Peli A, B i C. Nazwijmy ich raczej demonami (nie w złym znaczeniu, ale w pierwotnym: daimones — duchy, lub genii). Odpowiadają im trzy postaci inne, choć raczej technicznie niż ideowo. Gog, Abraham i Lot. Demon pierwszy — to duch północy, powiedzmy dzisiaj: „aryjski“. Pycha rozpiera jego serce. Jego filozofią jest ideał owego Uebermensch o czystej rasie nordyckiej, rasie władców i panów.

Celem jego jest krwawe panowanie nad światem, ujarzmienie ludzkości pod rydwanem jego zwycięstwa, podział kuli ziemskiej na garstkę straszliwych, chełpliwych władców i olbrzymiej rzeszy uciskanych, gnębionych niewolników, którzy nigdy nie będą mieli dostępu do jego rasy wybranej — najwyżej będą mogli uświetnić triumfy jego wojsk. Jego Bogiem jest okrutne, zimne żelazo, niszcząca maszyna i pożogę szerzący miecz. Ślepym narzędziem w jego ręku jest wódz północy, żądny krwi i hucznego triumfu — Gog.

Demon trzeci — to duch wschodu. Przejrzał on nicość i marność człowieka, będącego prochem i pyłem wobec mocy Boga. Gardzi on więc bezmyślnym Gogiem i jego chełpliwym opiekunem; a także Abraham jest mu daleki — bo odbiegł od niego duchem. W przeciwieństwie bowiem do Goga, który jest li-tylko narzędziem w ręku demona — on, Abraham stoi ponad nimi, On poznał Boga i nosi Go w sercu. On — wielki Tułacz poczuł natchnienie w duszy i niesie wieść Pokoju, braterstwa i miłosierdzia wszystkim ludziom tego świata. Jego Bóg jest wielki, to Bóg ciszy i zbawienia. Abraham krwi się nie lęka, ale wojen i oręża nienawidzi, gdyż one to opóźniają nadejście zbawienia. Czuje on Boga w sobie, jak prorok żydowski — to znaczy, że z nim wespół czuje. Nie traci przeto swej jaźni, nie staje się narzędziem, medium — ale potrafi z Bogiem walczyć wtedy, gdy mu to jego dusza nakazuje. Abraham jest wielkim rywalem Goga i z nim toczy walkę bezwzględną. Na uboczu stoi demon drugi i Lot, choć obaj z sobą nic wspólnego nie mają. Demon drugi to zachód — duch hellenizmu. Łączy się on z duchem północy, gdyż chce poznać potęgę rozumu i maszyny, ale gdy pożoga, krew i zniszczenie szaleją dokoła — on się cofa i wzdryga... minął się z celem. Lot stoi na uboczu; on nie chce znać Boga żelaza, ani też Boga Prawdy i wielkiego Pokoju Abrahama. On cierpi za winę obojga, bo zna tylko Boga ludzi kornej wiary — Boga maluczkich; jest on bliski duchem Abrahamowi, ale jego posłannictwa nie rozumie tak, jak Hagar, egipcjanka niemniej go od Sary kocha, ale także jest mu duchem obca.

Tak to pojął Szoham historię świata. Nie hellenizm z judaizmem walczył a barbarzyństwo, gwałt i przemoc. Gdy hellenizm był czysty — wtedy była raczej synkrisis, aniżeli antithesis. Ale walka rozpoczęła się z chwilą, gdy hellenizm poszedł na usługi Demona północy. Zasłona nie pada. Gog grozi Abrahamowi, że go spotka jeszcze w kurzawie dziejów. Spokojnie i wyniośle przyjmuje Abraham wyzwanie. Zasłona nie pada.

Dramat trwa.

ŻYCIE POLITYCZNE

Po zatargu

Koła polityczne zajmują się żywo sprawą likwidacji konfliktu wawelskiego, uważając to za wydarzenie bardzo doniosłe.

Niektórzy zwracają uwagę, iż rząd okazał w sprawie tej pewną ustępliwość, o czym świadczy fakt, że ks. metropolita Sapieha nie przeredagował listu swego z dnia 8 bm., który to list wywołał tak żywą reakcję, ale że koła rządowe zgodziły się, by list następny stanowił z listem poprzednim jedną całość.

Właśnie ustęp dotyczący trumny Marszałka Piłsudskiego w katedrze wawelskiej zacytowany został z listu poprzedniego. Chodziło bowiem o ułatwienie sytuacji i nieprzeciąganie sporu. Fakt, że ks. metropolita Sapieha nie przeredagował listu poprzedniego, a tylko przesłał drugi dodatkowy, ma być gestem wobec pewnych dostojników kościelnych, którzy w całej tej sprawie odgrywali doniosłą rolę.

Wobec załatwienia sprawy niewiadomo co będzie z wnioskiem poselskim w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. W tej chwili wyłaniają się dwie możliwości: 1) albo wniosek ten wycofany zostanie przez posłów i senatorów, którzy sesji się domagali, albo 2) sesja zostanie zwołana, ale marszałek Sejmu oświadczy, iż nie zachodzi potrzeba obrad, gdyż spór został już załatwiony.

Jeśli chodzi o cofnięcie wniosku, to dziś żadnej jeszcze akcji w tym kierunku wśród posłów i senatorów nie stwierdzono. Jeden z dzienników opozycyjnych twierdzi, że koła lewicowe są niezadowolone z załatwienia konfliktu, twierdząc, iż nie zaszła żadna zasadnicza zmiana, któraby zgodę usprawiedliwiała.

Pierwszeństwo dla pojazdu Marsz. Śmigłego-Rydza

Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z innymi ministerstwami wydało przepisy o regulowaniu ruchu przy przejeździe marsz. Śmigłego-Rydza. Pojazdy usuwać się mają na bok i pierwszeństwo na skrzyżowaniach dróg ma być dawane samochodowi marsz. Śmigłego-Rydza.

Samochód marszałka oznaczony jest dwiema prostokątnymi flagami z Orłem Białym i buławami.

Min. Beck nie wyjedzie na urlop

Aczkolwiek minęła połowa lipca min. Beck prawdopodobnie nie wyjedzie już na dłuższy urlop letni. Jak bowiem wiadomo, wypoczywał kilka dni nad jeziorami augustowskimi, po czym wrócił do Warszawy, by po konferencji z nuncjuszem Cortesim udać się do Juraty, gdzie przebywa Prezydent R. P.

Powrót min. Becka do stolicy jest oczekiwany niebawem w kołach politycznych.

W „Czasie"

Ostatnio pojawiały się często pogłoski o zmianach w redakcji „Czasu", w związku z zajętym przez to pismo stanowiskiem w sprawie tzw. zatargu wawelskiego. Obecnie — jak donoszą z Warszawy — istotą tych zmian jest zastąpienie jednego z najczynniejszych członków tzw. komitetu wykonawczego „Czasu" p. Wielowiejskiego przez b. senatora Wańkowicza. P. Wielowiejski wyjechał już na dłuższy pobyt za granicę.

Redaktorem naczelnym „Czasu" jest obecnie dr Jan Moszyński.

Dymisja „masona"

Wileńskie „Słowo" donosi:

Interpelacja posła Dudzińskiego o ujawnienie masonerii, a w szczególności roli w masonerii p. p. Stempowskiego i Skokowskiego wzbudza nadal wielkie zainteresowanie w sferach politycznych. Szczególne poruszenie wywołała wiadomość, iż radca Stempowski będąc bibliotekarzem w min. Rolnictwa zgłosił swoją dymisję, motywując ją tym, iż nie chce stwarzać rządowi trudności. Podobno jednak min. Poniatowski tej dymisji nie przyjął, zapewniając równocześnie p. Stempowskiego, iż nie będzie narażony z powodu interpelacji posła Dudzińskiego na żadne przykrości.

Niekoronowany król Węgier

Budapeszt 16. 7. (C-s) Sejm węgierski przyjął bez dyskusji nową ustawę o władzy naczelnika państwa. Zanim przedłożono sejmowi odpowiedni projekt ustawy, prowadzone były przez całe miesiące długie rokowania między rządem a wszystkimi stronnictwami politycznymi, ponieważ Daranyi chciał zapobiec temu, aby osoba regenta wciągnięta została do dyskusji, przez co ucierpiałby prestiż admirała Horthyego. Wszystkie stronnictwa spełniły życzenie premiera. Sprawa przedłożona została komisji konstytucyjno - prawnej, o której obradach opinia informowana jest tylko drogą komunikatów półoficjalnych. Także stronnictwa opozycyjne zachowały się wobec życzenia premiera z niebywałą lojalnością. Socjalni demokraci nie wzięli udziału w obradach plenum, ponieważ ich przedstawiciel w komisji domagał się, aby konstytucja podkreśliła republikański ustrój państwa. W takich samych warunkach odbyły się obrady Izby wyższej. I tam projekt ustawy przyjęty został jednomyślnie. Socjalni demokraci nie mogli protestować, gdyż w izbie tej nie posiadają swego przedstawicielstwa.

Nowa ustawa pod wielu względami zmienia dotychczasowe postanowienia prawne o tymczasowym zwierzchniku państwa z roku 1920. Na ogół powiedzieć można, że regentowi przysługują obecnie prawa niekoronowanego króla. Prerogatyw króla koronowanego regentowi nie przyznano t. zn. że regent nie może być patronem kościoła i nie może też udzielać tytułów szlacheckich. Poza tym jednak regent wyposażony jest w prawa królewskie.

Rozpatrując nową ustawę o władzy naczelnika państwa dojdziemy do wniosku, że prowizorium z roku 1920 zostało zniesione. Ciągłość najwyższego urzędu w państwie jest obecnie automatycznie zapewniona. Dotychczas nie było jasnem, na kogo przechodzi najwyższa godność w państwie, gdyby naczelnik państwa z jakiegokolwiek powodu nie mógł wykonywać swego urzędu. Postanowienie, według którego urząd ten w takim wypadku wykonywać miał premier, było tylko rozwiązaniem doraźnym. Obecnie przewidziana jest Rada Regencyjna, na którą aż do ustanowionego terminu przechodzą prerogatywy naczelnika państwa.

Nowa ustawa rozstrzyga także kwestię następstwa. Regentowi przyznaje się prawo proponowania swego następcy. Następca ten jednak wybrany być musi przez izby ustawodawcze. Na tej podstawie zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech wskazują, że Węgry właściwie oddalają się od zasady królestwa konstytucyjnego. Zapatrywania takie nie są słuszne, bowiem w ustawie wyraź nie podkreślono, że chodzi tylko o prowizorium, które obowiązywać będzie tak długo, dopóki państwo węgierskie nie będzie w stanie rozwiązać ostatecznie kwestii swego ustroju.

Regentowi przysługują różne prawa, mające wielkie znaczenie polityczne. Niektóre nawet nie są w ustawie wyszczególnione, lecz wynikają z niej niewątpliwie. Regentowi przysługuje prawo odraczania, zamykania i rozwiązywania parlamentu. Decyduje również jako ostatnia instancja o tym, czy państwo ma wypowiedzieć wojnę. Węgierski naczelnik państwa ma zatem w swych rękach de facto moc ustawodawczą. Suwerennym nie jest parlament jak dotychczas, bowiem według nowej ustawy powstać może sytuacja, gdy parlament nie będzie obradował ani decydował. Węgierskie ciała ustawodawcze dobrowolnie wyrzekły się różnych praw które dawniej nie mogły im być odebrane siłą. Częściowo stało się to jako wyraz szacunku dla regenta Horthy'ego, częściowo też dzięki zręczności premiera Daranyi'ego. Wielu jest na Węgrzech takich, którzy zadają sobie pytanie, czy w stosunku do innego regenta parlament postępowałby tak samo i czy z taką łatwością zrezygnowałby ze swych praw.

Czechosłowacja zbroi się i umacnia swe granice

Praga, 16. 7. (c-s). Rząd czechosłowacki jeszcze nie rozpoczął wakacji letnich, chociaż parlament już od dwóch tygodni nie obraduje. Na porządku dziennym obrad rady ministrów jest cały szereg zarządzeń gospodarczych, jakie wydane mają być jeszcze przed wakacjami politycznymi, jak ceny zboża, przygotowanie wyborów gminnych itp.

Dnia 14 lipca obradowała najwyższa rada obrony państwa pod przewodnictwem prezydenta republiki dr Benesza. Najwyższa rada obrony państwa powzięła szereg uchwał. Minister obrony narodowej Machnik, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Syrowy i szef sztabu generalnego gen. Krejszi przedłożyli radzie szczegółowe sprawozdania o dotychczas wykonanych zarządzeniach dotyczących rozbudowy i udoskonalenia obrony państwa. Sprawozdania te przyjęto zostały do wiadomości.

Ustalone też zostały potrzeby armii celem uwzględnienia tychże w pracach nad budżetem państwowym. Poczyniono dalej szereg zarządzeń w kierunku wykończenia robót fortyfikacyjnych i zbrojeniowych. Przyjęto też szereg wniosków, które rząd przedłoży na nowej sesji parlamentowi.

Ujęcie pomysłowego oszusta w Bielsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko, 16. 7. (R) Od pewnego czasu uwijał się po Bielsku niezwykle pomysłowy oszust, który od kilku firm wyłudził towary na poważne kwoty. Osobnik ów zwracał się telefonicznie do większych firm, podając nazwisko znanych w mieście osobników i zamawiał towar, po odbiór którego miał przysłać posłańca. Po niedługim czasie zgłaszał się u danej firmy jako zapowiedziany posłaniec i odbierał w imieniu zamawiającego towar z tym, że należność zaszlą zamawiający po przesłaniu rachunku. Kiedy w dniu następnym firma przesyłała rachunek, okazało się, że padła ofiarą sprytnego oszusta. W ten sposób poszkodowane zostały firmy: Wodak, skład sukna, J. Prochaska i ska, a ostatnio fabryka sukna Jankowskiego. Wreszcie oszustowi powinęła się noga, policja bielska wpadła na jego ślad i zaaresztowała go. Jest nim niejaki Paweł Pietrzyka z Bielska.

Rzucił się pod pociąg

Bielsko, 16. 7. (R) Na torze kolejowym pod Bielskiem rozegrała się onegdaj krwawa tragedia. Pod pociąg zdążający z Dziedzic do Bielska rzucił się młody mężczyzna, który wyskoczył z rosnącego przy torze żyta. Koła lokomotywy zmiażdżyły go zupełnie tak, że po zatrzymaniu pociągu przez maszynistę zwłoki przedstawiały już bezkształtną masę, a ręka była oderwana od tułowia. Zwłoki przewieziono na polecenie władz policyjnych do kostnicy cmentarza w Bielsku, dotychczas jednak nie zdołano ich zidentyfikować. Denat ubrany był w strój sportowy. Dalsze dochodzenia w toku.

Od wychowanka jeszybotu preszburskiego do naczelnego lekarza Addis Abeby

Do Krakowa przybył dr. N. J. Rieger, naczelny lekarz miejski w Addis Abebie, zatrzymując się tutaj w przejeździe do Muszyny, skąd jest rodem i dokąd udaje się na dwa tygodnie.

Poniżej drukujemy wywiad z dr. Riegerem, w którym dowiadujemy się o karierze, prowadzącej z ław jeszybotu do wysokiego stanowiska w Afryce.

W drodze na miejsce spotkania przypominają się nam mimo woli tak bardzo popularne obrazki z ostatnich czasów. Widzimy sylwetki, jakie pokazywano nam na zdjęciach w otoczeniu Negusa, obrazki z Addis Abeby. Twarze, jeśli już nie czarne, to ogorzałe i skryte w obramowaniu cienistych kapeluszy „panama".

Nic z tego. Europejczyk, jakiego spotykamy na każdym kroku. Ubrany w garnitur jakiego nie powstydziłby się żaden krawiec Londynu czy Paryża. Bez śladu palących promieni słońca afrykańskiego na młodym obliczu.

Abisynia, wypadki ostatnich miesięcy, no we rządy włoskie — to wszystko tematy, które łatwo stają się zawiązkiem rozmowy. Padają więc pytania i odpowiedzi, o tym i owym.

Trwa to chwilę, po czym wracamy w przeszłość, cofamy się w lata dawniejsze. Od samego początku, tego wymaga przecież technika wywiadu dziennikarskiego.

Zaczynamy od maleńkiego domu, który wyrósł nad brzegiem Popradu, we wiosce Muszynie. Stąd wyrusza pewnego dnia nasz rozmówca, udając się w świat daleki. Religijne nastawienie otoczenia, dobrze zapowiadający się młody chłopiec, to przecież idealne warunki dla wysłania go do Koszyc.

Jedzie do Koszyc, aby na łamach tamtejszego jeszybotu nabywać wiedzę talmudyczną. Najpierw Koszyce, a potem wyższy stopień: jeszywa w Preszburgu. Tak mijają lata dzieciństwa i pierwszej młodości. Nic nie zapowiada, by młody talmudysta miał zejść z obranej raz drogi żywota.

— Ale przyszła teoria Kanta i Laplacea. Zrobiła wyłom w mym dotychczasowym sposobie myślenia. Nasunęła przypuszczenia, że jednak coś jeszcze było, może nawet przed Adamem i Ewą. Zacząłem zastanawiać się i rozmyślać nad tym wszystkim, co wokół się dzieje. I w konsekwencji... zacząłem studiować. Najpierw gimnazjum, później uniwersytet.

Idą znów długie lata mozolnej nauki, połączonej z walką o kawałek chleba. Młody student utrzymuje się własnymi siłami, najpierw korepetycjami w czasie pobytu w szkołach czeskich, potem dorywczymi zajęciami podczas studium medycyny w Frankfurcie.

— Miałem wśród mych profesorów frankfurckich wielu takich, którzy dziś są znanymi „nazi". Wtedy nie znali jeszcze tych prądów. Pochodzenie nie było kwestią, która mogła odgrywać rolę. Widząc u mnie postępy, pomagali mi na każdym kroku. Zwolniono mnie od opłat uniwersyteckich, po jakimś czasie dostałem płatną asystenturę.

W 26-tym roku życia opuszcza mury uniwersytetu frankfurckiego nowo pasowany lekarz dr. Rieger. Jedzie do Berlina i tutaj stawia pierwsze kroki na nowej drodze swego życia.

Otrzymuje posadę asystenta w znanej klinice Moabit, pracuje poza tym w szpitalu miejskim. Niemcy nie znają jeszcze ustaw norymberskich, lekarz żydowski nie natrafia na żadne przeszkody. Zarabia już wówczas 430 marek miesięcznie, myśli o osiedleniu się i rozpoczęciu praktyki.

W tym momencie zapada jednak decyzja wyjazdu.

— Spotkałem kogoś, kto poradził mi wyjazd. Abisynia była właśnie terenem, gdzie radzono mi szukać szczęścia. Nie zastanawiałem się wiele. Postanowiłem pójść za tą radą i oglądnąć świat. Świat całkiem inny — jak się niebawem przekonałem.

— Gdy przybyłem do stolicy abisyńskiej Addis Abeby, zastałem tutaj trzydziestu kilku lekarzy. Przeważnie byli to wysłannicy różnych misji amerykańskich lub też sprowadzeni przez rząd abisyński. Większość z nich stanowili Szwedzi, dalej Francuzi, Grecy, Armeńczycy. Ja byłem wśród nich jedynym Żydem.

— Wokół rosło miasto, w którym żyło 5000 białych. Większość z nich stanowili Grecy i Armeńczycy. Reszta — to morze czarnych głów. Wszystko na tle miasta, stanowiącego najbardziej rażący kontrast. Prymityw obok luksusu.

— Środkiem miasta, wśród rozrzuconych bezładnie domów, biegnie jedna wyasfaltowana ulica. Domy wyposażone kiepsko. Luksus tylko w posiadłościach świata dyplomatycznego czy też wielkiej finansjery. A ponad tym wszystkim las eukaliptusów, rosnących na każdym kroku. Piękny krajobraz w niektórych częściach kraju przypominający do złudzenia Szwajcarię.

Na tle tego miasta, pełnego uroku dla przybywającego Europejczyka, buduje młody lekarz swą przyszłość. Początkowo idzie to trudno. Tubylcy odnoszą się do nowego lekarza z dużą dozą nieufności. Nie wierzą w jego zdolności lecznicze. Dla nich jest to tylko „German - hakim". Lekarz, który przybył z Niemiec.

Wystarczy jednak uleczyć jednego pacjenta, który dotychczas szukał porady u innych lekarzy. Fama roznosi się o tym błyskawicznie. Młody lekarz ma ugruntowaną przyszłość. Wkrótce ma już własne mieszkanie, zakłada swą klinikę. A wreszcie zostaje naczelnym lekarzem miejskim w Addis Abebie.

Wśród swych pacjentów ma najwyższych dostojników abisyńskich, nie wyłączając członków domu cesarskiego z Rasem Destą na czele.

Przechodzimy obecnie do stosunków społecznych i towarzyskich.

— Wśród stu kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Addis Abeby znajdujemy 10 Żydów. Trzech z nich pochodzi z Polski, reszta z innych krajów Europy. Dalej widzimy liczniejszą już grupę jemenitów, a wreszcie falaszów.

— Falaszowie do lat ostatnich żyli w zupełnym zapomnieniu. Dopiero prof. Feitlowicz zajął się ich losem. Wysłano 20 młodych falaszów do Europy na studia. Gdy wrócą, będą szerzyli oświatę wśród swego społeczeństwa, liczącego 60.000 głów. Problem ten będzie obecnie rozwiązany przez Włochów, którzy interesują się żywo falaszami. Związek włoskich Gmin Żydowskich w porozumieniu z ministerstwem kolonii wysłał do Addis Abeby dr. Viterbo, który przywiózł 3 tory. Pozostaje on tutaj na razie, zajmując się rozwiązaniem problemu falaszów.

— Pozostaje to naturalnie w związku z planem założenia gminy żydowskiej w Addis Abebie. Ja próbowałem tego dokonać dwukrotnie. Zwołaliśmy dwukrotnie nasz „minjan". Ale wszystko co zdołaliśmy uczynić, to odprawianie modłów w czasie świąt.

— Obecnie sądzę, że sprawa będzie szybciej załatwiona. Rząd włoski wykazuje duże zainteresowanie, a że nie ma mowy o jakichkolwiek prądach antysemickich, wierz przyszłość niedaleka powinna dać konkretne rezultaty. Do czasu gdy wrócę do Addis Abeby, zmieni się tam niechybnie wiele. Rozmach włoski dokonuje tam wielkich rzeczy.

(g)

TO I OWO

Pastuch na scenie opery wiedeńsk.

Świat artystyczny Wiednia poruszony jest niezwykłym debiutem śpiewaczym, zapowiedzianym przez dyrekcję Opery na nowy sezon. Zaangażowano bułgarskiego pastucha, Jerzego Mazarowa, który okazał się śpiewakiem wręcz fenomenalnym. Mazarow był zwykłym pastuchem we wsi bułgarskiej, gdy zainteresowali się nim goście z Sofii, których porwał swoim potężnym głosem. Zabrano go do stolicy, gdzie zaczął uczyć się śpiewu. Obecnie przyjechał do Wiednia na konkurs młodych śpiewaków i uzyskał audycję w Operze Wysłuchał go naczelny dyrektor Kerbel i kapelmistrz Bruno Walter. Z miejsca został zaangażowany. Fachowcy twierdzą, że głos Mazarowa porównać się da jedynie z głosem Carusa lub Gigli'ego.

Regulacja jednego z największych jezior europejskich

Sąd dla spraw morskich w Szwecji wydał ostateczne orzeczenie w sprawie odszkodowania mieszkańców nadbrzeżnych w związku z uregulowaniem jeziora Wenern, które jest trzecim z rzędu jeziorem Europy pod względem wielkości. Zaprojektowany olbrzymi plan regulacji jeziora Wenern w celu zaopatrzenia w wodę wielkich zakładów elektrycznych w Gotaald. przyczyni się do całkowitego uniezależnienia Szwecji od energii parowej, która zostanie zastąpiona energią elektryczną. Ponieważ regulacja jeziora spowoduje podniesienie poziomu wód i pociągnie za sobą zalanie wodą obszarów nadbrzeżnych, składających się z urodzajnych pól, łąk i lasów, zajdzie konieczność wypłacenia odszkodowania w wysokości 6.372.000 koron właścicielom tych obszarów. Przeprowadzenie planu regulacji przysporzy państwu czysty dochód w wysokości około 26 milionów koron po uwzględnieniu sum wypłaconych tytułem odszkodowania osobom prywatnym, szkód wyrządzonych majątkowi państwowemu i kosztów procesu. Szczegóły powyższe wskazują, jak wielki to był proces. Rozpoczął się on w r. 1925, odbyło się zaś 7.200 posiedzeń. Wyrok sądowy został wydany w formie broszury, która obejmuje 735 stron. Akta procesu zawierają 42.000 arkuszy, w tym 1.600 map i planów.

Transirańska linia kolejowa

Iran, który jeszcze do niedawna nie miał wcale kolei, otrzymał obecnie wielką arterię kolejową w postaci linii transirańskiej, łączącej Morze Kaspijskie z Zatoką Perską. Dwa pierwsze odcinki tej linii — północny, pomiędzy portem Kaspijskim, Bender Szah a Szahi, długości 150 km i południowy z Salehabadu do portu w Zatoce Perskiej Bender Szahpur, długości 250 km — eksploatowane są od 1935 r. Trzeci odcinek, wykończony przed niedawnym czasem, łączy Szahi ze stolicą Iranu, Teheranem. Długość tego odcinka wynosi 30 km. Inauguracji jego dokonał uroczyście sam szach. Wykonanie odcinka Szahi-Teheran było nielada wyczynem: na trasie tej trzeba było przekopać aż 68 tuneli, z których jeden, pod wzgórzem Gaduk (2112 m. wys), na długości 2888 m. Do całkowitego wykończenia linii Morze Kaspijskie — Zatoka Perska, brak jeszcze tylko odcinka centralnego, pomiędzy Teheranem a Salehabadem, częściowo już rozpoczętego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych panowała w dalszym ciągu tendencja mocna z nader nieznacznymi wahaniami. W sferach handlowych panuje przeświadczenie, że tegoroczne nadwyżki wywozowe Kanady będą utrzymane w granicach nader skromnych. Susza zaszkodziła poważnie zasiewom pszenicy, a spóźnione deszcze już nie wiele poprawiły. W Stanach Zjednoczonych ma być stosunkowo lepiej, ale na eksport również dużo zboża nie będzie. Zwyżka więc przy dużym spodziewanym zapotrzebowaniu, jest całkiem zrozumiała. Wkrótce wyjaśnią się rozmiary zbiorów, sądząc wszakże po wysokich notowaniach w terminach pożniwnych, można przypuszczać, że ceny w kamapii nadchodzącej będą się utrzymywały na poziomie wysokim.

Na rynku krajowym sytuacja pozostaje niewyjaśniona, ceny prawdopodobnie będą cokolwiek wyższe, niż przed rokiem, ale nie tak wysokie, jak się rolnicy spodziewali. Na giełdzie poznańskiej ukazało się już żyto nowego zbioru, notowane po 20.00 — 20.50 zł. za 100 kg. Jest to więc poziom, od którego zaczyna się dopiero opłacalność, gdyby więc cena ta się utrzymała, to można by powiedzieć, że dla rolnika kampania zaczyna się nieszczególnie, ponieważ musiałby żyto oddać po cenie własnego kosztu. Urodzaj spodziewany jest cokolwiek niższy, aniżeli w r. 1936/7, ale prawdopodobnie będzie utrzymany w granicach przeciętnych pięcioletnich zbiorów. To też w okresie pożniwnym pewną ilość zboża wypadnie wywieźć zagranicę.

Ceny bydła i cieląt zostały utrzymane, natomiast znaczna poprawa nastąpiła w zakresie trzody chlewnej, poważnie zwyżkowały wszystkie sortymenty — zarówno trzody najcięższej (słoninowej), jak lżejszej (mięsnej). Łączy się to z poprawą kalkulacji tuczenia trzody wobec obniżenia cen zboża. Natomiast w zakresie bydła sytuacja pozostaje nadal niepomyślna. Ceny pasz t. zw. objętościowych, produkowanych w gospodarstwach rolnych, są dość niskie, stan ich po ostatnich deszczach znacznie się poprawił. Oprócz słomy, której niedobór oczywiście uzupełnić się nie da, inne pasze przedstawiają się nienajgorzej, zwłaszcza, że dzięki wczesnym żniwom rolnicy posieli dość dużo mieszanek poplonowych. Natomiast w zakresie pasz treściwych, nabywanych przez rolników, stanowiących odpadek przetwórstwa przemysłowego (otręby — młynów, makuchy — olejarni) sytuacja jest dość ciężka. W stosunku do cen mleka i masła pasze te są za drogie, a bez nich utrzymanie produkcji na wysokim poziomie jest niemożliwe. W kołach rolniczych przeważa mniemanie, że należałoby importować pewną ilość pasz treściwych (śruty sojowej i ziarna słonecznikowego), o ile oczywiście będą one tanie. Import kukurydzy nie rozwiązuje kwestii pasz, ponieważ jest ona droższa od otrąb.

Na rynku masła — bez zmian, ceny zostały utrzymane, są one jednak niskie. Ceny jaj cokolwiek się poprawiły dzięki wzmożonemu eksportowi, głównie do Anglii.

Lekkiej poprawy doznał rynek ryb, zarówno stawowych, jak rzecznych i jeziorowych, dzięki mniejszym dowozom. Zaznaczyć należy, że cały towar został rozprzedany, co się zdarza dość rzadko. Kupcy zamierzają podobno sprowadzić większe transporty, licząc na znaczny popyt.

Na rynku warzyw sytuacja kształtowała się dość słabo. Przechodzące deszcze znacznie poprawiły stan upraw, podaż wydatnie się zwiększyła, podniosła się również jakość dostarczanego towaru. Wobec jednak wyludnienia się dużych ośrodków miejskich w ciągu lata popyt jest dość słaby.

Z. K.

Nowe opodatkowanie ropy z powiatu jedlickiego

(idi) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło reskryptem z dnia 4 VI 1937 r. Nr SP. 45/15/2 statut o poborze w roku 1937/38 samoistnego podatku od kopalń, który uchwalony został na posiedzeniu Rady Gminnej w Jedliczu, pow. Krosno. Podatek ten wymierzany będzie od ilości wydobytych minerałów żywicznych na rzecz gminy i wynosi 0.1% ceny względnie wartości sprzedażnej wydobytego materiału. Wymiar podatku uskuteczniany będzie na podstawie danych, dostarczanych przez odnośnych właścicieli kopalń, którzy wedle uchwały statutu obowiązani są przedłożyć Zarządowi Gminy w Jedliczu odnośne wykazy po upływie każdego miesiąca do 14 dni. Od podatku tego zwolnione są jedynie te kopalnie ropy naftowej, które uznane są przez kompetentne władze jako kopalnie pionierskie (poszukiwawcze), a to na zasadzie rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 17 XI 1927 (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 885). Wszystkie kopalnie na terenie gminy Jedliczo zostały wezwane do zapłacenia powyższego podatku wstecznie za miesiące: kwiecień, maj, czerwiec.

Spadek liczby upadłości w Polsce

W maju br. ogłoszono na terenie całej Polski według danych G. U. S. ogółem 4 upadłości wobec 7 w kwietniu br. i 9 w maju 1936 r. W przedsiębiorstwach jednoosobowych ogłoszono 3 upadłości, wobec 4 w kwietniu br. i 3 w maju 1936, w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością 1 upadłość (2 i 2). W spółkach akcyjnych nie ogłoszono ani w maju, ani w kwietniu br. żadnej upadłości, gdy w maju 1936 r. jedną. W spółkach firmowych i komandytowych w maju br. nie ogłoszono żadnej upadłości, gdy w kwietniu br. i w maju ub. r. po jednej. Wreszcie w spółdzielniach nie ogłoszono ani w maju ani w kwietniu br. żadnej upadłości, a w maju 1936 r. dwie.

Na upadłości w przemyśle przypada w maju br. 3, wobec 3 w kwietniu br. i 4 w maju ub. r., a w handlu 1, wobec 4 i 5.

Rozszerzenie działalności inspektoratu dewizowego

Ostatni Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu podaje zarządzenie z dnia 9 bm. o zmianie nazwy Inspektoratu Dewizowego i jego organów na Inspektorat Główny Ochrony Skarbowej.

Rozporządzenie to siłą rzeczy rozszerza dotychczasową działalność tej instytucji, dając jej uprawnienia walki z wszelkimi działaniami na niekorzyść Skarbu Państwa.

Wełna syntetyczna w Skandynawii

Zainteresowanie dla produkcji wełny syntetycznej z odtłuszczonego mleka objęło ostatnio m. in. szereg krajów skandynawskich. Tak więc w Danii 15 największych mleczarń zawarło umowę w sprawie produkcji kazeiny, stanowiącej, jak wiadomo, podstawowy surowiec przy produkcji wełny syntetycznej. Fabryyka kazeiny została już wybudowana i w najbliższym czasie podjąć ma produkcję. Kazeina duńska eksportowana będzie jako surowiwec również do Włoch.

Zainteresowania dla produkcji wełny syntetycznej zaobserwować się dały również i w Norwegii, gdzie również projektowane jest uruchomienie fabryk kazeiny.

Rosja sowiecka na drugim miejscu produkcji samochodów ciężarowych

Donoszą z Moskwy, że Rosja sowiecka zajęła w roku 1936 drugie miejsce w światowej produkcji samochodów ciężarowych. Udział jej w ogólnej produkcji światowej wyniósł w roku 1936 35.5%, wobec 15,1 w roku 1935.

Włochy budują nowe stacje radiowe

Radio włoskie rozpocznie w najbliższych dniach budowę dwóch nowych długo i krótkofalowych stacyj radiowych w okolicy Rzymu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 16. 7. Pszenica dworska czerw. stand. 27.50—28 targowa stand. 27—27.50 Żyto targowe stand. 24.75—25.25 nowe 24.25—24.75 Owies targowy stand. lekko zadeszcz. 27—27.50 Jęczmień targowy stand. 23.50—24. Mąka pszenna gat. I. 65% 42—43 pastewna 18—18.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. I 70% 35 razowa 82% 32 95% [illegible]

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 7. Akcje: Bank Polski 100.50 Cukier 30 Starachowice 30.25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 66 I Iem. 64.75 konwersyjna 59.50 konwers. kolej. 57.50 dolarówka 38.50 wewnętrzna 53.25—53 konsolidacyjna grube 55—54.50—54.75 drobne 54. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.20 Holandia 291.75 Londyn 26.27 N. Jork czek 5.29 N. Jork tel. 5.29 3/8 Paryż 20,46 Praga 18,45 Sztokholm 135.40 Szwajcaria 121.40. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 7. Ceny orientacyjne: Owies 25.25—25.50 Otręby żytnie 17—17.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 7. Dewizy: Paryż 16.86 Londyn 21.65½ Nowy Jork 4.36 1/8 Bruksela 73.45 Mediolan 22,97½ Amsterdam 240.35 Berlin 175 35 Sztokholm 111.35 Oslo 108.80 Kopenhaga 96.70 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.54 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 58.50 w Paryżu Fr. fr. 1900 w Zurychu Dol. 58 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 7. Kursy zamknięcia: Dillonowska 51.875 Stabilizacyjna 71.125 Warszawska 52 Śląska 52. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 16. 7. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 22 13/16 termin 23—1/16 Cyna 267—¼ termin 265¼—½ Straits 268¼ Ołów 24 3/8—7/16 termin 24 3/16—¼ Miedź 55 5/8—¾ termin 55¾—5/8 Elektrolit 63—63¼ Złoto 140,1.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, jutro wieczorem oraz w poniedziałek, po cenach zniżonych, wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej“. W końcowych próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza „Profesja pani Warren“, sztuka G. B. Shaw'a, której premiera odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. W niedzielę 18 bm. godz. 8.45 wiecz. wystąpi w Krakowie znana śpiewaczka Lola Folman z zupełnie nowym programem. Koncert wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na doskonałe wykonanie pieśni ludowych i charakterystycznych. Pozostałe bilety do nabycia we firmie A. Fischbab, Grodzka 43, a w niedzielę przez cały dzień przy kasie teatru.

REPERTUAR KIN i TEATRÓW

ADRIA: „Mściwy jeździec“ (Buck Jones, Luanna Walters) i „Bohater dnia“ (Maurice Chevalier).

APOLLO: „Wyspa w płomieniach“ (Vivian Leigt, Laurence Olivier)

ATLANTIC: „Serca ze stali“ (James Gagney i „30 karatów szczęścia“ (Dymsza).

BAGATELA: „Wyprawa na Mongo“ (Buster Crabbe) „Walka o mężczyznę“ (Janet Gaynor, Charles Farrel)

PROMIEŃ: „Rose Marie“ (Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy) „Peter Ibetson“ (Garry Cooper).

STELLA: „Wierna rzeka“ (Stępowski)

SZTUKA: „Hollywood“ (Gary Cooper, Betty Compson, Marsha Hunt, John Halliday).

UCIECHA: „Małżeństwo z pozoru“ (Bette Davies i George Brentem) „W. Z. 6. nie wylądował“ (Bet Obrien)

WANDA: „Głos Serca“ (Janet Gaynor, Robert Taylor)

KRONIKA

LIPIEC		Wschód słońca 3 g 32 m
17		Zachód słońca 19 g 26 m
SOBOTA		9 Ab 5967

Metropolita krakowski wraca do zdrowia

W stanie zdrowia metropolity krakowskiego ks. Sapiehy nastąpiła dalsza poprawa. W dniu wczorajszym chory opuścił łóżko, przechadzając się przez chwilę po pałacu.

W pierwszą rocznicę zgonu śp. gen. Orlicz-Dreszera

Wczoraj w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu ś. p. gen. Augusta Orlicz-Dreszera, prezesa L. M. i K. odbyło się staraniem odziału krakowskiego Okręgu L. M. i K. uroczyste nabożeństwo w kościele Mariackim.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, wojska, licznych organizacyj wojskowych i społecznych, poczty sztadarowe L. M. i K. wraz z delegacjami.

Losowanie książeczek premiowych P. K. O.

Dnia 15 lipca 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 45-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii pierwszej:

Po 1000 zł. otrzymają właściciele następujących książeczek: 8953, 12093, 22081, 23476, 26112, 32962, 33786, 35329, 35467, 38303, 40651, 41823, 43337.

Zmiana przepisów dotyczących przejazdów za biletami tygodn.

Ministerstwo Komunikacji zezwoliło na wykorzystywanie biletów tygodniowych do dwu przejazdów w danym dniu w dowolnym kierunku i w dowolnej kolejności przejazdów, drogą najkrótszą lub wskazaną na bilecie pomiędzy stacjami początkową i końcową odcinka na jaki bilet jest wydany.

Wobec powyższego obojętnym jest, czy nabycie biletu nastąpi na stacji, z której podróżny odbywa podróż pierwotną czy powrotną.

Niniejsze zarządzenie nie zmienia uprawnień do odbycia za biletem tygodniowym jedynie dwóch przejazdów dziennie w którąkolwiek stronę na odcinku, objętym ważnością biletu.

Kursy wakacyjne dla studentów zagranicznych

Podobnie jak corocznie, odbędą się i w czasie tegorocznych ferii na Uniwersytecie Jagiellońskim kursy kultury polskiej dla studentów zagranicznych. W tym roku termin trwania wyznaczono na 19 do 31 bm.

Zgłoszenia na kursy rozpoczęły się wczoraj. W pierwszym dniu zgłosiło się 7 Polek z Ameryki, jedna Łotyszka i kilku Niemców.

Uruchomienie wzorowego kąpieliska na Błoniach

Zapowiedziane na dzień 11 lipca br. uroczyste otwarcie kąpieliska nie nastąpiło z powodu ulewnego deszczu. Niemniej jednak kąpielisko jest dostępne dla publiczności z uwagi na dający się odczuwać brak tego rodzaju urządzeń w Krakowie. Nowe kąpielisko jest wyposażone w nowoczesne urządzenia, komfortowe szatnie z natryskami i przede wszystkim wielki basen, wypełniony krystalicznie czystą wodą.

Listonosz krakowski zasądzony na dwa lata więzienia

za przywłaszczanie listów amerykańskich

Niezwykle ciekawa spraw zwalazła się wczoraj na wokandzie sądowej w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadł Wawrzyniec Ziętara, 48-letni pocztylion Urzędu Pocztowego I w Krakowie, oskarżony o przywłaszczenie listów amerykańskich. Sprawa ujawniona została w oryginalny sposób.

Pewnego dnia zjawił się Ziętara w domu przy ul. Dietla, który leżał na terenie jego rejonu. W chwili gdy Ziętara znalazł się w klatce schodowej, na wyższym piętrze przechodziła służąca Wiktoria Płoskonka, która przypadkowo rzuciła okiem na listonosza.

W tym momencie zauważyła, że Ziętara wyciągnął z torby pocztowej jakiś list, otworzył go, przeczytał, po czym zmiąwszy w rękach rzucił na podłogę i poszedł dalej.

Zaintrygowana tym kobieta przeczekała chwilę. Następnie zeszła i podniosła porzucony przez Ziętarę list, który był adresowany do XX. Jezuitów, w Krakowie ul. Kopernika l. 26 i pochodził z Ameryki.

Służącej wydawała się sprawa podejrzana, wobec czego zakomunikowała o całym zajściu swemu pracodawcy adw. dr. Żarkowerowi, który polecił jej, aby list odniosła na pocztę.

Władze pocztowe wdrożyły dochodzenie, w wyniku których znaleziono u Ziętary list amerykański. adresowany do księdza Tenerowicza. List wykazywał ślady odklejenia.

Dalej okazało się, że Ziętara podjął i zatrzymał dwa listy amerykańskie. nie należące do jego rewiru, a adresowane do Szymona Hupperta, ul. Podgórska 11 i Nachmana Bergmana, ul. Wawrzyńca 32.

Okazało się również, że Ziętara nie doręczył listu przeznaczonego dla Józefa Löwiego, przy ul. Bożego Ciała l. 14.

W tym stanie rzeczy wdrożono przeciw Ziętarze śledztwo sądowe. W toku przesłuchiwania Ziętara przyznał się do winy, później cofnął jednak przyznanie.

Po przeprowadzonej rozprawie ogłoszony został wyrok zasądzający Ziętarę na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez trzy lata. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Wsołek. Oskarżał prok. dr Gajewski.

Zniżka cen bułek wodnych

Na podstawie uchwały Miejskiej Komisji do wyznaczania cen prezydent miasta zadecydował podwyższenie wagi bułek wodnych z 6 dkg na 6½ dkg w cenie 5 groszy za sztukę. Cena ta obowiązuje od 17 lipca 1937 r.

Zamknięcie ul. Warszawskiej

Z powodu budowy nawierzchni w ulicy Warszawskiej od Placu Matejki do wylotu ulicy Szlak, zamyka się z dniem 19 bm. wspomniany odcinek ulicy Warszawskiej dla ruchu kołowego przejazdowego, a ruch ten skierowuje się przez ulicę długą i Szlak i odwrotnie.

Oskarżeni w procesie jaworznickim zapowiedzieli apelację

W sprawie o nadużycia w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla minął wczoraj ustawowy termin wniesienia zapowiedzi skargi apelacyjnej.

Jak się dowiadujemy, wszyscy oskarżeni skorzystali z przysługującego im prawa i zapowiedzieli apelację.

Przed likwidacją zatargu restauratorów z kelnerami

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o zatargu, jaki wynikł na tle systemu wynagrodzenia między kelnerami a restauratorami w Krakowie.

Ponieważ krakowskie władze wojewódzkie, opierając się na rozporządzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zakazały dopisywania procentów do rachunków konsumentom, kwestia sporna przestała istnieć.

Naskutek stanowiska władz, konflikt jest więc na drodze do likwidacji i nie dojdzie od strajku, który wobec nawskróś turystycznego charakteru Krakowa byłby ze wszech miar niepożądany.

—<>—

— KOMITET RODZICIELSKI przy Żyd. Szkole Handlowej w Krakowie zawiadamia, że powrót I. turnusu kolonii szkolnej nastąpi we czwartek, dnia 22 lipca br. Wyjazd II. turnusu w niedzielę, dnia 25 lipca br. Zebranie uczestników II. turnusu — w piątek, 23 lipca o godz. 10-tej przed poł. w szkole. Dyżury Komitetu Rodzicielskiego codziennie od godz. 12—1-szej.

—<>—

— HATCHIJA. Dziś 4 pop. plenarne zebranie starszej i młodszej młodzieży.

Pierwszy mecz ligowy piłki wodnej w Krakowie

W bieżącym sezonie pływackim nie rozegrano jeszcze w Krakowie ani jednego meczu ligowego w piłce wodnej. Pierwszym będzie spotkanie KSZO—Makkabi, które odbędzie się dziś o godz. 6-tej popoł. w pływalni Parku Krakowskiego.

Tegoroczne rozgrywki ligowe toczyły się bez udziału czołowych graczy Makkabi, która uzyskała dlatego słabsze wyniki. Po uzupełnieniu składu inż. Rittermanem i dr Soldingerem I oraz Goldmanem, który wrócił onegdaj z Rumunii, Makkabi ma znów pełny zespół i powinna dziś wygrać zdecydowanie, jakkolwiek KSZO jest twardym przeciwnikiem.

ZWIERZYNIECKI—MAKKABI

Obecnie każdy mecz piłkarstwa ma dla Makkabi duże znaczenie. Nie wolno bowiem białoniebieskim utracić ani jednego punktu, jeśli chcą zdobyć wicemistrzostwo Ligi Okręgowej. Początek meczu o godz. 5.30 pop. na boisku Makkabi.

— SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. „MAKKABI" urządza w niedzielę 18 bm. wycieczkę do Kalwarii Lanckorony. Zbiórka o godz. 7-mej rano u wylotu ul. Kalwaryjskiej, obok zakładu Matecznego.

Sytuacja w Chinach zaostrzyła się

Tokio, 16. 7. PAT. Agencja Domei donosi: Sytuacja w Chinach północnych jest w dalszym ciągu naprężona. Wojska chińskie go rządu centralnego posuwają się na północ, co może przekreślić całą akcję w kierunku lokalizacji zatargu. Powolny przebieg rokowań w Tientsinie nad ostatecznym załatwieniem zatargu przypisać należy stanowisku rządu nankińskiego, które gra na zwłokę, aby zakończyć koncentrację wojsk na Północy. Nastroje przeciwjapońskie coraz wyraźniej występują wśród młodych oficerów 29 armii chińskiej a zwłaszcza 37 dywizji, tej która odpowiedzialna jest za starcie pod Lukacziao. Kampania przeciwjapońska rozwija się również w wielkich portach. Burmistrz Tsingtao z polecenia rządu nankińskiego rozkazał oficerom sztabowym być w pogotowiu do wystąpienia przeciw wojskom japońskim i zapowiedział mobiliazcję 20.000 wojska. Koncesja japońska w Hankau otoczona jest przez 3.000 żołnierzy chińskich.

Tokio, 16. 7. PAT. Dziś około godz 8-ej rano w pobliżu miejscowości An-Szing w prowincji Czahar około stu żołnierzy chińskich ostrzeliwało oddział japoński. Żołnierze chińscy zostali rozbrojeni i wzięci do niewoli.

Szanghaj, 16. 7. PAT. Prasa chińska donosi z Nankinu o wylądowaniu w Szang-Tu na północy prowincji Szahar 19 japońskich samolotów.

Szanghaj, 16. 7. PAT. Połączenie lotnicze między Szanghajem a Pekinem jest nadal utrzymane.

* * *

Szanghaj, 16. 7. PAT. Z Nankinu donoszą, że ambasador brytyjski Hugessen odbył dziś konferencję z charge d'affaires japońskim Midaka. W ciągu rozmowy ambasador brytyjski wyraził życzenie najszybszego zakończenia konfliktu w Chinach północnych.

Nankin, 16. 7. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się konferencja szeregu chińskich mężów stanu, najaktywniejszych polityków oraz przedstawicieli świata finansowego i kulturalnego pod przewodnictwem marsz. Czang-Kai-Szeka. Konferencja zakończy się po czterech posiedzeniach zamiast przewidzianych ośmiu.

* * *

Szanghaj, 16. 7. PAT. Mimo wiadomości, nadeszłych z Tient-Sinu o możliwości pokojowego załatwienia konfliktu, nastrój tutejszych Kół politycznych jest w dalszym ciągu bardzo pesymistyczny. Ogólnie twierdzą, że Chiny nie zgodzą się na jakiekolwiek naruszenie swej suwerenności.

* * *

Tokio, 16. 7. PAT. Wedle oświadczenia japońskiego ministra spraw zagr., sytuacja w Chinach północnych zaostrzyła się w ciągu ostatnich dwuch dni do tego stopnia, że uregulowanie konfliktu na drodze pokojowej wydaje się mało prawdopodobnym. Minister zaznaczył, że Japonia pragnie przez szereg konferencyj, które radca ambasady japońskiej Hakada przeprowadza z rządem nankińskim, powstrzymać szalejącą w Chinach agitację antyjapońską. Sytuacja militarna jednak udaremnia te pertraktacje. Według ostatnich komunikatów japońskiego ministerstwa wojny, w Chinach północnych odbywa się gorączkowa mobilizacja wojsk chińskich, przy czym w dniu wczorajszym było już przeszło 30 dywizyj skoncentrowanych na granicy prowincji Szan-Si. Główne siły chińskie posuwają się wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankau, rezerwy zaś wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukao i Pekin — Siu-Yan.

* * *

Tokio, 16. 7. PAT. Agencja Domei donosi: Dziś rano zmarł dotychczasowy dowódca garnizonu japońskiego w Chinach północnych gen. Kanisziro Tashiro. Następcą jego został mianowany gen. Kiyoszi Katsuki.

Zwycięstwa wojsk rządowych

Madryt, 16. 7. PAT. Agencja Havasa donosi ze źródeł rządowych: Wojska rządowe umacniają swoje pozycje w pobliżu stolicy. Na odcinku Carabanchel i na drodze do Estramadury powstańcy zmuszeni są do powolnego odwrotu. Na odcinku północnym frontu madryckiego wojska rządowe kontynuują natarcie w kierunku na Majadanonda. Pomoc dla oddziałów powstańczych nadchodzi ze strony Villafranca del Castielo, Fresnedillas i Navalagamella. Na odcinkach tych toczą się bardzo zaciekłe walki. Ofenzywa wojsk rządowych poczyna coraz bardziej zagrażać całości frontu przeciwnika.

Natarcie powstańców na odcinku Villanueva del Pardillo posuwa się naprzód, wstrzymywane jednak z powodzeniem przez lotnictwo rządowe. Na odcinku Cesena oddziały rządowe zdobyły bardzo znaczne pozycje strategiczne.

* * *

Madryt, 16. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z hiszpańskich źródeł rządowych, że liczba powstańców, wziętych do niewoli podczas ostatniej ofensywy wynosi przeszło 2000, w czym wielu oficerów.

Gibraltar otoczony fortyfikacjami niemieckimi

Londyn, 16. 7. PAT. Korespondent „Daily Herald" donosi z Gibraltaru, że posiadłości brytyjskie otoczone są obecnie fortyfikacjami, zbudowanymi przez rzeczoznawców niemieckich na terytorium hiszpańskim. Korespondent zapewnia, że większość armat pochodzi z Niemiec. Zostały one przywiezione przez pancernik „Deutschland" 22 lutego i przez pancernik „Admiral von Scheer" 20 marca. Dwie baterie zostały ustawione w odległości pół mili od Algeciras. Jedna z tych baterii ma działa 16-calowe, druga — 14-calowe. Tuż za baterią 16-calową znajduje się inna bateria tych dział oraz działa przeciwlotnicze. Ponadto umieszczono kilka baterii w Punta Carnero. Fortyfikacje ciągną się od Punta Carnero do Tarifa. W San Roque znajduje się 5 mniejszych baterii.

Z SPORTU

SZTAFETA PŁYWACKA LEGII WARSZAWSKIEJ w biegu 5×50 mtr poprawiła rekord polski EKS-u (Katowice) o 4 sek. uzyskując czas 2,28.6 min.

ANGLICY MURRADY i FOX ustanowili nowy rekord międzynarodowy w szybownictwie wynikiem 9½ godzin.

W PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH KRAKOWA prowadzi Cracovia 662 pkt., 2) Wisła 490 pkt., 3) Beskid Andrychów 266 pkt., 4) Makkabi Kraków 87 pkt. W biegu na 1500 mtr. zwyciężył sensacyjnie Pietruczak (Cracovia) w czasie 25.07 min., bijąc czołowych pływaków Krakowa, Kowalskiego, Roupperta i Paszkota.

W DNIU 12 WRZEŚNIA BR. gra polska reprezentacja piłkarska na 2 frontach: z Danią i Bułgarią. Poza tym odbyć się ma mecz międzymiastowy Lwów — Bukareszt we Lwowie.

SPŁYW NIEMNEM DO KŁAJPEDY NA KAJAKACH organizuje polska „Sparta" na Litwie.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI odbędą się: eliminacje indywidualne 19—20 marca 1938 r. i 24—25 kwietnia 1938 finały w Łodzi. Drużynowe mistrzostwa odbędą się najpierw w okręgach, a finały 19 XII, 2 I, 23 I, 6 II, 20 II i 6 III.

HASK, mistrzowska drużyna jugosłowiańska w bazenie, odbędzie w sierpniu tournee po Polsce, a to w 5 miastach: w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Lwowie i Poznaniu.

OBÓZ PIŁKARSKI PZPN-u odbędzie się w dniach od 15-go do 20-go sierpnia br. Do obozu wyznaczono 27 graczy. Ma to być trening przed 1-ma meczami międzypaństwowymi z Danią, Jugosławią, Bułgarią i Łotwą.

PUCHAR DAVISA. Finał międzystrefowy USA — Niemcy we Wimbledon odbędzie się 17—20 bm. Zwycięzca tego spotkania, a więc najprawdopodobniej USA, walczyć będzie z obrońcą pucharu Anglią 24—27 bm. również w Anglii. Faworytem jest team USA.

Komunikat dla kajakowców i turystów

Warszawa, 16. 7. PAT. Komunikat dla turystów i kajakowców z dn. 16. 7. br. Obecnie na całym niemal obszarze Polski trwa pogoda na ogół słoneczna i ciepła, a jedynie w wileńskim chmurniej. Stany wody na rzekach w Polsce w ciągu ostatniego tygodnia mimo dość obfitych opadów w środkowej i północnej części kraju nie uległy większym zmianom. Na rzekach karpackich w dorzeczu Dniestru i Prutu przeważają stany niskie. Wobec powyższego warunki spływu dla kajaka są bardzo podobne pod względem wody do warunków sprzed tygodnia. Temperatura na rzekach karpackich waha się ok. 18 st., a na nizinach ok 20 stopni. Stan pogody w najbliższych dniach nie ulegnie większym zmianom, wprawdzie od wschodu zbliża się masa powietrza polarno-morskiego, lecz wskutek przebywania nad kontynentem zatraca on szybko swoje cechy pierwotne i spowoduje w Polsce tylko przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscowe burze.

Strajk pracowników autobusowych w Wilnie zlikwidowany

Wilno, 16. 7. PAT. Wczoraj i dziś trwały pertraktacje ze strajkującymi od dnia 20 czerwca rb. pracownikami komunikacji autobusowej miejskiej, w których wyniku strajk został zlikwidowany. Przedstawiciel firmy Saurer ze Szwajcarii, mającej koncesję na komunikację autobusową w Wilnie, zawarł z pracownikami umowę, mocą której uzyskali oni podwyżkę w wysokości około 15 zł. miesięcznie (7.5 gr. za godzinę) oraz jednorazową zapomogę w wysokości 75 proc. płacy za 144 godziny pracy. Dziś w godzinach popołudniowych komunikacja autobusowa w Wilnie została uruchomiona.

Czerwony kur w Kieleckim

Kielce, 16. 7. PAT. W zabudowaniach Franciszka Stolarczyka we wsi Dębica pow. radomskiego z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi. Następnie wskutek sprzyjającego wiatru, ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i strawił doszczętnie budynek szkoły powszechnej oraz dom i zabudowania gospodarskie Antoniego Markiewicza. W czasie akcji ratunkowej dwie osoby odniosły lekkie poparzenia.

Nie utopiła lecz zatłukła na śmierć swe dziecko

Kielce, 16. 7. PAT. Przed kilku dniami policja aresztowała wyrobnicę folwarku Podolany w pow. pińczowskim Józefę Szymańską, która w rzece Nidzicy utopić miała swego 5-letniego synka Stanisława. Obecnie wyszło na jaw, że Szymańska dziecka nie utopiła, lecz zamordowała przez uduszenie i uderzenie tępym narzędziem w głowę. Zwłoki dziecka Szymańska zakopała w pobliskiej wsi Pleszów. Policja w czasie dochodzeń ustaliła miejsce zbrodni. Zwłoki dziecka odkopano i poddano sekcji lekarskiej. Dzieciobójczynię przekazano władzom sądowym.

—<>—

Gwałtowna burza nad Belgią

Bruksela, 16. 7. PAT. Nad Belgią przeszła gwałtowna burza, powodując poważne szkody w okolicach Namuru i wschodniej Flandrii. Wiele domów oraz zbiory zostało doszczętnie zniszczonych.

Historyczne posiedzenie Sejmu śląskiego

Katowice, 16. 7. PAT. Dziś, o godz. 10-tej rano odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele władz z p. wojewodą śląskim dr. Grażyńskim na czele.

Otwierając posiedzenie marsz. Sejmu śląskiego Karol Grzesik wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoki Sejmie! Dzisiejsze posiedzenie Sejmu śląskiego ma znaczenie historyczne, odbywa się bowiem jako pierwsze w zmienionych warunkach prawno-politycznych. Wczoraj, dnia 15 lipca wygasła Konwencja genewska, co pociągnie za sobą gruntowną zmianę w ustawodawstwie Śląska i wywrze swój wpływ na psychikę pewnej części społeczeństwa w tej prowincji.

Zarówno społeczeństwo jak i Sejm śląski żegnają tę umowę międzynarodową z ulgą.

Niewątpliwie leżała u jej podstaw idea wzniosła obrony praw ludzkich, ale w życiu praktycznym stała się ona instrumentem nadużyć moralnych obywateli w stosunku do swego państwa. Stwarzała przywileje dla jednej grupy ludzi ze szkodą dla drugich, przy czym trzeba stwierdzić, że wypaczenie idei i intencji Konwencji genewskiej dokonywało się w mniejszym stopniu na odcinku rzeczywistej mniejszości narodowej a raczej nadużywała jej ta warstwa społeczeństwa śląskiego, którą zwykliśmy nazywać renegatami.

Dziś, po 15 latach sumiennego stosowania przepisów Konwencji genewskiej w województwie śląskim należy się uznanie i głęboki szacunek społeczeństwu śląskiemu za jego pełną cierpliwości i patriotyzmu postawę.

Może ono z dumą spoglądać na wyniki swych wysiłków we wszystkich dziedzinach życia.

Po 15 latach swego bytu pod skrzydłami orła białego Śląsk stał się potężnym bastionem myśli polskiej, pracy i dumy narodowej na wysuniętym posterunku ziem zachodnich Rzeczypospolitej.

Przy tej sposobności pragnę sprostować pewien fałsz w pojęciu prawnym w stosunku Konwencji genewskiej do autonomii śląskiej. Konwencja genewska jako umowa międzynarodowa nie ma nic wspólnego z autonomią śląską, opartą na ustawie Sejmu R. P. z dnia 15 lipca 1920 r. Z upływem Konwencji autonomia śląska zostaje nienaruszona. Zagadnienie autonomii jest naszą sprawą czysto wewnętrzną, którą będziemy załatwiać zawsze zgodnie z interesem narodowym i państwowym.

Po przemówieniu marszałka, które Izba przyjęła hucznymi oklaskami, przystąpiono do obrad. Po referatach posłów Palarczyka i dr Kotasa Sejm śląski uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o scaleniu gruntów.

W ten sposób rozciągnięta została na obszar woj. śląskiego ogólnopolska ustawa scaleniowa. Z kolei przyjęto w drugim i trzecim czytaniu po referacie posła Kubika projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacji ubezpieczeniowej. Ustawa ta ma przywrócić częściowo renty, skrócone ustawą z dnia 22 czerwca 1934 r. Obciążenie z tego tytułu dla Zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Chorzowie wynosić będzie około 800 tys. zł. rocznie. W dalszym ciągu Sejm śląski przyjął w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, projekt ustawy o zakładach leczniczych.

Poza tym odesłano w pierwszym czytaniu do odnośnych komisyj projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień z dnia 8 lutego 1928 r. o utworzeniu śląskiego, komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego, oraz projekt ustawy o upoważnieniach śląskiej rady wojewódzkiej w zakresie zarządu udziałami i innym majątkiem ruchomym skarbu śląskiego. Na tym zarządzono przerwę.

Po przerwie, w czasie której obradowały komisje, Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku. W końcu posiedzenia uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w woj. śląskim. Ustawa przewiduje, że na obszarze woj. śląskiego językiem urzędowym wszelkich władz, samorządu oraz sądów administracyjnych jest język polski. O ile bieg spraw tego wymaga, wolno posługiwać się pomocniczo w służbie zewnętrznej językiem niemieckim za zezwoleniem wojewody lub odnośnych władz.

Na tym marszałek zamknął posiedzenie.

Marsz. Smigły-Rydz honorowym obywatelem Radomia

Radom, 16. 7. (Cg) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Podczas posiedzenia wpłynął nagły wniosek klubu gospodarczego zamianowania marszałka Rydza-Smigłego honorowym obywatelem miasta Radomia. W czasie odczytania deklaracji wszyscy obecni powstali i wśród gorących oklasków i wiwatów wniosek jednomyślnie przeszedł.

Wybrano trzech radnych w osobach tow. Grzecznarowskiego PPS, rejenta Rogulskie, go Blok Gospodarczy, i dra Heftmanna Blok Syjonistyczny, którzy mają wręczyć dyplom honorowy miasta Radomia Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu.

Gdynia czci pamięć gen. Orlicz-Dreszera

Gdynia 16. 7. PAT. Dziś w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera prezesa Zarządu głównego L. M. i K. inspektora obrony powietrznej państwa, odbyło się rano w kościele N. Panny Marii nabożeństwo żałobne, na którym obecni byli wdowa po śp. generale Elwira Dreszerowa, brat płk. Dreszer, delegat G. I. S. Z. przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych z komisarzem rządu Sokołem oraz dowódcą obrony wybrzeża komandorem Frankowskim, delegacje pułków ułańskich, delegacje miejscowych związków obrońców ojczyzny ze sztandarami przedstawiciele władz L. M. i K. oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie rodzina śp. generała przedstawiciele władz i delegacje udali sęi autobusami na grób śp. generała na Oksywiu, gdzie złożone zostały wieńce i kwiaty od rodziny G. I. S. Z.'u, komitetu uczczenia śp. generała L. M. i K. oraz pułku ułanów bydgoskich. Orkiestra marynarki wojennej odegrała nad grobem „Śpij kolego" i „W mogile ciemnej". Następnie składały wieńce i wiązanki kwiatów delegacje różnych organizacji oraz poszczególne osoby. Po skończonej uroczystości cała mogiła śp. gen. Orlicz - Dreszera przykryta była kwiatami.

Seinfeld zaskarżył już prof. Bartla

Warszawa, 16. 7. (A) W dniu dzisiejszym dziennikarz Seinfeld, który ostatnio wsławił się w swoim wywiadzie z b. premieniem Bartlem, wniósł do Sądu Okręgowego skargę przeciwko premierowi Bartlowi o zniesławienie. Seinfeld od szeregu dni chciał tę skargę wycofać, gdyż żaden adwokat nie chciał się podjąć obrony. Dopiero popularny adwokat Święcicki podjął się obrony Seinfelda. Seinfeld twierdzi, że cały wywiad jest prawdziwy. Sprawa wzbudziła wielkie zaciekawienie w sferach politycznych Warszawy.

Zmarł 104-letni mieszkaniec Radomia

Radom, 16. 7. (Cg) Dzisiaj zmarł najstarszy mieszkaniec miasta Radomia Chaim Eisenberg licząc lat 104. Był on z zawodu pisarzem leśnym.

Arbitraż rządowy w strajku okupacyjnym

Warszawa, 16. 7. (A) Podczas dzisiejszej konferencji między przedstawicielami strajkujących pracowników firmy Standart Nobel a dyrekcją Vacum Oeil Comp. z udziałem przedstawicieli rządu, ci ostatni zgłosili wniosek o załatwienie sporu za pośrednictwem arbitrażu rządowego. Jak się dowiadujemy, strony zgodziły się na to wyjście.

Gwałtowny spadek franka francuskiego

Warszawa, 16. 7. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpił gwałtowny spadek franka francuskiego. Gwałtowne osłabienie franka wywołało w City — jak donoszą z Londynu — poważne wrażenie. Osłabienie to wystąpiło już wczoraj, dziś jednak przybrało na sile. Po raz pierwszy od chwili zmiany rządu we Francji waluta francuska była masowo oferowana na giełdzie londyńskiej. Zważywszy na brak interwencji francuskiego funduszu walutowego, podaż ta bezpośrednio odbiła się na kursie franka.

Według rozpowszechnianej opinii gwałtowna zmiana ustosunkowania sfer giełdowych do franka spowodowana została obawami o możliwość politycznych komplikacyj we Francji w związku z uchwałami kongresu partii socjalistycznej. Istnieje również inna opinia, według której osłabienie franka przypisać należy momentom natury raczej technicznej. Chodzi mianowicie o to, że po ostatniej fali repatriacji kapitałów francuskich ze Stanów Zjednoczonych, chwilowo nie ma widoków na dalsze trwanie tego ruchu, w związku z czym nawet stosunkowo mała podaż franka na zwężonym rynku dotkliwie odbija się na jego kursie.

Warszawa, 16. 7. (Sin). Na uniwersytecie warszawskim ufundowane zostały nowe stypendia w wysokości zł. 2.400, przyznane ubogim studentom medycyny. Stypendia ufundowało towarzystwo kredytowe miejskie w Warszawie.

Praktyki urzędu skarbowego

Warszawa, 16. 7. (A) Wielkie wzburzenie w Warszawie wywołał następujący wypadek. Właściciel wielkich bazarów przy ulicy Franciszkańskiej i Świętojerskiej, Orzech, sprzedał przed kilku dniami obydwa bazary magistratowi za sumę zł półtora miliona. Bazary te miały zostać zniszczone i w miejsce ich przeprowadzona być miała arteria, łącząca śródmieście z Żoliborzem. W dniu wczorajszym do mieszkania Orzecha przybyli wywiadowcy urzędu skarb., przeprowadzili dodatkową lustrację jego dochodów, zakwestionowali podany dochód kilkaset tysięcy złotych i nałożyli sekwestr na pieniądzach, które Orzech dopiero co otrzymał był od magistratu.

„Pokrzywdzeni" chuliganie

Warszawa, 16. 7. (A) W więzieniu śledczym na Daniłowiczowskiej od kilku tygodni przesiadują trzej oenerowi chuliganie, Gonta, Olejczak i Nowak, oskarżeni o należenie do tajnej organizacji i dokonywanie zamachów na bezpieczeństwo publiczne. Rozpoczęli oni przed kilku dniami głodówkę przeciwko trzymaniu ich w więzieniu.

Dymisja gabinetu czechosłowackiego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Praga, 16. 7. (B). Częściowy kryzys gabinetowy, który rozpoczął się przedwczoraj zagrożeniem dymisji min. Kalfusa doznał wczoraj silnego zaostrzenia tak, że gabinet Milana Hodży nie znalazł wyjścia ze sytuacji i wniósł o dymisję. Na decyzję premiera Hodży wpłynęła również duża różnica poglądów na ceny zboża i na kwestie monopolu zbożowego w Czechosłowacji. Dymisja gabinetu dra Hodży przyszła zupełnie niespodziewanie. W tej chwili trudno przewidzieć, jak ukształtuje się sytuacja gabinetowa w najbliższym czasie. Decyzja w sprawie powołania nowego rządu i zwołania parlamentu leży w rękach prezydenta republiki dra Benesza.

Zdarzenia, które poprzedziły dymisję gabinetu są następujące: Dzisiaj rano premier Hodża zwołał na naradę ministra spraw wewnętrznych Czernego i pozostałych ministrów. W toku narady wyłoniły się daleko idące rozbieżności na temat aktualnych zagadnień, a w pierwszym rzędzie w kwestii cen zboża, w kwestii finansowania tzw. „żelaznej rezerwy“ przez państwo w wysokości 60 milionów koron, konieczności podwyższenia wydatków w r. budżetowym 1938 i obsadzenia ministerstwa skarbu. Rozbieżności między partiami przybierały ciągle na sile. W związku z tym premier Hodża zwołał na godzinę 7-ą wieczór radę gabinetową i zaproponował dymisję całego gabinetu. Wniosek premiera został jednomyślnie przyjęty.

Po naradzie ministrów premier Hodża udał się do prezydenta republiki, na którego ręce złożył podanie o dymisję.

Słynny uczony niemiecki prof. Dietze aresztowany

za protest przeciw prześladowaniom religijnym w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Poczdam, 16. 7. (B). Znany ekonomista agrarny, profesor uniwersytetu berlińskiego von Dietze został w niedzielę aresztowany, ponieważ zaprotestował przeciwko powołaniu „niemieckiego chrześcijanina“ na stanowisko proboszcza kościoła wyznaniowego w Poczdamie w miejsce dotychczasowego proboszcza, który nie był narodowym socjalistą. Gdy dwóch pastorów gminy poszło na urlop zadecydowała gmina kościoła wyznaniowego, że kurator wygłosi kazanie. Narodowo-socjalistyczna władza kościelna w Berlinie zażądała jednak, by kazanie to wygłosił niemiecko-chrześcijański pastor. Gmina była oburzona tym zarządzeniem władz berlińskich, zaś prof. von Dietze wszedł na stopień ołtarza i wezwał zebranych do opuszczenia kościoła na znak protestu. Po śpiewach kościelnych zebrani opuścili kościół, nie dając się przez nikogo zatrzymać. Przed kościołem przemówił do zebranych prof. Dietze, który zaprotestował ostro przeciwko uciskaniu kościoła wyznaniowego w Niemczech. Zawezwana policja aresztowała prof. Dietzego, który oskarżony został o zakłócenie nabożeństwa, o zwołanie nielegalnego zebrania i o zakłócenie porządku publicznego.

„Wrogowie ludu“ mnożą się

Moskwa, 16. 7. PAT. „Za industrializacju“ donosi, że w truście Donbas Ugoł dzieją się rzeczy oburzające. 30 tysięcy kompletów odzieży robotniczej leży na składzie, a robotnicy nie mają w czym pracować. Nowe tereny eksploatacyjne zostały przygotowane, ale eksploatacji w ogóle nie można rozpocząć z powodu braku węglarek, które stoją na składach. Dziennik wyjaśnia, ze trusty nie otrzymują maszyn, bo nie mają czym płacić. Donbos bowiem wydał już wszystkie dodatkowe fundusze które otrzymał od państwa. Sytuacja finansowa trustu jest tak ciężka, że za czerwiec wypłacono górnikom tylko zaliczki i to z opóźnieniem. Przyczyną złej sytuacji finansowej są — jak wyjaśnia dziennik — ciągłe wypadki w szybach i psucie się maszyn oraz złe rozmieszczenie sił roboczych. Więcej górników pracuje na powierzchni, niż pod ziemią. Powinno być na odwrót. Wszystko razem obniża normy pracy i w rezultacie odbija się ujemnie na sytuacji finasowej trustu. Za nienormalny stan rzeczy w truście Donbasu dziennik wini „wrogów ludu“ i nawołuje do całkowitego ich wytępienia, a wówczas prawdopodobnie nastąpi poprawa.

* * *

Moskwa, 16. 7. PAT. W urzędzie rolnym dalekowschodnim i w partyjnym komitecie tego urzędu zostali wykryci „wrogowie ludu“, na czele których stał komisarz tego urzędu Szemanow oraz jego zastępca Chawkin. Zostali oni wraz z sekretarzem komitetu partyjnego urzędu rolnego Sacharowem i kierownikiem wydziału finansowego Siedawnychem aresztowani, a komitet partyjny rozwiązany.

„Wybory sowieckie“

Moskwa, 16. 7. PAT. Sekretarz centralnego komitetu partii komunistycznej Gruzii Beria przemawiając na zebraniu tyfliskiej organizacji partyjnej zwołanym w sprawie wyborów podkreślił z naciskiem, że „organizacja ta winna zapewnić w nadchodzącym wyborach kierowniczą rolę partii komunistycznej i nie dopuścić „wrogów ludu“ do składu Sowietów. „Podstawowym zadaniem każdego partyjnego i bezpartyjnego bolszewika — oświadczył Beria — jest wytępienie i rozbicie wszystkich zamaskowanych „wrogów ludu“ którzy będą usiłowali wszelkimi sposobami wykorzystać wybory dla kontrrewolucyjnych celów. Śmiałe i energiczne wysuwanie nowych kadr bolszewickich na stanowiska kierownicze w organach partyjnych sowieckich i gospodarczych, wybór ludzi oddanych partii i jej stalinowskiemu komitetowi centralnemu jest najwyższym zadaniem wszystkich organizacyj partyjnych.

Przemówienie Beria nie pozostawia żadnych wątpliwości, w jakim kierunku pójdą wybory i jaki będzie ich wynik.

Warszawa, 16. 7. (Sin). Rząd paragwajski powiadomił syndykat emigracyjny w Warszawie o wprowadzeniu ułatwienia dla imigrantów z Polski do Paragwaju. Granicę wieku emigrantów udających się do Paragwaju przesunięto z 50—60 lat. Przy emigracji rolników wydawane będą również wizy dla osób starszych

Warszawa, 16. 7. (Sin). Na posiedzeniu sądu handlowego rozpatrywano ponownie sprawę Towarzystwa „Europy“. Sąd zamianował kuratora, którym został Aleksander Weryho. Obejmie on urzędowanie w poniedziałek.

Warszawa, 16. 7. (Sin). W Dzienniku Ustaw Nr. 53 ukazało się rozporządzenie ministra oświaty ogłaszające nowy wykaz zakładów naukowych, których uczniom i słuchaczom mogą być udzielane odroczenia służby wojskowej.

Jak hitlerowcy „witali“ cadyka bobowskiego w Czechosłowacji

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Bogumin, 16 .7. (B). Dziś po południu wydarzył się na tutejszym dworcu kolejowym charakterystyczny incydent. Pociągiem warszawskim przyjechał w towarzystwie licznej świty cadyk Bobowski Halberstamm. Liczni zwolennicy cadyka zebrali się z najdalszych okolic, by go przywitać na dworcu. Przypadkowo na drugim torze nadjechał pociąg pospieszny z Berlina, wiozący licznych członków organizacji hitlerowskiej „Kraft durch Freude“. Hitlerowcy nie mogli się powstrzymać od wyrażenia swego wrogiego stosunku do licznych rzesz chasyckich, entuzjastycznie witających cadyka tak, że musiano zmobilizować wszystkie władze kolejowe dla zapobieżenia gwałtownym zajściom, do jakich parli hitlerowcy.

Projekt angielski przyjęty przychylnie przez komitet nieinterwencji

Londyn, 16. 7. PAT. Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu komitetu nieinterwencji pozostałe mocarstwa, między nimi Francja i ZSRR uchwaliły przyjęcie brytyjskiego projektu za podstawę do dalszej dyskusji.

Projekt zostanie prawdopodobnie odesłany do podkomitetu.

* * *

Londyn, 16. 7. PAT. Izba Gmin uchwaliła w trzecim czytaniu projekt budżetu, który teraz wejdzie pod obrady Izby Lordów.

Eden informuje się o sytuacji w Chinach

Londyn, 16. 7. PAT. Minister Eden przyjął dziś ambasadora chińskiego i przeprowadził z nim rozmowę na temat sytuacji w Chinach północnych.

Kongres katolickiej młodzieży robotniczej

Paryż, 16. 7. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Velodromie zomowym otwarcie kongresu Katolickiej młodzieży robotniczej, w którym wzięło udział 60 tysięcy młodych robotników i robotnic z wszystkich prowincyj francuskich, 7000 z zagranicy i 5000 z Belgii. Między delegacjami całego szeregu krajów znajduje się również Polska.

* * *

Paryż, 16. 7. PAT. Dziś odbyło się na Quai d' Orsay pod przewodnictwem min. Delbosa wielkie śniadanie, wydane dla zagranicznych reprezentantów prasy.

Wzrost ceny masła

Londyn, 16. 7. PAT. W ubiegłym tygodniu zaznaczyła się na rynku angielskim przy braku zapasów masła, pewna poprawa cen, a mianowicie o 2 sh na 1 q. ang. dla masła kolonialnego i 1 sh dla kontynentalnego. Standaryzowany towar polski osiągnął cenę 103 sh za 1 cwt, niestandaryzowany 102 sh. W porównaniu do importu masła z innych krajów uczestniczy Polska w ogólnym imporcie na tamtejszy rynek w stosunkowo nieznacznym procencie. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że eksport masła polskiego do Anglii od paru lat stale wzrasta. I tak w r. 1932 wywieziono (w cwt) 3.004, a w 1936 r. 188.954. Ogólnie importowała Anglia w 1936 r. 9.752.043 cwt.

Rekord pływacki Polski pobity

Warszawa, 16. 7. PAT. Pływacka sztafeta Legii zaatakowała rekord Polski w biegu 5×50 mtr.

Próba dokonana na pływalni wojska polskiego powiodła się. Wynik uzyskany przez Legię wynosi 2:28,6 min. i lepszy jest o 4 sek. od dawnego rekordu, będącego w posiadaniu śląskiego EKS.

Ks. Bernard Biesterfeld znowu w Polsce

Wolsztyn, 16. 7. PAT. Korespondent PAT. donosi: Dziś przyjechał do Polski na kilkugodzinny prywatny pobyt ks. Bernard von Biesterfeld, małżonek następczyni tronu holenderskiego ks. Julianny. Dostojny gość przejechał granicę polską w Kopanicy i udał się prywatnie do majętności Kotowo celem odwiedzenia tam pp. Kurnatowskich. Na granicy powitał księcia Józef Mielżyński. Wieczorem ks. Bernard odjechał do swego majątku Rockenwalde (Wojnowo) położonego niedaleko granicy Polski.

Dylemat Francji

Przyjąć plan Edena, czy poddać się naciskowi wewnętrzno-politycznemu?

Paryż, 16. 7. PAT. Wniosek ambasadora francuskiego w Londynie p. Corbin o odroczenie obrad komitetu nieinterwencji do popołudnia był spowodowany oczekiwaniem na ostateczną decyzję francuskiej rady ministrów, która dziś popołudniu ostatecznie ustaliła stanowisko Francji wobec planu min. Edena.

Francuskie koła polityczne nadal zachowują rezerwę. Komunikat wydany po dzisiejszym rannym posiedzeniu rady ministrów lakonicznie stwierdził tylko, że obrady poświęcone zostały sytuacji międzynarodowej. Komentarz zaś półoficjalny wyjaśniał jedynie, że rada ministrów zaakceptowała zasadnicze decyzje w sprawie planu Edena, powzięte w czwartek wieczorem przez radę gabinetową.

Decyzje te, jak wynika z oświadczenia ambasadora Corbin, złożone w piątek popołudniu w Londynie oznaczają przyjęcie propozycyj angielskich jako podstawy do dyskusji pod określonymi warunkami, a mianowicie, że sprawa przyznania gen. Franco prawa strony wojującej uzależniona będzie od poprzedniego odbudowania w nowej formie kontroli morskiej, i od wycofania ochotników z Hiszpanii. Warunki te uzależnione są oczywiście od uprzedniej zgody rządów w Walencji i Salamance.

To stanowisko rządu francuskiego jest rezultatem podwójnego kompromisu. Z jednej strony podyktowane jest ono koniecznością utrzymania za wszelkę cenę dobrych stosunków z Anglią, zaś z drugiej strony wymogami polityki wewnętrznej, a mianowicie naciskiem socjalistów i komunistów sprzeciwiających się ze względów zasadniczych uznaniu gen. Franco.

Na czwartkowym posiedzeniu rady gabinetowej miało, według niedyskrecji prasy, prawicowej, dojść do gorącej dyskusji między ministrami radykalnymi tj. głównie premierem Chautemps i min. Delbos, wskazującymi na konieczność utrzymania współpracy z W. Brytanią, a ministrami socjalistycznymi, skrępowanymi w dużej mierze przez uchwały marsylskie. Wicepremier Blum, który docenia całkowicie znaczenie współpracy angielsko - francuskiej stanąć miał na stanowisku kompromisowym, miał on uznać mianowicie, że uchwałę kongresu w Marsylii w sprawie Hiszpanii nie należy rozumieć jako bezwzględnego warunku przywrócenia przez rząd francuski normalnych stosunków handlowych z rządem w Walencji. Jednakże przyznanie gen. Franco prawa strony wojującej jest nie do przyjęcia dla ministrów socjalistycznych bez upewnienia się, że zostaną uprzednio spełnione pewne określone warunki, a mianowicie uzyskanie zgody rządu w Walencji na mianowanie neutralnych kontrolerów w portach hiszpańskich, będących pod władzą tego rządu, jak również na usunięcie ochotników cudzoziemskich. Sprawa wycofania ochotników stanie się prawdopodobnie kamieniem probierczym powodzenia planu min. Edena.

Dzisiejszy „Temps" w artykule wstępnym pisze, że „jest to niewątpliwie najdelikatniejszy punkt planu angielskiego". Istnieje zamiar rozwiązania tego zagadnienia przez ulokowanie obserwatorów zagranicznych po obu walczących stronach, których zadaniem byłaby kontrola nad ewakuacją ochotników cudzoziemskich. Tego rodzaju koncepcja nie zadawala jednak dziennika, który uważa, że w tym wypadku nie można zadowolić się pozorami kontroli, lecz, że trzeba najpierw osiągnąć faktyczne usunięcie obcych kombatantów z Hiszpanii, a dopiero potem można byłoby przejść na sprawy przyznania praw strony wojującej gen. Franco.

Dzienniki paryskie nie ukrywają, że powyższa procedura będzie wywagać dłuższego czasu, to też traktują projekt min. Edena podobnie jak i nawiązanie rokowań w komitecie londyńskim jako jeszcze jedną próbę zyskania na czasie.

* * *

Paryż, 16. 7. PAT. Francuscy komuniści, którzy rozpoczęli na łamach swej prasy ostrą kampanię przeciwko planowi min. Edena postanowili wyciągnąć wszystkie korzyści polityczne z uchwał kongresu partii socjalistycznej w Marsylii w sprawie pomocy dla Hiszpanii. Komitet wykonawczy partii komunistycznej na specjalnie zwołanym posiedzeniu wyraził swoje zdziwienie, że „ministrowie socjalistyczni mogli zaakceptować projekt min. Edena, zmierzający do przyznania gen. Franco praw strony wojującej. Tuż po zakończeniu obrad kongresu partyjnego, który się niedwuznacznie wypowiedział za pomocą dla „czerwonej" Hiszpanii i który wyraźnie się zastrzegł przeciwko uznaniu powstańców".

Jednocześnie komitet wykonawczy partii komunistycznej zażądał zwołania posiedzenia komisji porozumiewawczej partii socjalistycznej i komunistycznej, na którym prawdopodobnie będzie się starał wygrać uchwały kongresu marsylskiego przeciwko ministrom socjalistycznym zasiadającym w rządzie Chautemps.

Powstanie Kurdów rozszerza się

Kair, 16. 7. PAT. Z Damaszku donoszą, że powstanie kurdyjskie rozszerza się w dalszym ciągu w kierunku północnym i wschodnim. Działania wojenne objęły już rejony Silvan-Musz i Ala Dag. Ostatnio władze tureckie dokonały w Harpucie szeregu egzekucyj nad wielu przewódcami kurdyjskimi. Straty Turków od początku powstania obliczają na blisko 10 tys. ludzi, zabitych, rannych i zaginionych.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

Warszawa, 16. 7. PAT. Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 16 lipca 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia bony fuduszu inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 139, 989, 2516, 10464, 28131. 31795, 388849.

—<>—

Wymiana not polsko-niemieckich

Warszawa, 16. 7. PAT. W dniu 14 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana not pomiędzy rządami polskim a niemieckim w zakończeniu rokowań w szeregu spraw, związanych z wygaśnięciem Konwencji górnośląskiej. Poszczególne sprawy, objęte powyższą wymianą not, zarówno jak i osobnymi porozumieniami, jak to: komunikacja kolejowa, ułatwienia w ruchu granicznym, przepisy o pracy, sprawy zachowania zamieszkania itp. były już omówione szczegółowo w poprzednich komunikatach.

Ponadto nastąpiła również wymiana not, ustalająca działalność likwidacyjną Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, przy czym obydwa rządy wyraziły życzenie, aby definitywna likwidacja pozostałych spraw zawisłych jeszcze w Trybunale, a zatem i jego działalność zakończone zostały przed upływem października br.

Komentarze prasy niemieckiej do ugody w sprawie Górnego Śląska

Berlin, 16. 7. PAT. Dzienniki niemieckie komentują ugodę polsko-niemiecką w sprawie Górnego Śląska.

„Voelkischer Beobachter" ogłasza pochwalny przegląd działalności Komisji Mieszanej pisząc, iż wysiłki pojednawcze prezydenta Calondera spotkały się z pełnym uznaniem strony niemieckiej.

„Nachtausgabe" pisze, iż rząd niemiecki już dość dawno ogłosił, iż w Niemczech uwzględniane będą ogólne założenia ochrony mniejszości narodowych, jeżeli chodzi o Polaków, pod warunkiem, że również po stronie polskiej mniejszość niemiecka korzystać będzie z ochrony, której może domagać się przy swoim lojalnym stanowisku wobec państwa polskiego. Dziennik kończy apelem o kierowanie się w tych sprawach duchem porozumienia.

„National Ztg." wita przynajmniej częściowe załatwienie sprawy, ubolewając nad tym, iż „rząd polski nie okazał gotowości do zagwarantowania praw optantów niemieckich i ochrony niemieckiej własności rolnej".

—<>—

Rumunia wprowadza ułatwienia w przepisach dewizowych

Bukareszt, 16. 7. PAT. Dziś ukazał się komunikat rumuńskiego Banku Narodowego znoszący ograniczenia dla importu znajdujących się zagranicą lei rumuńskich.

Jak wiadomo, dotychczas można było wwieźć do Rumunii jedynie ograniczoną sumę lei. Na podstawie nowego rozporządzenia rumuńskiego Banku Emisyjnego każdy podróżujący przybywający do Rumunii, może mieć przy sobie nieograniczoną sumę w walucie rumuńskiej. Ograniczenia co do wywozu lei oraz innych walut z Rumunii są nadal stosowane jak dotychczas z tym, że można wywieźć z Rumunii 2 tysiące lei w walucie zagranicznej oraz 2 tysiące lei w bilonie rumuńskim.

Jednocześnie na podstawie uchwały rumuńskiego Banku Narodowego właściciele kont lejowych w Rumunii lub zagranicą mogą dowolnie dysponować posiadaną gotówką. Leje te mogą być użyte na różne cele, m. in. na zakup towarów przeznaczonych na eksport z Rumunii, gdy dotychczas leje te były zablokowane i mogły być używane jedynie na cele inwestytyjne na obszarze Rumunii.

Umowa handlowa polsko-austriacka udaremniona przez Niemcy!

Warszawa, 16. 7. Prowadzone od dłuższego czasu rokowania handlowe austriacko-polskie, których głównym zadaniem było uregulowanie sprawy dowozu węgla polskiego do Austrii, zostały przerwane. Pogodzenie bowiem sprzecznych stanowisk polskiego i austriackiego, okazało się niemożliwe.

Czynnikiem utrudniającym doprowadzenie rokowań do skutku, były Niemcy, pragnące wszelkimi sposobami rozszerzyć swój stan posiadania na austriackim rynku handlowym. Polska delegacja opuściła już Wiedeń i udała się do Warszawy, aby zdać sprawę z obecnego stanu rzeczy.

Rekordowo krótkie posiedzenie komitetu nieinterwencji

Londyn, 16. 7. PAT. Dzisiejsze posiedzenie komitetu nieinterwencji było jednym z najkrótszych. Obrady przedpołudniowe trwały 40 minut, a obrady popołudniowe wraz z redagowaniem komunikatu niespełna godzinę.

Biorąc pod uwagę ilość wygłoszonych deklaracyj stwierdzić należy, że obrady potoczyły się nader szybko. Przed południem po krótkim zagajeniu przez lorda Plymoutha, który przedstawił zebranym projekt angielski, zabrał głos ambasador Ribbentrop oświadczając, że rząd niemiecki uważa projekt za podstawę do dyskusji, w której toku zgłosi szereg poprawek i zmian. Ambasador von Ribbentrop zaproponował przekazanie projektu podkomitetowi, celem szczegółowej dyskusji.

Również ambasador Grandi wyraził zgodę na traktowanie projektu, jako podstawy do dyskusji, popierając propozycję niemiecką przekazania projektu podkomitetowi. Następnie deklaracje, popierające projekt brytyjski złożyli kolejno przedstawiciele Norwegii, Polski, Grecji, Czechosłowacji, Turcji, Jugosławii, Danii, Finlandii, Szwecji i Irlandii.

Ambasador Raczyński, oświadczając, że rząd polski jaknajgoręcej popiera wypracowany przez W. Brytanię projekt kompromisowy, zaznaczył, że co do techniki wykonania propozycji wycofania ochotników Polska ma pewne zastrzeżenia, które przedstawi w toku dyskusji nad tą częścią projektu brytyjskiego.

Deklaracja amb. francuskiego nastąpiła dopiero popołudniu, a to ze względu na to, że amb. Corbin oczekiwał instrukcji swego rządu obradującego w tej sprawie w godzinach rannych w Paryżu. Deklaracja francuska wyrażała również zasadnicze poparcie dla projektu brytyjskiego i gotowość uznania go za podstawę do dyskusji, ale rząd francuski stwierdza, że nie widzi ze swej strony możności przystąpienia do dyskusji nad sprawą przyznania stronom praw kombatantów, dopóki sprawa wycofania ochotników nie będzie pozytywnie załatwiona. Delegat sowiecki Majski złożył analogiczną deklarację. Delegat portugalski, popierając projekt brytyjski oświadczył w imieniu swego rządu gotowość wznowienia w każdej chwili kontroli międzynarodowej, sprawowanej przez Anglików na granicy portugalsko-hiszpańskiej, gdy tylko wznowiona będzie kontrola międzynarodowa na granicy francusko-hiszpańskiej, oraz zniesiona zostanie kontrola wód hiszpańskich przez patrolowanie flot na morzu. Lord Plymouth, zamykając obrady i stwiardzając, że w myśl życzeń komitetu zwoła we wtorek posiedzenie podkomitetu dla wszczęcia szczegółowej dysusji nad planem podkreślił, że W. Brytania uważa projekt swój za całość, z której zasadnicze i istotne zmiany nie wydają się możliwe, z wyjątkiem poprawek nie dotyczących istoty projektu. Zasadnicze zmiany mogłyby za sobą pociągnąć jedynie upadek całego planu brytyjskiego.

Reasumując wyniki dzisiejszego posiedzenia stwierdzić należy, że chwilowo dzięki planowi brytyjskiemu niewątpliwie nastąpiło odprężenie. Ponieważ plan brytyjski jest istotnie kompromisowy, odrzucenie go nie będzie rzeczą łatwą, albowiem strona powodująca załamanie się planu obarczy się poważną odpowiedzialnością. Dlatego też oczekiwać należy, że rozpocznie się teraz okres przetargów w łonie podkomitetu, które prawdopodobnie potrwają około 2 tygodni. Dopiero po odbyciu szczegółowej dyskusji w podkomitecie możliwe jest ponowne zwołanie plenarnego posiedzenia komitetu, bądź celem udzielenia W. Brytanii pełnomocnictw do wszczęcia rokowań z obu walczącymi w Hiszpanii stronami, co do zrealizowania projektu brytyjskiego, bądź też celem stwierdzenia niemożliwości dojścia do porozumienia.

Anglia nie namawiała Chin do ustępstw wobec Japonii

Nankin, 16. 7. PAT. Wiadomości z Tientsinu stwierdzają, że przyczyną przewlekłych rokowań w sprawie uregulowania zatargu jest rozbieżność stanowisk dwóch wysokich dygnitarzy chińskich, korzystających z dużej autonomii. Gubernator prowincji Hopei gen. Fengerihan, który jest jednocześnie dowódcą 37 dywizji przeciwstawia się daleko idącym ustępstwom na rzecz Japończyków. Natomiast burmistrz Tientsinu Czangczeczung, dowódca 38 dyw. jest zwolennikiem porozumienia ze sztabem japońskim.

Różnice poglądów między dygnitarzami chińskimi wpływają hamująco na ostateczny wynik rokowań ze sztabem japońskim a nawet mogą doprowadzić do ich zerwania.

Koła chińskie zaprzeczają stanowczo rozpowszechnianym przez źródła japońskie wiadomościom, jakoby W. Brytania miała namawiać rząd nankiński do ustępstw wobec żądań japońskich.

Walencja, 16. 7. PAT. W pobliżu miejscowości Cieza w Murcji na przejeździe kolejowym pociąg najechał na wojskowy samochód ciężarowy. 20 żołnierzy zostało zabitych, 80 odniosło rany, w tym 10 bardzo ciężkie.

Dublin, 16. 7. PAT. Przeprowadzony w całym wolnym państwie irlandzkim plebiscyt w sprawie wprowadzenia nowej konstytucji dał rezultaty następujące: Na nową konstytucję wypowiedziało się 785.105, przeciwko 526.945 głosujących.

Relacja Paf'a o kongresie mniejszości narodowych w Londynie

Londyn, 16. 7. PAT. Kongres europejskich mniejszości narodowych odbywał się w tych dniach w Londynie przy udziale 35 delegatów z Danii, Estonii, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunii i Polski i zakończył swe obrady przy całkowitym braku zainteresowania ze strony społeczeństwa angielskiego. Inicjatorowie kongresu zwołując go tym razem do Londynu zamiast do Genewy, liczyli, że zdołają obudzić ponownie zainteresowanie opinii angielskiej kwestią mniejszości. Opinia angielska zdając sobie najwidoczniej sprawę z tego, że kongres w rzeczywistości bynajmniej nie reprezentuje ogółu mniejszości narodowych w Europie, lecz że wyobraża jedynie pewne określone interesy polityczne, pozostała wobec kongresu obojętną i głuchą.

Prasa angielska nie zamieszcza o kongresie prawie żadnych wzmianek, a na sali obrad nie można było zauważyć żadnej wybitniejszej osobistości angielskiej. Dr. Wilfan, przewodniczący komitetu wykonawczego pod pretekstem choroby wogóle nie przybył i, jak słychać, zamierza się wycofać z akcji mniejszościowej.

Reasumując, stwierdzić można, że kongres był widocznym dla wszystkich fiaskiem i że organizacja kongresów europejskich mniejszości narodowych wyjeżdża z Londynu tak poważnie osłabiona, że podnoszą się wśród niektórych delegatów głosy powątpiewania, czy celowym jest utrzymywać organizację tego kongresu przy życiu.

Znów aresztowanie dostojnika sowieckiego?

Moskwa, 16. 7. PAT. Na mocy postanowienia prezydium wcik-u miasto Sulimow na Kaukazie północnym przemianowano na Jeżowo-Czerkiesk. W związku z tym zaznaczyć należy, że od pewnego czasu krążą pogłoski o aresztowaniu przewodniczącego rady komisarzy ludowych republiki rosyjskiej Sulimowa. Pogłosek tych w kołach oficjalnych sprawdzić nie można.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego 16b, tel. 114-34, Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47, Szanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42, Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

ADWOKAT OSKARŻONY O ZNIESŁAWIENIE SĘDZIEGO

Na wokandzie krakowskiego sądu karnego znajdzie się proces przeciw adw. dr Julianowi Harbuttowi z Krzeszowic, który stoi pod zarzutem występku z art. 143.

Mianowicie, zarzucił sędziemu drowi Joleńskiemu czyny karane w drodze sądowej i dyscyplinarnej oraz jest oskarżony o zniesławienie.

Oskarżony adw. Harbutt wniósł o powołanie na rozprawę w charakterze świadków m. in. ministra sprawiedliwości Grabowskiego, prezesa sądu apelacyjnego Sawickiego b. prezesa Parylewicza i in. Większość tych wniosków na niejawnym posiedzeniu została załatwiona odmownie.

Natomiast sąd postanowił przesłuchać w charakterze świadka prezesa sądu okręgowego w Krakowie dr Scheuringa i in.

Sędzia Joleński wnosi o powództwo cywilne w wysokości 15.000 zł. W sferach sądowych i palestry proces ten ze zrozumiałych względów budzi zainteresowanie.

—<>—

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW w Krakowie, ul. Szewska 4. Jutro, w niedzielę wycieczka po zabytkach żydowskich Krakowa, oprowadzana przez kol. inż. D. Feldmanna. Zbiórka punktualnie o godz. 10 przed poł. koło Starej Bóżnicy ul. Szeroka 24. Goście mile widziani.



SOBOTA 17 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.51 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Utwory St. Moniuszki — koncert ork. wojskowej 14 Koncert życzeń z płyt 15.15 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko: „Królewicz i żebrak 16. 30 Koncert ork. A. Hermana 17.15 Marcello Corelli — wyk. okr. kameralna pod dyr. Zb. Dymka 17.50 „Katowice w oczach turysty“ pogadanka 18 Pogad. aktualna 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport 19.50 Pogad. aktualna 19 „Od wyśnigo konca żywieczyzny, ka płynie Soła“ aud. podhalańska 19.40 Pogad. aktualna 19.50 Wiad. sport z Warsz. 20 Aud. dla Polaków zagranicą: „Tam, gdzie są nasi rodacy“ 20.45 a) dzien. wiecz., b) Nowiny leśne w opr. prof. J. Kloska 21.05 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. PR. 21.45 „Nowości literackie“ omówi prof. K. Górski 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. przegląd prasy i kom. meteor. 23 Wznowienie słuchowiska :„Bal zakochanych“ K. Ildefonsa Gałczyńskiego.

* * *

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 13 Nasz program 18.10 p. Kraków nast. płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 18 Pogad. społeczna 18.05 Płyty 18.25 Pogad. aktualna 18.40 Program 18.45 p. Kraków 23.40 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.43 Wiad. gield. 15.45 p. Kraków 18 Nasz program 18.10 Program 18.15 „U źródeł Warty“ — pogad. H. Mamelokowej 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 Nasz program 15.10 Poradnik sportowy lok. 15.15 O wszystkim po troszku 15.30 Płyty 15.45 p. Kraków 18 Płyty 18.25 Audycja literacka 18.45 p. Kraków 20.35 Rozmowa z radiosłuchaczami — dyr. Pawłowicz 21.05 p. Kraków 23 Płyty 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 18 Lekki koncert 15.15 Austriackie pieśni ludowe 20 Naddunajski Festival Muzyczny — koncert symf. 21.50 Muzyka taneczna.

* * *

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „Kawalerowie z Ekebu“ — opera Zandonai'ego.

* * *

Radio Paris 19.15 Duety 19.45 Pieśni 20.30 Koncert symfoniczny francusko-bułgarski 23 Muzyka taneczna.

* * *

Budapeszt 17 Piosenki węgierskie z tow. ork. cygańskiej 18.25 Muzyka jazzowa 20 „Żołnierze na scenie“ — potpourri operetkowe 23 Muzyka cygańska.

* * *

Praga 16.05 Wesoły program rozrywkowy 19.15 Koncert 20.15 Wielka rewia sportowa 21.25 muzyka rozrywkowa 22.35 Wesoła audycja

* * *

Paris PTT. 18 Muzyka rozrywkowa 20.20 Tr. z Opery: 1) „Le Bourgeois de Falaise“ — opera M. Thiriete'a, 2) „Poławiacze pereł“ — opera Bizeta.

„OD WYŚNIGO KOŃCA ŻYWIECZYZNY KA PŁYNIE SOŁA....“

zjeżdża do Krakowa zespół ludowy z muzyką, gajdami, bacą i hulanikami. Wystąpią oni przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej dziś o godz. 19.

Chcąc naszym radiosłuchaczom udostępnić nie tylko słuchanie lecz i ujrzenie tej barwnej grupy regionalnej, Rozgłośnia krakowska zaprasza do swego ogrodu punktualnie na godzinę 19. Abonenci, którzy jako wodzowie pragną wziąć udział w tej audycji, zechcą podać zgłoszenia osobiście lub telefonicznie na Nr. 102-57 do dziś godz. 12 w południe.

Bankiet w klatce lwa

Właściciel największego cyrku australijskiego zaprosił przeszło 100 wybitnych osobistości miasta Melbourne na niezwykły bankiet. Obiad odbył się w klatce jednego z pensjonariuszy cyrku, ogromnego lwa Prince i jego towarzyszki, lwicy Elsie. Zwierzęta zajęły miejsca w przyzwoitej odległości od biesiadników, a pogromca ich, kapitan Eric Flyger, cały czas je pilnował. Mimo to bankiet odbył się w dość nerwowej atmosferze i zakończył się budzącym dreszcz zgrozy momentem. Gdy weszli do klatki operatorzy filmowi i fotografowie, by zrobić zdjęcia kinematograficzne niezwykłego obiadu, Prince skoczył w kierunku stołu. Został natychmiast odwołany przez swego pogromcę, lecz pomimo to część zaproszonych gości zrezygnowała z niebezpiecznego sąsiedztwa i uciekła, nie czekając na deser, do palarni.

„KATOWICE W OCZACH TURYSTY“

Każde z wielkich miast Polski posiada dla turysty swe odrębne oblicze. Do rzędu miast najbardziej charakterystycznych na ziemiach polskich należą bezsprzecznie Katowice, strzeżone przez setki fabrycznych kominów, wiecznie nakryte czarnym płaszczem dymów, pracowita stolica ciężkiego przemysłu, miasto węgla i stali. O mieście tym wygłosi pogadankę pt. „Katowice w oczach turysty“ Stanisław Kaszycki dziś o godz. 17.50 z Rozgłośni Katowickiej.

WZNOWIENIE SŁUCHOWISKA „BAL ZAKOCHANYCH“

Eksperymentalne słuchowisko Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego pt. „Bal zakochanych“, w świetnej reżyserii Edmunda Wiercińskiego, z doskonałą muzyką Romana Palestra, zdobyło na premierze w grudniu ubiegłego roku szczere uznanie wszystkich amatorów poezji. Warszawa II wznawia tę piękną audycję dziś o godz. 23 w premierowej obsadzie z Jackiem Woszczerowiczem i Marianem Wyrzykowskim.



Zdrojowiska

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — „JURAND“ ul. Chałubińskiego Tel. 1423 — bieżąca ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA. Zarząd: Rothów. 3812k

SZCZYRK — Pensjonat „SZAROTKA“ tel. 12 poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, otoczone ogrodem, kuchnia wykwintna ściśle rytualna. Zarząd Ormianowa. 4055k

ORŁOWO MORSKIE. — Komfortowe pokoje w dobrym położeniu z wykwintnym utrzymaniem na sezon do wynajęcia. Zgłoszenia: Orłowo Morskie, ul. Bukowa OSIEMNAŚCIE, — PIERWSZE PIĘTRO. 4035k

RABKA. Włóczki angielskie nowości poleca Henryk Leidner BAZARY. 3800k

SZCZYRK Willa „HANKA“ Poleca słoneczne pokoje — duża polana granicząca lasem i rzeką, kuchnia ściśle rytualna. Ceny przystępne — pod zarządem B. Mandelbaumowej. 4054k

IWONICZ - ZDRÓJ. Pierwszy pełnokomfortowy pensjonat „LEONIA“-„MAŁGORZATA“ tel. Nr. 41 poleca pokoje z balkonami, bieżącą ciepłą i zimną wodą. Centrum Zakładu. Wykwintna kuchnia rytualna. — Zarząd Ch. STERN. 8487k

PEŁNOKOMFORTOWY
pensjonat
„JAGIELLONKA“
W KRYNICY-ZDROJU
pod zarządem
Drowej F. Regenbogenowej i A. Schwarza czynny od 1-go maja. — Centralne położenie obok Nowych Łazienek Słoneczne pokoje z balkonami. Wykwintne utrzymanie. Kuchnia dietetyczna. Sala bridżowa.

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ“ pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 8120k

RABKA. — PENSJONAT DLA DZIECI „KOSKÓWKA“, Nowy Świat pod fachowym kierownictwem ZOFII EIGER - NATANSONOWEJ. Piękne położenie, komfort. Troskliwa opieka. Utrzymanie pierwszorzędne. 3090g

RABKA „PALACE“ LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEBOWEJ. Tel. 325.

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA“ w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

RABKA — Pensjonat „OPIEKA“ poleca słoneczne pokoje i wykwintne utrzymanie. Ceny przystępne Hochmanowa i Strasserowa 4069k

DLACZEGO BIAŁY DUNAJEC!... ...GDYŻ TYLKO KOLONIA TOWARZYSTWA ŻYDOWSKICH SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. K. ZE LWOWA daje gwarancję najmilej spędzonych wakacyj zapewniając uczestnikom doborowy wikt pięciorazowy, wygodne pomieszczenia, piękne wycieczki w Tatry itd. CENA ZA TURNUS CZTEROTYGODNIOWY 93 ZŁ. 75% ULGI KOLEJOWE Z WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI. ZE WZGLĘDU NA FORMALNOŚCI ZWIĄZANE Z UZYSKANIEM ZNIŻKI KOLEJOWEJ ZGŁOSZENIA NALEŻY USKUTECZNIAĆ JAK NAJSZYBCIEJ. Informacje i zgłoszenia: Tow. Żydowskich Słuch. Prawa, Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. 4041k

AKADEMICKA KOLONIA W KRYNICY ZJEDN. AKAD. SYJON. „LAMATARAH“ mieści się w pensjonacie „Akacja“ obok łazienek i deptaka. Pokoje 2- i 3-osobowe. Wikt 5-razowy, na życzenie dietetyczny. KUCHNIA RYTUALNA. Lekarz na miejscu. — Ulgi. Przyjazd w dowolnym terminie. Opłata wynosi: za 4-tygodnie — 120 zł., 2-tygodnie — 60 zł., 10 dni wraz z przejazdem w obie strony 70.— zł. Informacje: „Akacja“, Krynica, Kolonia Z. A. S. „Lamatarah“. Zamiejscowi winni załączyć znaczek poczt. na odpowiedź. 4040k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „ORLĄTKO“ pięknie położony, ZAPRASZA na wypoczynek i rozrywki towarzyskie. Kuchnia rytualna, wykwintna. Ceny niskie. 3087g

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW ZAKOPANE w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowanych. Turnus 4-ro tygod. zł. 82.—. NIELICZNE WOLNE MIEJSCA W LIPCU.

JAREMCZE. Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-ro tygod. zł. 97.—.

PIWNICZNA-ZDRÓJ. Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-ro tyg. pomieszczenie wraz z wyżywieniem, 10 kąpieli mineralnych wzgl. pół borowinowych taksę kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—.

KRYNICA willa „Dana“ z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż pod lasem niedaleko Łazienek. Turnus 4-tygod. zł. 110.—

WYŻYWIENIE NA WSZYSTKICH KOLONIACH PIERWSZORZĘDNE 5-CIORAZOWE. NA ŻĄDANIE DIETETYCZNE. Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. — ZGŁOSZENIA NA SIERPIEŃ TOWARZYSTWO RYGOROZANTÓW. LWÓW, św. TERESY 26a TELEF. 230-41 OD GODZ. 9 DO 15. W razie zapytania pisemnego uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź.

II. TURNUS
WZOROWEJ KOLONII
Harcersko - Wypoczynkowej
w Zawoi
Kombatantów-Żydów wyjeżdża **25. VII. b. r.** i wraca **23. VIII. b. r.**
Informacje i wpisy: RYNEK Gł. 12. II p.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim“ Nr. 158 z dnia 14 lipca 1937 r. przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym różnych wyrobów drzewnych i zegarów z terminem składania ofert do dnia 16 sierpnia b. r. godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia w Wydziale Zasobów o godz. 12 min. 15. 4064k

Różne

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

MEBLE lakierowane kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 4073k

NA TURĘ HANDLOWĄ AUTEM po Małopolsce, — przyłączę się ponosząc część kosztów. Zgłoszenia, Kraków Skrytka poczt. Nr. 57. 3112g

OBCIĄGAM GUZIKI, — wszystkie wielkości, ceny niskie. Jasna 8/12. 3111g

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynoom“ Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 3796k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.
—
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

SŁOJE do konfitur

1/4 ltr.	1/2 ltr.	3/4 ltr.	1 ltr.	1 1/2 ltr.	2 ltr.
—.12	—.15	—.18	—.22	—.25	—.30

poleca **J. DIENER** Kraków SZEWSKA 20

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PIERWSZORZĘDNA pomocnica domowa, obznajomiona z kuchnią dietetyczną, solidna i czysta, poszukiwana na wieś do jednej osoby. Stała posada. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Żydówka". 4017k

POSZUKIWANI we wszystkich większych miastach agenci celem sprzedaży na raty nowo opatentowanego artykułu łatwego do zbycia. Urządzimy skład komisowy. Oferty „Learsi" Gorlice. 4061k

TECHNIK dentystyczny poszukuje uprawnionego celem współpracy. Posiadam gotówkę. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „3.000". 3089g

POSZUKUJĘ panny z praktyką do biura. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Aktualne". 3091g

BUCHALTER rutynowany samodzielny, obeznany z systemem przebitkowym, poszukiwany. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy i żądanej płacy pod „Przebitkowa 25" do Adm. Nowego Dziennika. 3096g

POTRZEBNY chłopiec do praktyki kuśnierskiej. Zgłoszenia M. Weisberg, Grodzka 6. 3110g

FREBLANKA do pensjonatu potrzebna zaraz. Zgłoszenia Rabka Skrytka 34. — 3105g

Posad poszukują

1000 za wyrobienie posady kasjerki w większym przedsiębiorstwie. Kilka tysięcy kaucji. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika sub: „Leg. 526.608". 3059g

PIERWSZORZĘDNY organizator i sprzedawca pozostający w kontakcie z pierwszorzędnymi firmami szuka posady bez względu na branżę. Może wykazać dokumentami skuteczność i doskonałe rezultaty swojej pracy. Zgłoszenia: „Dowód 28" Bielsko Poste restante. 3103g

APLIKANT adwokacki z trzyletnią praktyką prowincjonalną, samodzielny, — wszechstronnie rutynowany poszukuje posady na skrom nych warunkach. Zgłoszenia sub „1 wrzesień" do Adm. Nowego Dziennika. 3061g

TECHNIK - mechanik, — wieloletnia praktyka warsztatowa kreślarska, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Zdolny" Księgarnia Wienera, Katowice, Szopena . 4006k

BUCHALTER - bilansista, korespondent, obeznany wszelkimi czynnościami biurowymi, podatkowymi, obejmie zajęcie półdniowe, ewentualnie godzinowe. Zakłada nadzoruje księgi handlowe. Telefon 118-85. 4068k

Interesy - handlowe

INŻYNIER, młody, zdolny przeprowadza się na stałe do Francji. Przyjmuję krajowe Zastępstwa artykułów technicznych patenty itp. — Zgłoszenia pod „Zaufanie—natychmiast" biuro ogłoszeń Rudolf Pszczółka — Cieszyn. 4025k

POSZUKUJĘ spólnika do opatentowanego na Polskę, rentownego domowo-gospodarczego artykułu z kapitałem 10 tysięcy zł. Oferty skierować „Przemysłowiec" Kraków, Poste restante D. O. 1126. 4043k

SPÓLNIK z kapitałem od 35.000 poszukiwany do dobrze prosperującego rentownego, koncesjonowanego interesu w Katowicach. Zgłoszenia pod „Egzystencja bez ryzyka" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek. 4070k

5—10.000 ulokuję. Solidne, korzystne propozycje. Biuro Stattera, Kraków, — „Współpraca". 4066k

Kupno

KUPUJĘ, sprzedaję używane sypialnie, jadalnie różne meble najkorzystniej — SINDEL, Mostowa trzy — Dzwonić 151_91. 4057k

Sprzedaż

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan". Kraków, Podgórze, Kingi 9. Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

MEBLE KOMBINOWANE pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka Mebli „STYL" WIŚLNA 8. — Uwaga na adres! 3833k

NIEBYWAŁA OKAZJA!! MEBLE na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków BRACKA 13. Wielki wybór, jakość gwarantowana. 3938k

WYŻYMACZKI do bielizny „Parlakon" na spłaty miesięczne. Sattler, Stradom 18 3961k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajlakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „Metal" Dietla 58. 3842k

ZAKŁAD tapicerski — Hamera został przeniesiony z ulicy Dietlowskiej 93 na Starowiślną 44, poleca tapczany, otomany, łóżka polowe przyjmuje wszelkie zamówienia, również przeróbki. 4058k

CEGŁĘ maszynową I klasy w większych i mniejszych ilościach sprzedam okazyjnie. Wiadomość Adm. Nowego Dziennika pod „Cegła". 3109g

SINGERA MEREŻKARKI, PLISÓWKI okrętki nowoczesne poleca okazyjnie: „Centrala Maszyn", Sosnowiec, Warszawska 1. 3899k

ŚWIATOWEJ SŁAWY **HAYA PUDER** DLA NIEMOWLĄT i DZIECI TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM „HAYA" mydło, oliwa i krem DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERIACH Wyrób i skład: **Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12**

KILIMY artystyczne — nazruty — obicia meblowe Grünerowa, — Kraków — św. Tomasza 26. 4063k

MATERIAŁY oraz wszelkie przybory gorsetowe poleca M. Rosner, Kraków, Poselska 16. Ceny fabryczne!!! 3100g

„BROKAT" GRODZKA 33 w podwórzu poleca materiały i przybory gorsetowe po cenach fabrycznych. 3078g

WEŁNIANE suknie — swetry poleca pierwszorzędna wytwórnia trykotaży — Jasna 8/3. 3234k

OBECNIE najlepsza okazja zakupu, ponieważ przez krótki czas sprzedajemy ze znacznym opustem wszelką bieliznę męską, damską pościelową. Fabryka Bielizny „Paw", Kraków Floriańska 4 w sieni. 4049k

PIERWSZORZĘDNA wytwórnia szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm. i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4.

Lokale

4 POKOJE pełny komfort 150 zł. 1 sierpnia. Kraków, Pańska 14. Dozorca wskaże. 3065g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie centralne ogrzewanie do wynajęcia. Starowiślna 22. 4031k

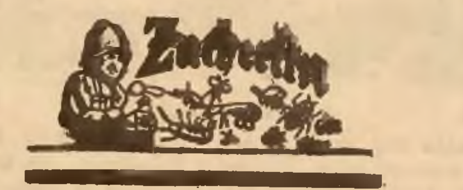
DO wynajęcia 4 pokoje — kuchnia łazienka od 1-go sierpnia. Pańska 6/1. 4028k

OKAZYJNIE czteropokojowe we komfortowe mieszkanie, czynsz zł. 100. Zgłoszenia pod „Piłsudskiego" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8 4045k



— *Panno Kunegundo, czy nie jest pani starsza od swej siostry?*

— *Taak.. ale nie warto o tym mówić, bo tylko o kilka lat..!*



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK PRZECIW WSZELKIM OWADOM jest tylko „Zacherlin" Oryginalne opakowanie wyłącznie we flaszkach. Do nabycia w drogeriach i składach farb.

LOKALE sklepowe do wynajęcia. Starowiślna 22.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie Szujskiego, front, ogród naprzeciw do wynajęcia: „Parter" Biuro Ogłoszeń Stattera. 3979k

DO wynajęcia 2 mieszkania 2-pokojowe z kuchnią z pełnym komfortem na I piętrze, Starowiślna 52, telefon 130-55. 4056k

LOKAL sklepowy, frontowy Stradom 17 do wynajęcia. Wiadomość Bank Gwarancyjny Dietla 87. 4048k

MIESZKANIE 3-ch pokojowe pełnokomfortowe wolne nowa, Wawrzyńca 39 Dozorca wskaże. 4050k

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany osobne wejście ewentualnie z użyciem kuchni do wynajęcia, ul. Mała 4, m. 3 (boczna Zwierzynieckiej). 3102g

LOKAL 400 m² 15 okien we neckich, centralnie ogrzewany, gaz, elektryka — do wynajęcia Kraków, Karmelicka 16. 4072k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, wysoki parter wolne. Kremerowska 12, oglądać 3—5. — Dozorca. 4065k

LOKAL duży frontowy I piętro. Stradom do wynajęcia. Wiadomość Dietla 17, m. 1. 4062k

MIESZKANIE dwupokojowe, hall, kuchnia, kryte litowa łazienka kaflowana, wanna kątowa, oddzielny klozet, inne udogodnienia Smolki 12d do wynajęcia. Wiadomość tel. 182_47. — 3108g

SZUKAM pokoju umeblowanego lub bez mebli, suchego, słonecznego od gospodarza parter lub I p. z piecem kuchennym w w dzielnicy żydowskiej. — Czynsz do 20 zł. miesięcznie. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Suche—słoneczne". 3092b

3-POKOJOWE komfortowe mieszkanie oficyny, wysoki parter, vis a vis PKO. do wynajęcia od 1 sierpnia. — Zgłoszenia tel. 142-08. 3106g

DO wynajęcia 4—5 pokoi — pełny komfort, Grodzka — blisko Rynku Kraków . — Wiadomość Grodzka 5 — sklep. 3031g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Matrymonialne

MŁODZIENIEC, liczący 26 lat z dobrego domu — posiadający znaczną gotówkę ożeni się z panną majętną, (Einheirat). — Zgłoszenia: Kraków. skr. poczt. 479.

SAMODZIELNY pozna miłą, inteligentną szczupłą, nie wysoką, gospodarną, skromną do 23, lepsza rodzina, większy posag. „Ognisko" Adm. Nowego Dziennika. 3094g

OŻENIĘ się z panną, obywatelką amerykańską. — Zgłoszenia pod „10.000 zł." Kraków, skr. poczt. 479.

Różne

OBIADY smaczne, rytualne, mięsne w cenie 1.— zł. wydaje Stern, Miodowa 28 „Kryniczanka". 4059k

„BELLOT" usuwa owłosienie z cebulką. Prospekty wysyłam bezpłatnie. — Schönwald. Kraków, Dietlowska 51. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. 3197g

TELEFON odstąpię. Zgłoszenia „Bezzwłocznie" Biuro Ogłoszeń Stattera. Kraków, Rynek 8. 4071k

BRONZE DES PLAGES — opala bez słońca
HUILE SOLAIRE — emulsja olejków roślinnych ułatwia opalanie na słońcu.
PARFUMERIE YLANG — Kraków, Szpitalna 32 Tel. 149-46. 2925k

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

WZYWAM wszystkich wierzycieli Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krynicy, których pretensje dotąd przez Tymcz. Zarząd nie zostały ustalone, by w nieprzekraczalnym terminie do 25 lipca 1937 r. zgłosili na piśmie swe wierzytelności przy równoczesnym przedłożeniu dokumentów udowadniających te wierzytelności, które to dokumenty zaraz po sprawdzeniu będą zwrócone. Przewodniczący Tymcz. Zarządu: Dr. Hirszbajn. 4009k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w słotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.